

# WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE  
KURII METROPOLITALNEJ WROCŁAWSKIEJ  
WE WROCŁAWIU

Rok LIII Wrocław, październik – grudzień 2000 roku Nr 4

## I. Akta Stolicy Apostolskiej

53.

### **Dzielmy się z innymi ewangeliczną radością**

*Oreędzie Jana Pawła II na Niedzielę Misyjną  
(22 października 2000 roku)*

Drodzy Bracia i Siostry

1. Tegoroczny Światowy Dzień Misyjny, który będzie obchodzony 22 października, zaprasza nas do odnowienia świadomości misyjnego wymiaru Kościoła i przypomina nam nagłą potrzebę misji *ad gentes*, które „dotyczą wszystkich chrześcijan, wszystkich diecezji i parafii, instytucji i organizacji kościelnych” (*Redemptoris missio*, 2).

W obecnym roku Dzień ten nabiera głębszego znaczenia w świetle Wielkiego Jubileuszu, Roku Łaski, w którym świętujemy zbawienie, jakie Bóg, w swojej miłości miłosiernej, ofiarowuje całej ludzkości. Wspominanie narodzenia Jezusa sprzed 2000 lat oznacza zarazem świętowanie narodzin Misji: Chrystus jest największym i pierwszym misjonarzem Ojca. Misja zapoczątkowana wraz z wcieleniem Słowa przedłuża się w czasie, poprzez głoszenie i świadectwo Kościoła. Jubileusz jest czasem sprzyjającym, aby cały Kościół zaangażował się, dzięki Duchowi, z nowym zapałem w dzieło misyjne.

Zwracam się przeto do wszystkich ochrzczonych ze szczególnym i przejmującym apelem, aby z pokorną odwagą – odpowiadając na wezwanie Pana oraz potrzeby ludzi naszej epoki – podjęli się głoszenia Ewangelii. Myślę o biskupach, kapłanach, zakonnikach, zakonnicach, osobach świeckich; myślę o katechistach oraz o innych pomocnikach

w duszpasterstwie, którzy na różnych płaszczyznach uczynili z misji *ad gentes* cel swojego istnienia, niejednokrotnie trwając pośród ogromnych trudności. Kościół jest wdzięczny za poświęcenie tym wszystkim, którzy nieraz „we łzach sieją” (por. Ps 126, 6). Wiemy, że ich wysiłek oraz ich cierpienia nie zginą, wręcz przeciwnie, stanowią zaczątek, który przyczyni się do wzrastania w sercach innych apostołów gorącego pragnienia poświęcenia się wzniosłej sprawie Ewangelii. W imieniu Kościoła dziękuję im i zachęcam do wytrwania we wspólnomyślności. Bóg sam ich sowiec wynagrodzi.

2. Myślę również o wielu innych, którzy mogą rozpocząć lub pogłębić swoje zaangażowanie w głoszeniu Ewangelii Życia. Na różny bowiem sposób wszyscy są zaproszeni do podejmowania misji Jezusa w Kościele. I to jest tytułem do chwały: posłany w sposób szczególny jest zjednoczony z osobą Chrystusa, aby pełnić, jak stwierdza sam Boski Nauczyciel, te same dzieła: „Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca” (J 14, 12). Wszyscy więc są powołani do współpracy w zależności od własnej sytuacji życiowej. W obecnym czasie, czasie łaski i miłosierdzia, przypominam w szczególny sposób, że należy zaangażować wszystkie siły Kościoła w nową ewangelizację i w misję wśród narodów. Nikt spośród wierzących ani żadna instytucja Kościoła nie może uchylić się od tego najpoważniejszego obowiązku głoszenia Chrystusa wszystkim narodom (por. *Redemptoris missio*, 3). Nikt nie może czuć się zwolniony od swego uczestnictwa we współpracy dla rozwoju misji Chrystusa, która przedłuża się w Kościele. Wprost przeciwnie, jak nigdy aktualne jest dziś zaproszenie Chrystusa: „Idźcie i wy do winnicy mojej” (Mt 20, 7).

3. Jak nie poświęcić tu specjalnego wspomnienia, przepelnionego miłością i głębokim wzruszeniem, tym misjonarzom, męczennikom wiary, którzy, tak jak Chrystus, oddali życie, przelewając własną krew? Niezliczona jest ich rzesza także w XX wieku, w którym „Kościół znowu stał się Kościołem męczenników” (list apostolski *Tertio millennio adveniente*, 37). Tak, tajemnica krzyża jest zawsze obecna w życiu chrześcijan. Pisałem w encyklice *Redemptoris missio*: „Jak zawsze w dziejach chrześcijaństwa, wielu jest męczenników (czyli świadków), i są oni niezbędni dla dzieła ewangelizacji” (nr 45). Przychodzą na myśl słowa św. Pawła skierowane do Filipian: „Wam bowiem z łaski dane jest to dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć...”. (Flp 1, 29). Ten sam Apostoł zachęca Tymoteusza, swojego ucznia, aby nie wstydził się razem z nim cierpieć dla Ewangelii, wsparty mocą Boga (por. 2 Tym 1, 8). Cała misja Kościoła, a w sposób szczególny misja *ad gentes*, potrzebuje apostołów, zdolnych do wytrwania w wierności otrzymanej misji aż do końca, idąc tą samą drogą, którą przeszedł Chrystus, „drogą ubóstwa, posłu-

szęństwa, służby i ofiary z siebie aż do śmierci" (*Ad gentes*, 5). Oby wspomniani świadkowie wiary mogli stać się wzorem i zachętą dla wszystkich chrześcijan w taki sposób, by głoszenie Chrystusa było rozumiane jako zadanie własne każdego chrześcijanina.

4. W tym działaniu chrześcijanin nie jest sam. To prawda, że nie ma porównania między jego ludzkimi siłami a wielkością misji. Najczęstszym i najbardziej autentycznym doświadczeniem jest poczucie niegodności wobec takiego zadania. Ale jest też prawdą, że możliwość nasza jest z Boga, który też sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza (2 Kor 3, 5b-6a). Pan nie opuszcza tego, którego powołuje do swej służby. „Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody... A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28, 18-20). Nieustanna obecność Pana w Kościele, zwłaszcza w słowie i sakramentach, jest gwarancją skuteczności misji. Urzeczywistnia się ona dzisiaj poprzez mężczyzn i kobiety, którzy we własnej ułomności i słabości doświadczyli zbawienia i głoszą to swoim braciom w przekonaniu, że wszyscy jesteśmy wezwani do pełni życia.

5. Jak już wcześniej mówiłem, również perspektywa Wielkiego Jubileuszu, który obecnie obchodzimy, prowadzi nas do większego zaangażowania misyjnego *ad gentes*. Po 2000 lat od początku misji są wciąż rozległe przestrzenie geograficzne, kulturowe, ludzkie lub społeczne, do których Ewangelia Chrystusa jeszcze nie przeniknęła. Jak nie słyszeć wezwania, które wynika z tej sytuacji?

Kto zaznał radości w spotkaniu z Chrystusem nie może zatrzymać jej w sobie, powinien nią emanować. Trzeba wyjść naprzeciw temu bezgłośnemu wołaniu o Ewangelię, które podnosi się ze wszystkich stron ziemi, podobne temu, jakie dotarło do apostoła Pawła w czasie jego drugiej podróży: „Przepraw się do Macedonii i pomóż nam!" (Dz 16, 9). Ewangelizacja jest tą „pomocą" ofiarowaną człowiekowi, ponieważ Syn Boży stał się człowiekiem, aby umożliwić ludziom to, czego własnymi tylko siłami nie potrafiliby osiągnąć: „przyjaźni Boga, Jego łaski i życia nadprzyrodzonego – tego życia, które jako jedyne może zaspokoić najgłębsze pragnienia ludzkiego serca... Kościół, głosząc Jezusa z Nazaretu, prawdziwego Boga i doskonałego Człowieka, otwiera przed ludzką istotą perspektywę przeobstwienia, a tym samym bycia bardziej człowiekiem. Tylko tą drogą świat może odkryć wzniosłe powołanie, do jakiego został wezwany, i urzeczywistnić je dzięki zbawieniu dokonanemu przez Boga" (Bulla *Incarnationis Mysterium*, 2).

Powinniśmy być zresztą głęboko przekonani, że ewangelizacja stanowi najlepszą służbę dla ludzkości, o ile ją prowadzi do urzeczywistnienia planu Boga, który chce zjednoczyć ze sobą wszystkich ludzi, czyniąc

z nich jeden lud, braci wolnych od niesprawiedliwości, ożywionych uczuciem prawdziwej solidarności.

6. Pragnę teraz zwrócić moje spojrzenie na licznych pierwszych pracowników misji specjalnej *ad gentes*: przede wszystkim biskupów oraz ich współpracowników – kapłanów, przypominając przy tej okazji dzieła instytutów misyjnych, męskich i żeńskich. Czuję potrzebę wyrażenia szczególnego uznania dla katechistów na terenach misyjnych: to właśnie oni „noszą całkiem odrębną nazwę «katechistów»... Bez nich nie byłyby pewnie powstały kwitnące dziś Kościoły” (adhortacja apostołska *Catechesi Tradendae*, 66).

Dekret soborowy o działalności misyjnej mówi o nich jako o „zastępie tak bardzo zasłużonym w dziele misyjnym, mężczyźni jak i niewiasty, którzy... dzięki swej wybitnej pracy są szczególną i wręcz nieodzowną pomocą przy rozszerzaniu wiary i Kościoła” (*Ad gentes*, 17). Pracując z wielkim wysiłkiem i gorliwością misyjną, są oni bez wątpienia najbardziej skutecznym wsparciem dla misjonarzy w ich różnorodnych zadaniach. Nierzadko, ze względu na brak kapłanów, do nich należy szeroki zakres odpowiedzialności, gdy troszczą się o małe wspólnoty, pełniąc rolę animatorów w modlitwie, w liturgicznej celebracji Słowa Bożego, w wyjaśnianiu nauki wiary oraz w organizowaniu wspólnoty miłości. Ponieważ ich rola jest tak bardzo ważna, dlatego jeszcze bardziej jest konieczna ich formacja, czyli „staranniejsze przygotowanie doktrynalne i pedagogiczne, stała odnowa duchowa i apostołska” (*Redemptoris missio*, 73). Praca ich jest zawsze konieczna. Wyrażam pragnienie, aby wzrastała wciąż świadomość zaangażowania całego Kościoła w tym zadaniu. Formacja katechistów, jak również całego personelu misyjnego, stanowi bowiem priorytet pastoralny; jest ona – jak się to mówi – „inwestowaniem w osoby”, ponieważ głosiciele Ewangelii i formatorzy tylko na wysokości swoich zadań mogą przyczynić się skutecznie do budowania Kościoła.

7. Pole działania jest szerokie i wiele jest jeszcze do zrobienia: konieczna jest współpraca wszystkich. Nikt, w rzeczywistości, nie jest aż tak biedny, by nie mógł nic ofiarować. Udział w misji dokonuje się przede wszystkim przez modlitwę, liturgiczną lub w skrytości swej izby, przez poświęcenie i ofiarowanie Bogu swoich cierpień. To jest pierwsza współpraca, którą każdy może podjąć. A następnie jest rzeczą ważną, by nie uchylać się od pomocy ekonomicznej, która jest tak bardzo istotna dla wielu Kościołów partykularnych. Jak wiadomo, wszystko, co zostanie zebrane w tym Dniu, za co odpowiadają Papieskie Dzieła Misyjne, jest przekazywane w całości na potrzeby misji uniwersalnej. Przy tej okazji muszę wyrazić gorącą wdzięczność dla tej tak bardzo zasłużonej instytucji kościelnej, która – od 74 lat – troszczy się o organizowanie tego Dnia

i animuje misyjnie cały Lud Boży, przypominając wszystkim – od dzieci do dorosłych, od biskupów do kapłanów, od zakonników do wiernych świeckich – że są powołani, aby byli misjonarzami we własnej wspólnocie lokalnej, razem otwierając się na potrzeby Kościoła powszechnego. Animacja i współpraca misyjna, podejmowana przez Papieskie Dzieła Misyjne, przedstawia Ludowi Bożemu misję jako dar z siebie i dar z własnych dóbr materialnych oraz duchowych dla dobra całego Kościoła (por. *Redemptoris missio*, 81).

W obecnym roku, ponadto, Dzień ten przebiegać będzie w Rzymie szczególnie uroczystie, ze względu na Światowy Kongres Misyjny, który zgromadzi członków Papieskich Dzieł Misyjnych z różnych zakątków ziemi, jak również przedstawicieli Kościołów lokalnych ze wszystkich kontynentów, jako znak powszechności Jezusowego zbawienia. Ja sam, jeśli Bogu się spodoba, będę przewodniczył tej szczególnej celebracji.

8. Drodzy Bracia i Siostry, niech te moje słowa staną się zachętą dla wszystkich, którym leży na sercu działalność misyjna. Obchodząc Jubileusz Roku Świętego 2000, „cały Kościół angażuje się jeszcze bardziej w misyjny adwent nowego tysiąclecia. Winniśmy żywić w sobie apostołską troskę o przekazywanie innym światła i radości wiary, i do tego ideału wychowywać cały Lud Boży” (*Redemptoris missio*, 86). Duch Boży jest naszą siłą! On, który objawił swoją moc w misji Jezusa, posłanego „ubogim nieść dobrą nowinę... obwoływać rok łaski od Pana” (Łk 4, 18), został rozlany w sercach wszystkich wierzących (por. Rz 5, 5), abyśmy stawali się świadkami dzieł Pana.

Dziewica Święta, Matka Chrystusa i Matka wszystkich wierzących, Niewiasta w pełni otwarta na Ducha Świętego, niech w każdej sytuacji pomaga nam powtarzać Jej fiat dla zbawczego planu Boga, dla służby nowej ewangelizacji.

W tym duchu wam wszystkim, którzy angażujecie się ofiarnie w wielką misję *ad gentes* oraz waszym wspólnotom, przesyłam z serca specjalne Błogosławieństwo Apostolskie.

JAN PAWEŁ II, papież

Watykan, 11 czerwca 2000 roku, w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego

Tłumaczenie: Papieskie Dzieła Misyjne w Polsce, za: Katolicka Agencja Informacyjna

## Technika i przyroda: dwa wyzwania dla turystyki na progu XXI stulecia

*Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Turystyki*

1. Wielki Jubileusz, rozpoczynający nowe tysiąclecie, jest czasem łaski, która rozjaśnia całe życie Kościoła. Daje wierzącym opatrnościową szansę głębokiej odnowy i jest kolejnym wezwaniem do powrotu do ewangelicznych źródeł. To wezwanie skierowane jest do całej społeczności kościelnej, ogarnia wszystkie formy jej działalności, jej zamierzenia i dążenia. W tym duchu chrześcijanie winni zatem przeżywać także Światowy Dzień Turystyki, który obchodzony będzie 27 września 2000 r. Patrząc na turystykę w świetle obchodów jubileuszowych, wierni niech się starają znaleźć w niej pobudki do głębszej odnowy ewangelicznej w obliczu oczekiwań i wyzwań obecnej doby.

Jubileusz, odwołujący się do centralnego wydarzenia w ludzkich dziejach, staje się dla chrześcijan opatrnościową okazją do wyznawania wiary i do głoszenia Ewangelii z mocnym przekonaniem, że wcielenie Syna Bożego i zbawienie, jakiego On dokonał przez swoją śmierć i zmartwychwstanie, są prawdziwym kryterium, wedle którego należy oceniać doczesną rzeczywistość oraz wszelkie przedsięwzięcia mające czynić ludzkie życie coraz bardziej ludzkim (por. *Incarnationis mysterium*, 1).

W tej perspektywie pragnę podzielić się kilkoma refleksjami, aby wspomóc w lepszym zrozumieniu sensu tego doniosłego Dnia, dla którego Światowa Organizacja Turystyki wybrała w tym roku bardzo interesujący temat: „Technika i przyroda: dwa wyzwania dla turystyki na progu XXI stulecia”.

2. Jubileusz jest wielkim doświadczeniem duchowym – osobistym i wspólnotowym. Jego ośrodkiem powinno być wewnętrzne spotkanie z miłosiernym Bogiem, który w Chrystusie, jedynym Zbawicielu każdego człowieka i całego człowieka, otwiera mu swoje ojcowskie ramiona. Ale Jubileusz jest także wydarzeniem wspólnotowym – spotkaniem ludzi wierzących, powołanych do szerzenia orędzia Chrystusa w różnych częściach świata, który dzisiaj dzięki rozwojowi nowoczesnej techniki połączony jest coraz silniejszymi więzami wzajemnej komunikacji.

Przyroda i technika to dwie główne dziedziny, w których współczesny człowiek dostrzega możliwość realizacji swojego potencjału, zgodnie z nakazem Stwórcy, który jego pracowitym dłoniom powierzył wszechświat (por. IV Modlitwa Eucharystyczna). Jubileusz zaś chce sprawić, aby wierzący, oczyszczeni przez to spotkanie z Panem, z nowym entuzjazmem podjęli swoją misję w świecie. Misja ta każe zgłębiać nieustannie rzeczywistość wszechświata, śledzić bieg dziejów, interesować się kon-

kretnym życiem jednostek i narodów. Wszędzie musi dotrzeć zbawcze orędzie Chrystusa, ponieważ – jak przypomniał Sobór Watykański II – „osoba ludzka (...) ma być zbawiona, a ludzkie społeczeństwo odnowione” (*Gaudium et spes*, 3). Oto niezmienny cel, który kieruje krokami Kościoła i pobudza go do nieustannych wysiłków, aby wnosił światło Ewangelii w każdą dziedzinę ludzkiego życia.

W tym kontekście obchody Światowego Dnia Turystyki jawią się jako cenna sposobność do refleksji nad możliwościami, jakie turystyka otwiera przed ewangelizacją. Dotyczy to nie tylko tych, którzy zajmują się turystyką ze względu na wykonywany zawód lub też poświęcają jej część swego wolnego czasu, lecz także tych, którzy mieszkają w miejscowościach turystycznych lub należą do chrześcijańskich wspólnot mających nieustanny kontakt z pielgrzymami i turystami.

3. Technika i przyroda to dwa ważne wyzwania stojące przed współczesną turystyką. Każą one przemyśleć na nowo niektóre jej istotne aspekty oraz zastanowić się nad możliwościami duszpasterskimi, jakie się z nią wiążą. Turystyka zmienia oblicze pod wpływem nowych wzorów życia. Od pewnego czasu „wypoczynek” staje się coraz częściej okazją do podróży lub do wakacji służących pogłębieniu kultury. Coraz silniejsze i powszechniejsze jest pragnienie „odkrywania” przyrody oraz gromadzenia nowej wiedzy i doświadczeń. Wykorzystując możliwości nowoczesnej techniki, można nawiązywać nowe kontakty i odbywać podróże rodzinne i grupowe, a ludzie żyjący w różnych miastach i krajach, zwłaszcza młodzi, mogą się wzajemnie odwiedzać.

Turystyka, właśnie ze względu na swoje rosnące możliwości, skłania do pewnych refleksji, które zyskują na znaczeniu także w świetle Wielkiego Jubileuszu. Mam tu na myśli dwa aspekty wydarzenia jubileuszowego: spotkanie z Chrystusem i doświadczenie wspólnoty, w którym turystyka może pomóc. Jeśli bowiem ożywia ją duch jubileuszowy, turystyka może się stać opatrnościową przestrzenią spotkania i cenną sposobnością do okazania solidarności z innymi.

4. Przede wszystkim może być przestrzenią spotkania. Poprzez Jubileusz Kościół ogłasza, że dwa tysiące lat temu Bóg osobiście przyszedł na świat, aby mówić o sobie człowiekowi i wskazać mu drogę, którą może do Niego dotrzeć (por. *Tertio millennio adveniente*, 6). Podjęta wówczas inicjatywa Boża zachowała do dzisiaj moc oddziaływania i pozwala człowiekowi w każdej epoce, a więc także naszym współczesnym, przeżyć osobiste doświadczenie obecności Chrystusa we własnej historii.

Przestrzenią, w której dokonuje się to spotkanie, są przede wszystkim sakramenty pojednania i Eucharystii. Jednakże w tych sakramentach całe życie człowieka znajduje swój sens i kierunek w świetle promieniującym z wiary. Wakacje i podróże mogą zatem być sposobnością do uzupełnienia braków w człowieczeństwie i duchowości.

Pragnę z całego serca, aby turystyka była zawsze sposobnością do owocnych spotkań: do spotkania z Bogiem, który w stworzeniu i w dziełach ludzkich ukazuje nam swoją miłość i opatrność; do spotkania z sobą samym, w postawie milczącej refleksji i wsłuchiwania się w głos własnego wnętrza; do spotkania z innymi, które pozwoli budować zgodne współistnienie między ludźmi i narodami.

5. Turystyka jest także okazją do solidarności. Wzywając do wewnętrznego nawrócenia i do pojednania z braćmi, Jubileusz zachęca wierzących i ludzi dobrej woli, aby tworzyli ład społeczny oparty na miłosierdziu, sprawiedliwości i pokoju. Przynagła też do uświadomienia sobie odpowiedzialności, jaką wszyscy ponosimy za środowisko naturalne oraz za sytuację nędzy i wyzysku, w jakich żyją niestety rzesze ludzi w wielu krajach świata.

Orędzie Jubileuszu nakłania zatem pielgrzymów i turystów, aby mieli oczy zdolne „widzieć” rzeczywistość, nie zatrzymując się na powierzchni zjawisk, zwłaszcza wówczas gdy odwiedzają miejsca i stykają się z sytuacjami, gdzie ludzie żyją w warunkach niedostatku, a ich dążenie do równomiernego rozwoju napotyka poważne przeszkody, których źródłem jest zaburzenie równowagi środowiska naturalnego albo strukturalne niesprawiedliwości.

Turystyka, która przybiera dziś rozmiary międzynarodowe, może zatem wnieść cenny wkład w kulturę solidarności i może sprzyjać owej współpracy międzynarodowej, do jakiej zachęca Jubileusz (por. *Incarnationis mysterium*, 12). Rzesza ponad 600 mln ludzi, którzy każdego roku przemieszczają się z kraju do kraju, mogłaby przekształcić turystykę w ważny czynnik budowania świata otwartego na współpracę wszystkich, możliwą dzięki wzajemnemu poznaniu i bezpośredniemu kontaktowi między różnymi rzeczywistościami.

6. Życzę z całego serca, aby Światowy Dzień Turystyki obchodzony w Roku Jubileuszowym pomógł osobom odpowiedzialnym za ruch turystyczny i pracującym w tej dziedzinie, wierzącym i ludziom dobrej woli, jednostkom i wspólnotom uświadomić sobie wyzwania i możliwości, jakie niesie z sobą to rozległe zjawisko.

Wyrażam uznanie wszystkim pracownikom tego sektora za wkład, jaki wnoszą w jak najlepsze wykorzystanie czasu wolnego oraz w rozwój przyjaznych relacji między ludźmi i narodami. Dziękuję zwłaszcza duszpasterzom, którzy nie szczędzą sił, aby Ewangelia mogła przeniknąć także ten szczególnie obszar ludzkiego życia.

Proszę Maryję, Gwiazdę Ewangelizacji, aby w niebie czuwała nad nami wszystkimi, i każdemu z całego serca udzielam specjalnego błogosławieństwa na znak mej nieustannej życzliwości.

JAN PAWEŁ II, papież

Castel Gandolfo, 29 lipca 2000 roku



## Bądźmy otwarci na działanie Ducha Świętego

*Homilia Jana Pawła II podczas Mszy św.  
w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego*

*10 czerwca, w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego, na placu św. Piotra o godz. 18.30 Jan Paweł II sprawował Eucharystię, w której uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy wiernych. W homilii nawiązał do obchodzonego w Kościele „Dnia refleksji nad obowiązkami katolików wobec innych: głoszenie Chrystusa, świadectwo i dialog”. „Jeżeli synowie Kościoła – stwierdził Ojciec Święty – będą umieli pozostać otwarci na działanie Ducha Świętego, On pomoże im głosić, w sposób nacechowany szacunkiem dla innych przekonań religijnych, jedyne i uniwersalne orędzie zbawcze Chrystusa”.*

1. „Gdy (...) przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie” (J 15, 26).

Te słowa ewangelista Jan usłyszał z ust Chrystusa w Wieczerniku podczas Ostatniej Wieczerzy, w przeddzień męki. Szczególnie doniośle brzmią one dla nas teraz w Pięćdziesiątnicę Roku Jubileuszowego, objawiając jej najgłębszą treść.

Aby pojąć to niezwykle doniośle orędzie, trzeba trwać – jak uczniowie w Wieczerniku. Dlatego Kościół trwał w Wieczerniku przez cały okres wielkanocny, m.in. dzięki odpowiednio dobranym tekstom liturgicznym. Zaś dzisiejszego wieczoru plac św. Piotra zamienił się w wielki Wieczernik, w którym nasza wspólnota gromadzi się, aby przywoływać i przyjąć dar Ducha Świętego.

Pierwsze czytanie, zaczerpnięte z księgi Dziejów Apostolskich, przypomniało nam to, co stało się w Jerozolimie pięćdziesiąt dni po wydarzeniach Paschy. Przed swoim wstąpieniem do nieba Chrystus powierzył apostołom wielką misję: „Idźcie (...) i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28, 19-20). Obiecał im także, że po swoim odejściu otrzymają „innego Pocieszyciela” który wszystkim ich nauczy (por. J 14, 16. 26).

Ta obietnica wypełniła się właśnie w dniu Pięćdziesiątnicy: Duch, zstępując na apostołów, dał im potrzebne światło i moc, aby mogli nauczać narody, głosząc wszystkim Ewangelię Chrystusa. W ten sposób w tym owocnym napięciu między Wieczernikiem a światem, między modlitwą a przepowiadaniem, narodził się i żyje Kościół.

2. Obiecując Ducha Świętego, Jezus mówił o Nim jako o „Pocieszycielu”, „Paraklecie”, którego miał podać od Ojca (por. J 15, 26). Mówił o Nim jako o „Duchu Prawdy”, który miał doprowadzić Kościół do pełni prawdy (por. J 16, 13). Wyjaśnił przy tym, że Duch Święty da o Nim świadectwo (por. J 15, 26), lecz zaraz potem dodał: „Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku” (J 15, 27). Teraz, gdy w dniu Pięćdziesiątnicy Duch Święty zstępuje na wspólnotę zgromadzoną w Wieczerniku, rozpoczyna się to podwójne świadectwo: świadectwo Ducha i świadectwo apostołów.

Świadectwo Ducha jest ze swej natury Boskie: wypływa z głębi tajemnicy trynitarniej. Świadectwo apostołów jest ludzkie: jest przekazywaniem – w świetle objawienia – ich doświadczenia życia u boku Jezusa. Kładąc podwaliny Kościoła, Chrystus przypisuje wielkie znaczenie ludzkiemu świadectwu apostołów. Pragnie, aby Kościół żył historyczną prawdą o Jego wcieleniu, ażeby za sprawą świadków była w nim zawsze obecna i czynna pamięć o Jego śmierci na krzyżu i o zmartwychwstaniu.

3. „Wy też świadczycie” (J 15, 27). Ożywiany przez dar Ducha Świętego, Kościół miał zawsze bardzo głęboką świadomość tego zadania i wiernie głosił ewangeliczne orędzie w każdym czasie i miejscu. Czynił to okazując szacunek dla godności narodów, dla ich kultury i tradycji. Kościół bowiem dobrze wie, że powierzone mu Boże orędzie nie jest wrogię najgłębszym dążeniom człowieka; przeciwnie, zostało objawione przez Boga, aby zaspokoić – ponad wszelkie oczekiwania – głód i pragnienie ludzkiego serca. Właśnie dlatego Ewangelii nie można narzucić, ale trzeba ją proponować, bo tylko wówczas, gdy zostaje przyjęta dobrowolnie i z miłością, może skutecznie oddziaływać.

Podobnie jak w Jerozolimie w dniu pierwszej Pięćdziesiątnicy tak i w każdej epoce świadkowie Chrystusa, napelnieni Duchem Świętym, czuli się przynaglani, by iść do ludzi i w różnych językach opowiadać o wielkich dziełach dokonanych przez Boga. Dzieje się tak nadal także w naszej epoce. Ma to podkreślić obchodzony dziś jubileuszowy „Dzień refleksji nad obowiązkami katolików wobec innych: głoszenie Chrystusa, świadectwo i dialog”.

Refleksja, do jakiej jesteśmy wezwani, nie może przede wszystkim pominąć tematu, jakim jest działanie Ducha Świętego w jednostkach i społecznościach. To Duch Święty rozsiewa „ziarna słowa” w różnych tradycjach i kulturach, przygotowując mieszkańców różnych części świata na przyjęcie ewangelicznego orędzia. Ta świadomość musi kształtować w uczniu Chrystusa postawę otwartości i dialogu w stosunku do ludzi o innych przekonaniach religijnych. Naszą powinnością jest zatem wsluchiwanie się w to, co Duch Święty może podszeptywać także „innym”. I oni są w stanie dostarczyć nam pożytecznych wskazań, pomocnych do

głębszego zrozumienia tego, co chrześcijanin już otrzymał w „depozycie objawienia”: W ten sposób dialog pozwoli mu otworzyć drogę dla głoszenia, które będzie lepiej przystosowane do indywidualnej sytuacji słuchacza.

4. Jednakże czynnikiem decydującym o skuteczności przepowiadania pozostaje świadectwo życia. Tylko człowiek wierzący, który żyje tym, co wyznaje ustami, ma szansę znaleźć posłuch. Trzeba też wziąć pod uwagę fakt, że czasem okoliczności nie pozwalają na otwarte głoszenie Jezusa Chrystusa jako Pana i Zbawiciela wszystkich. Właśnie wówczas świadectwo życia nacechowanego szacunkiem, czystego, oderwanego od bogactw i wolnego w obliczu potęg tego świata, jedynym słowem świadectwo świętości, choćby składane w ukryciu, może ujawnić całą swoją moc przekonywania.

Jest też oczywiste, że stanowczość w dawaniu świadectwa o Chrystusie mocą Ducha Świętego nie przeszkadza we współpracy z wyznawcami innych religii w służbie człowiekowi. Przeciwnie, przynagła nas do współdziałania z nimi dla dobra społeczeństwa i pokoju w świecie.

U zarania trzeciego tysiąclecia uczniowie Chrystusa są w pełni świadomi, że świat jest jak gdyby „mapą różnych religii” (*Redemptor hominis*, 11). Jeżeli synowie Kościoła będą umieli pozostać otwarci na działanie Ducha Świętego, On pomoże im głosić, w sposób nacechowany szacunkiem dla innych przekonań religijnych, jedyne i uniwersalne orędzie zbawcze Chrystusa.

5. „On będzie świadczył o Mnie. Ale wy też świadczyście, bo jesteście ze Mną od początku” (J 15, 26-27). W tych słowach zawarta jest cała logika Objawienia i wiary, którą żyje Kościół: świadectwo Ducha Świętego, które wypływa z głębi tajemnicy trynitarniej Boga, i ludzkie świadectwo apostołów, związane z ich historycznym doświadczeniem Chrystusa. I jedno, i drugie jest nieodzowne. Co więcej, jeśli przyrzeć się im uważniej, mamy tu do czynienia z jedynym świadectwem: to Duch Święty bowiem przemawia wciąż do współczesnych ludzi językiem i życiem obecnych uczniów Chrystusa.

W dniu, w którym uroczyste obchodzimy pamiętkę narodzin Kościoła, chcemy ze wzruszeniem wyrazić wdzięczność Bogu za to dwojakie, a w istocie rzeczy jedyne świadectwo, które ogarnia całą wielką rodzinę Kościoła od dnia Pięćdziesiątnicy. Chcemy dziękować za świadectwo pierwszej wspólnoty jerozolimskiej, które dzięki pokoleniom męczenników i wyznawców stało się w ciągu stuleci dziedzictwem niezliczonych mężczyzn i kobiet na całym świecie.

Umocniony pamięcią o pierwszej Pięćdziesiątnicy, Kościół znów przeżywa dziś oczekiwania na nowe zesłanie Ducha Świętego. Trwając jednomyślnie na modlitwie razem z Maryją, Matką Jezusa, woła nieustannie:

Niech zstąpi Duch Twój, o Panie, i odnowi oblicze ziemi! (por. Ps 104 [103], 30).

*Veni, Sancte Spiritus.* Przyjdź, Duchu Święty, roznieć w sercach Twoich wiernych płomień Twej miłości!

*Sancte Spiritus, veni!*

*JAN PAWEŁ II, papież*

**56.**  
**Nowa ewangelizacja**  
**a godność człowieka cierpiącego**  
*Orędzie Ojca Świętego*  
*na IX Światowy Dzień Chorego 2001 roku*

1. Wzbogacona łaską Wielkiego Jubileuszu i kontemplacją tajemnicy Wcielonego Słowa, w którym ludzkie cierpienie znajduje „swoją najwyższą i najpewniejszy punkt odniesienia” (*Salvifici doloris*, 31), chrześcijańska wspólnota przygotowuje się do obchodów IX Światowego Dnia Chorego, wyznaczonych na 11 lutego 2001 r. Jako miejsce świętowania tego doniosłego wydarzenia wybrano katedrę w Sydney w Australii. Wybór kontynentu australijskiego z całym jego bogactwem kulturowym i etnicznym pozwala wyraźniej dostrzec, jak ścisła jest więź komunii kościelnej: pokonuje ona wszelkie odległości i sprzyja kontaktom między różnymi kulturami, użyźnionymi przez jedyne, wyzwalające orędzie zbawienia.

Patronką katedry w Sydney jest Maryja Panna, Matka Kościoła. Podkreśla to maryjny wymiar Światowego Dnia Chorego, który już od dziewięciu lat jest obchodzony w dniu liturgicznego wspomnienia Matki Bożej z Lourdes. Jako kochająca Matka Maryja raz jeszcze pozwoli nam odczuć, że troszczy się o chorych – nie tylko na kontynencie australijskim, ale na całym świecie, a także o tych, którzy służą im swymi umiejętnościami zawodowymi, a często całym życiem.

Dzień Chorego będzie także, podobnie jak w przeszłości, sposobnością do modlitwy oraz do wsparcia niezliczonych instytucji zapewniających opiekę cierpiącym. Doda otuchy liczny kapłanom, zakonnikom, zakonnicom i wiernym świeckim, którzy w imieniu Kościoła starają się zaspokajać potrzeby ludzi chorych, poświęcając szczególną uwagę najślabszym i walcząc o to, aby została pokonana kultura śmierci i zwyciężyła wszędzie kultura życia (por. *Evangelium vitae*, 100). W ostatnich latach ja sam kilkakrotnie doświadczyłem choroby i dzięki temu coraz wyraźniej dostrzegam jej znaczenie dla mojej posługi Piotrowej i dla życia samego Kościoła. Wyrażając serdeczną solidarność z tymi, którzy cierpią, wzywam ich, by z wiarą kontemplowali tajemnicę Chrystusa

ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, a przez to potrafili dostrzec w swoich bolesnych doświadczeniach pełen miłości zamysł Boży. Tylko wpatrując się w Jezusa, „Męża boleści, oswojonego z cierpieniem” (por. Iz 53, 3), można znaleźć pogodę ducha i ufność.

2. Podczas najbliższego Światowego Dnia Chorych, którego temat brzmi: „Nowa ewangelizacja a godność człowieka cierpiącego”, Kościół pragnie podkreślić potrzebę pogłębionej ewangelizacji w tej dziedzinie ludzkiego doświadczenia, tak aby służyła ona dobrobytowi całego człowieka oraz postępowi wszystkich ludzi na całym świecie.

Skuteczne leczenie różnych chorób, dalsze badania oraz inwestowanie stosownych środków to chwalebne cele, które udaje się osiągać na rozległych obszarach naszej planety. Choć należy wyrazić uznanie dla dotychczasowych dokonań, nie można lekceważyć faktu, że nie wszyscy ludzie mają równe szanse. Zwracam się zatem z nagłym apelem, aby podjęto działania wspomagające niezbędny rozwój służb sanitarnych w krajach, nadal licznych, które nie są w stanie zapewnić swoim mieszkańcom godziwych warunków życia i należytej ochrony zdrowia. Pragnąłbym także, aby ogromne możliwości współczesnej medycyny rzeczywiście służyły człowiekowi i były stosowane w sposób całkowicie odpowiadający jego godności.

W ciągu minionych dwóch tysięcy lat Kościół starał się zawsze wspierać postęp lecnictwa, dążąc do zapewnienia chorym coraz bardziej kompetentnej pomocy. W różnych sytuacjach oddziaływał wszelkimi dostępnymi sobie środkami, aby zapewnić poszanowanie praw człowieka oraz by zawsze celem dążeń było autentyczne dobro osoby (por. *Populorum progressio*, 34). Także dzisiaj Magisterium, wierne ewangelicznym zasadom, nieustannie wskazuje kryteria moralne, tak aby ludzie zajmujący się medycyną mogli zgłębiać nie dość jeszcze jasne aspekty badanych problemów w sposób zgodny z nakazami autentycznego humanizmu.

3. Każdego dnia pielgrzymuję w duchu do szpitali i domów opieki, gdzie przebywają ludzie w każdym wieku i z wszystkich środowisk społecznych. Chciałbym spotkać się zwłaszcza z pacjentami, ich rodzinami i personelem sanitarnym. Te miejsca są jak gdyby sanktuariami, w których ludzie mają udział w paschalnym misterium Chrystusa. Nawet człowieka najmniej refleksyjnego skłaniają one do zastanowienia się nad własnym życiem i jego sensem, nad przyczyną zła, cierpienia i śmierci (por. *Gaudium et spes*, 10). Dlatego właśnie ważne jest, aby nigdy nie zabrakło w tych instytucjach wyrazistej i kompetentnej obecności osób wierzących.

Należy zatem koniecznie zwrócić się z nagłym apelem do osób pracujących zawodowo w sferze medycyny i opieki nad chorymi, aby uczyli się od Chrystusa – lekarza duszy i ciała – jak być dla braci prawdziwymi

„dobrymi samarytanami”. Nade wszystko trzeba sobie życzyć, aby ludzie zajmujący się pracą badawczą nie ustawiali w poszukiwaniu środków zdolnych zapewnić integralną ochronę ludzkiego zdrowia i zwalczać skutki chorób. Wypada też wyrazić pragnienie, aby ci, którzy bezpośrednio zajmują się opieką nad chorymi, byli zawsze wrażliwi na potrzeby cierpiących, a wykonując swój zawód umieli łączyć kompetencje z wymogami człowieczeństwa.

Szpitala, zakłady dla osób chorych i starszych oraz wszystkie miejsca, gdzie przyjmowani są ludzie cierpiący, to uprzywilejowane środowiska nowej ewangelizacji, która winna dążyć do tego, aby właśnie tam rozbrzmiewało orędzie Ewangelii niosące ludziom nadzieję. Tylko Jezus, Boski Samarytanin, jest dla każdego człowieka, poszukującego pokoju i zbawienia, odpowiedzi w pełni zaspokajającą jego najgłębsze pragnienia. To Chrystus jest Zbawicielem każdego człowieka i całego człowieka. Dlatego Kościół głosi Go niestrudzenie, aby Jego światło przekażało rzeczywistość choroby i pomagało w poszukiwaniu zdrowia.

Ważne jest zatem, aby na początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa dać nowy impuls ewangelizacji w świecie ochrony zdrowia jako w środowisku szczególnie przeznaczonym do tego, aby stać się ważnym laboratorium cywilizacji miłości.

4. W ostatnich latach wzrasta zainteresowanie badaniami naukowymi w dziedzinie medycyny oraz modernizacją struktur sanitarnych. Należy oczywiście patrzeć przychylnie na tę tendencję, ale jednocześnie trzeba też przypominać, że siłą przewodnią winno tu być zawsze dążenie do zapewnienia skutecznej posługi choremu i wspomaganie go w walce z chorobą. W takim kontekście mówi się coraz częściej o opiece „holistycznej”, to znaczy dbającej o potrzeby biologiczne, psychiczne, społeczne i duchowe chorego i jego otoczenia. Zwłaszcza w tym co dotyczy lekarstw, terapii i operacji chirurgicznych wszelkie eksperymenty kliniczne muszą być przeprowadzane w duchu absolutnego poszanowania człowieka i z jasną świadomością ryzyka, a zatem także ograniczeń, jakie ryzyko to stwarza. Chrześcijanie pracujący zawodowo w tej dziedzinie są powołani, aby dawać świadectwo o swoich przekonaniach etycznych, szukając nieustannie światła wiary.

Kościół docenia wysiłki tych, którzy pracując z oddaniem i kompetencją w sferze badań naukowych i opieki nad chorymi, przyczyniają się do podniesienia jakości całej służby na rzecz chorych.

5. Sprawiedliwy podział dóbr, jakiego pragnie Stwórca, jest pilnym postulatem także w dziedzinie ochrony zdrowia: należy wreszcie położyć kres istniejącej nadal niesprawiedliwej sytuacji, która zwłaszcza w krajach ubogich pozbawia znaczną część ludności niezbędnej opieki zdrowotnej. Jest to powodem wielkiego zgorszenia i dlatego rządzący państwami muszą czuć się zobowiązani do podjęcia wszelkich wysił-

ków, aby ci, którym brakuje środków materialnych, mogli uzyskać dostęp przynajmniej do podstawowej opieki zdrowotnej. Dążenie do „ochrony zdrowia dla wszystkich” jest podstawowym obowiązkiem każdego członka wspólnoty międzynarodowej, zaś dla chrześcijan jest nakazem ściśle związanym ze świadectwem wiary. Chrześcijanie wiedzą, że winni w konkretny sposób głosić ewangelię życia, troszcząc się o jego poszanowanie i odrzucając wszelkie praktyki, które mu zagrażają, od aborcji po eutanazję. W ten kontekst wpisuje się także refleksja nad wykorzystaniem dostępnych zasobów: ich ograniczoność każe określić wyraźne zasady etyczne, które pomogą pacjentom i ich opiekunom podejmować decyzje dotyczące szczególnie kosztownych i ryzykownych form terapii. W każdym przypadku należy unikać form „terapii uporczywej” (por. *Evangelium vitae*, 65).

Pragnę w tym miejscu uznać zasługi wszystkich jednostek i organizacji, zwłaszcza zgromadzeń zakonnych – którzy pełnią ofiarną posługę w tym sektorze, odważnie wychodząc naprzeciw pilnym potrzebom ludzi i społeczności żyjących w regionach i krajach, gdzie panuje wielkie ubóstwo. Kościół raz jeszcze wyraża im uznanie za wkład, jaki nieustannie wnoszą w działalność apostołską w tej rozległej i trudnej dziedzinie. Pragnę zachęcić zwłaszcza członków rodzin zakonnych, zajmujących się duszpasterstwem w środowisku ochrony zdrowia, aby śmiało podejmowali wyzwania trzeciego tysiąclecia, idąc śladami swoich założycieli. W obliczu nowych dramatów i chorób, które zajęły miejsce dawnych plag, pilnie potrzebna jest postługa „dobrych samarytan”, zdolnych zapewnić chorym niezbędną opiekę, a zarazem sprawić, aby nie brakowało im wsparcia duchowego, które pozwoli chorym z wiarą przeżywać swoją trudną sytuację.

6. Ze szczególnym wzruszeniem myślę o wielkiej rzeszy zakonników i zakonnicy, którzy pracując w szpitalach i ośrodkach zdrowia „na pierwszej linii” razem z coraz większą liczbą świeckich mężczyzn i kobiet, zapisują wspaniałe stronicie ewangelicznego miłosierdzia. Niejednokrotnie pracują w warunkach dramatycznych konfliktów wojennych i każdego dnia ryzykują własnym życiem, aby ratować życie braci. Niemalą jest niestety i tych, którzy giną z powodu swojej służby ewangelii życia.

Pragnę także wspomnieć o licznych organizacjach pozarządowych, które powstały w ostatnim czasie, aby nieść pomoc ludziom mającym ograniczony dostęp do ochrony zdrowia. Mogą one liczyć na współpracę wolontariuszy „w terenie”, a także na hojność znacznej grupy osób, które wspierają ekonomicznie ich działalność. Wszystkich zachęcam do kontynuacji tego chwalebego dzieła, które w wielu krajach prowadzi do rozbudzenia wrażliwości sumień.

Na koniec zwracam się do was, drodzy chorzy oraz ofiarni pracownicy służby zdrowia. Obecny Dzień Chorego obchodzony jest wkrótce po zakończeniu Roku Jubileuszowego. Jest zatem jeszcze jednym wezwa-

niem do kontemplacji oblicza Chrystusa, który 2000 lat temu stał się Człowiekiem, aby odkupić człowieka. Drodzy bracia i siostry, bądźcie zawsze gotowi zwiastować ewangelię życia i nadziei oraz dawać o niej świadectwo. Głoście, że Chrystus pociesza wszystkich, którzy zaznają niedostatku i zmagają się z trudnościami; jest mocą tych, którzy przeżywają chwile znużenia i słabości; jest oparciem dla tych, którzy niestrudzenie pracują, aby zapewnić wszystkim lepsze warunki życia i ochrony zdrowia.

Zawierzam was Maryi, Matce Kościoła, której jak przypomniałem na początku – poświęcona jest katedra w Sydney, duchowe centrum IX Światowego Dnia Chorego. Maryja Pocieszycielka niech sprawi, aby wszystkie Jej dzieci poddane próbie mogły zaznać Jej macierzyńskiej opieki; niech pomaga wam świadczyć wobec świata o dobroci Bożej i uczyni was żywymi ikonami swego Syna.

Z takimi życzeniami udzielam wam i wszystkim, których los leży wam na sercu, specjalnego Apostolskiego Błogosławieństwa.

*JAN PAWEŁ II, papież*

Castel Gandolfo, 22 sierpnia 2000 roku

## 57.

### **Przemieniajcie świat zgodnie z planem Bożym**

*28 VIII – Do uczestników VII Światowego Kongresu*

*Świeckich Instytutów Życia Konsekwowanego*

*W poniedziałek 28 sierpnia w Pałacu Apostolskim w Castel Gandolfo Ojciec Święty przyjął na audiencji ponad 400 uczestników VII Światowego Kongresu Świeckich Instytutów Życia Konsekwowanego (w Kościele istnieje 206 takich instytutów żeńskich i męskich). W przemówieniu Jan Paweł II nawiązał do głównego tematu kongresu, którym była formacja osób żyjących w instytutach świeckich.*

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Z radością spotykam się z wami z okazji waszego kongresu, dla którego szczególnym drogowskazem i bodźcem są obchody jubileuszowe. Bardzo serdecznie witam was wszystkich, zaś do kard. Eduarda Martineza Somalo, prefekta Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, kieruję wyrazy szczególnego podziękowania za ciepłe słowa, jakie wypowiedział tu w waszym imieniu.

W roku Wielkiego Jubileuszu Kościół wzywa wszystkich wiernych świeckich, ale w szczególny sposób członków świeckich instytutów



życia konsekrowanego, by przenikali rzeczywistość doczesną duchem ewangelicznym i chrześcijańskim świadectwem. Jak powiedziałem podczas naszego spotkania z okazji 50. rocznicy publikacji dokumentu *Provida Mater Ecclesia*, na mocy swego powołania i misji zostaliście postawieni na skrzyżowaniu dróg działania Bożego i oczekiwania stworzeń: działania Bożego, które wnosicie w świat przez miłość i głębokie zjednoczenie z Chrystusem, i oczekiwania stworzeń, w którym macie udział, uczestnicząc w codziennym, doczesnym życiu swoich bliźnich (por. *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. XX/1, 1997, n. 5, s. 232). Dlatego jako świeckie osoby konsekrowane macie żyć w rzeczywistości swojej epoki w sposób czynny i świadomy, ponieważ naśladowanie Chrystusa, nadające sens waszemu życiu, nakłada na was poważne zobowiązania wobec tego świata, który winniście przemieniać zgodnie z planem Bożym.

2. Wasz światowy kongres skupił uwagę na problemie formacji członków instytutów świeckich. Trzeba, aby potrafili oni zawsze rozeznawać wolę Bożą i drogi nowej ewangelizacji w każdym historycznym „dzisiaj”, obserwując złożone i zmieniające się „znaki czasu”.

W adhortacji apostoelskiej *Christifideles laici* poświęciłem wiele miejsca przygotowaniu chrześcijan do podjęcia zadań historycznych i świeckich, a także do bezpośredniego udziału w budowaniu chrześcijańskiej wspólnoty; wskazałem też źródła, z jakich należy koniecznie czerpać w tym procesie formacji: „pełne gotowości i uważne wsłuchiwanie się w słowo Boże i naukę Kościoła, synowska i wytrwała modlitwa, korzystanie z mądrego i troskliwego kierownictwa duchowego, rozpoznawanie w świetle wiary otrzymanych darów i talentów, a także sytuacji społecznych i historycznych, w których wypadło nam żyć” (n. 59).

Formacja ma zatem charakter globalny, dotyczy całego życia osoby konsekrowanej. Korzysta także z owoców analiz i refleksji socjologów i specjalistów z innych dziedzin nauk o człowieku, ale nie można zapominać, że jej żywotnym centrum oraz kryterium chrześcijańskiej oceny zjawisk historycznych jest wymiar duchowy, teologiczny i mądrościowy życia wiary. To ono stanowi ostateczny i decydujący klucz pozwalający odczytywać współczesną kondycję człowieka oraz określać najważniejsze cele i styl autentycznego świadectwa.

Spojrzenie, które kierujemy ku współczesnemu światu, pragnąc zawsze, aby wyrażało ono współczucie i miłosierdzie, jakiego nauczył nas Pan Jezus Chrystus, nie ma jedynie wyszukiwać błędów i zagrożeń. Oczywiście, nie może pomijać aspektów negatywnych i problematycznych, ale stara się przede wszystkim dostrzegać drogi nadziei i wskazywać możliwości gorliwego działania na rzecz integralnego rozwoju człowieka, jego wyzwolenia i pełni jego szczęścia.

3. Żyjąc w sercu zmieniającego się świata, w którym utrzymują się i pogłębiają sytuacje niesprawiedliwości i dotkliwego cierpienia, jesteście powołani do chrześcijańskiego odczytywania faktów i zjawisk historycznych i kulturowych. Macie przede wszystkim wносить światło i nadzieję we współczesne społeczeństwo. Nie pozwólcie się zwieść łatwemu optymizmowi, ale pozostaniec wiernymi świadkami Boga, który na pewno miłuje ludzkość i udziela jej niezbędnej łaski, aby mogła skutecznie budować lepszy świat, bardziej sprawiedliwy i wrażliwy na godność każdej ludzkiej istoty. Wydaje się, że wyzwanie, jakie współczesne społeczeństwo stawia przed wiarą, jest właśnie takie: nie należy ulegać skłonności do czarnowidztwa i pesymizmu, ale wskazywać możliwe i realistyczne drogi odkupienia, wyzwolenia i nadziei.

Wasze doświadczenie osób konsekrowanych żyjących w rzeczywistości świeckiej pokazuje wam, że nie należy się spodziewać, iż lepszy świat powstanie wyłącznie dzięki decyzjom podejmowanym przez ludzi piastujących najwyższe funkcje oraz przez wielkie instytucje. Łaska Boża, zdolna zbawić i odkupić także naszą epokę, rodzi się i wzrasta w sercach ludzi wierzących. To oni przyjmują, wspomagają i ułatwiają działanie Boże w historii i sprawiają, że może ono wzrastać „od dołu”, rodząc się we wnętrzu zwykłego ludzkiego życia, które staje się w ten sposób nośnikiem przemiany i zbawienia. Wystarczy przytoczyć jako przykład działalność prowadzoną w tym kierunku przez niezliczonych świętych, nie zawsze nawet kanonizowanych oficjalnie przez Kościół, którzy wywarli głęboki wpływ na swoją epokę, wnosząc w nią wartości i energie dobra: ich znaczenia nie można zmierzyć narzędziami analizy społecznej, ale ujawnia się ono wyraźnie pod spojrzeniem Boga i dzięki uważnej refleksji ludzi wierzących.

4. W formacji uczącej rozeznawania woli Bożej nie można zapominać, że fundamentem każdego ludzkiego zamysłu jest i pozostaje Jezus Chrystus. Misją instytutów świeckich jest „przepajać społeczeństwo nowymi energiami Królestwa Chrystusowego, dążyć do przemiany świata od wewnątrz mocą Błogosławieństw” (*Vita consecrata*, 10). Wiara uczniów staje się w ten sposób duszą świata, jak to trafnie ujmuje „List do Diogneta”, wywołuje proces odnowy kulturowej i społecznej, który należy oddać do dyspozycji ludzkości. Im bardziej ludzkość jest oddalona i oderwana od ewangelicznego orędzia, tym donośniej i bardziej przekonujące powinno rozbrzmiewać przepowiadanie prawdy o Chrystusie i o człowieku w Nim odkupionym.

Należy oczywiście rozważnie dobierać sposoby tego przepowiadania, aby nie odbierano go jako zbyt natarchywej próby narzucania swoich poglądów przez wierzących. Przeciwnie, powinniśmy dbać o to, aby coraz wyraźniej było widoczne, że Kościół, spełniając misję Chrystusa, z miłością otacza opieką człowieka. Nie kieruje się abstrakcyjnym pojęciem ludzkości, ale zwraca się do człowieka konkretnego i historycznie-

go, w przekonaniu, że „ten człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, (...) drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi przez Tajemnice Wcielenia i Odkupienia” (*Redemptor hominis*, 14; por. *Centesimus annus*, 53).

5. Wasza formacja wstępna i permanentna, drodzy odpowiedzialni w świeckich instytucjach życia konsekrowanego, winna się opierać na tych pewnikach. Wyda ona obfite owoce w takiej mierze, w jakiej będzie nadal czerpać z przebogatego skarbcza Objawienia, mądrze i z miłością odczytywanego i głoszonego przez Kościół.

Maryi, Gwieździe Ewangelizacji, nie zrównanej ikonie Kościoła, zawierzam waszą wędrówkę po drogach świata. Niech Ona będzie przy was, niech sprawi swoim wstawiennictwem, że prace waszego kongresu będą owocne niech obdarzy zapalem i nowym apostołskim entuzjazmem instytucje, który reprezentujecie, aby Jubileusz stał się początkiem nowej Pięćdziesiątnicy głębokiej wewnętrznej odnowy.

Z takimi życzeniami i zapewnieniem o życzliwości, jaką zawsze was darzę wszystkim wam udzielam Apostolskie go Błogosławieństwa.

JAN PAWEŁ II, papież

## 58.

### **List Apostolski *motu proprio* o ogłoszeniu św. Tomasza Morusa patronem rządzących i polityków**

Jan Paweł II na wieczną rzecz pamiętkę

1. Z życia i męczeństwa św. Tomasza Morusa wypływa przesłanie, które dociera poprzez stulecia do ludzi wszystkich czasów i mówi im, że sumienie ma niezbywalną godność, jest bowiem – jak przypomina Sobór Watykański II – „najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa” (*Gaudium et spes*, 16). Gdy człowiek jest posłuszny wezwaniom prawdy, sumienie kieruje nieomylnie jego czyny ku dobru. Właśnie ze względu na swoje świadectwo o prymacie prawdy nad władzą, składane aż do przelania krwi, św. Tomasz Morus jest czczony jako zawsze aktualny wzór wierności wyznawanym zasadom moralnym. Również poza Kościołem, zwłaszcza wśród tych, którzy powołani są, aby kierować losami narodów, jego postać postrzegana jest jako źródło inspiracji dla polityki, która za swój najwyższy cel uznaje służbę człowiekowi.

W ostatnim czasie docierały do mnie prośby, kierowane przez głowy państw i rządów, licznych polityków, niektóre Konferencje Episkopatów i poszczególnych biskupów, o ogłoszenie św. Tomasza Morusa Patronem rządzących i polityków. Wśród sygnatariuszy są osobistości wywodzące się z różnych środowisk politycznych, kulturowych i religijnych, co świadczy o żywym i powszechnym zainteresowaniu myślą i dokonaniami tego wybitnego polityka.

2. Tomasz Morus zrobił w swoim kraju niezwykłą karierę polityczną. Urodzony w Londynie w 1478 r., wywodził się z powszechnie szanowanej rodziny i już w młodym wieku został oddany na służbę arcybiskupa Canterbury Jana Mortona, kanclerza królestwa. Studiował później prawo w Oxfordzie i Londynie, rozszerzając swoje zainteresowania na rozległe obszary kultury, teologii i literatury klasycznej. Opanował doskonale język grecki oraz nawiązał kontakty i przyjaźnie z wybitnymi twórcami renesansowej kultury, m.in. z Erazmem Dezyderym z Rotterdamu.

Wrażliwość religijna skłoniła go do poszukiwania cnoty poprzez praktykę wytrwałej ascezy: utrzymywał przyjazne stosunki z franciszkanami obserwantami z klasztoru w Greenwich i przez pewien czas mieszkał u kartuzów w Londynie. Były to wówczas dwa główne ośrodki gorliwego życia religijnego w kraju. Czując się powołany do małżeństwa, życia rodzinnego i działalności w świecie, poślubił w 1505 r. Joannę Colt, z którą miał czworo dzieci. Gdy Joanna zmarła w 1511 r., ożenił się powtórnie, biorąc za żonę Alicję Middleton, wdowę z córką. Przez całe swoje życie był czułym i wiernym mężem i ojcem, poświęcającym wiele wysiłku religijnemu, moralnemu i intelektualnemu wychowaniu dzieci. W swoim domu przyjmował zięciów, synowe i wnuki, gościł też wielu młodych przyjaciół, poszukujących prawdy i swego powołania. W życiu rodzinnym wiele czasu poświęcano modlitwie i *lectio divina*, nie brakło też miejsca na godziwe i zdrowe formy wspólnego wypoczynku. Każdego dnia Tomasz uczestniczył w Mszy św. w kościele parafialnym, ale jego surowe praktyki pokutne znane były tylko najbliższym członkom rodziny.

3. W 1504 r., za panowania Henryka VII, został po raz pierwszy wybrany do parlamentu. Henryk VIII odnowił jego mandat w 1510 r., mianując go zarazem przedstawicielem korony w stolicy, przez co otworzył mu drogę do błyskotliwej kariery w administracji publicznej. W następnym dziesięcioleciu król wysyłał go wielokrotnie z misjami dyplomatycznymi i handlowymi do Flandrii i na terytorium dzisiejszej Francji. Mianowany członkiem Rady Królewskiej, sędzią-przewodniczącym jednego z głównych trybunałów i wiceskarbnikiem, wyróżniony tytułem szlacheckim, w 1523 r. został przewodniczącym Izby Gmin.

Powszechnie ceniony za nieskazitelną postawę moralną, błyskotliwą inteligencję, otwarte i pogodne usposobienie oraz niezwykłą erudycję,

został mianowany przez króla w 1529 r. – gdy kraj przeżywał kryzys polityczny i gospodarczy – kanclerzem królestwa. Tomasz był pierwszym człowiekiem świeckim na tym stanowisku i piastował je w niezwykle trudnym okresie, starając się służyć królowi i krajowi. Wierny swoim zasadom, troszczył się o sprawiedliwość i próbował ograniczyć szkodliwe wpływy tych, którzy dbali jedynie o własne interesy kosztem słabszych. W 1532 r., nie chcąc udzielić poparcia zamiarom Henryka VIII, który pragnął przejąć kontrolę nad Kościołem w Anglii, podał się do dymisji. Wycofał się z życia publicznego, godząc się z ubóstwem, jakie przyszło mu znośić wraz z całą rodziną, opuszczony przez wielu fałszywych przyjaciół, którzy w chwili próby odwrócili się od niego.

Gdy król przekonał się, że Tomasz, wierny swemu sumieniu, kategorycznie odrzuca wszelkie kompromisy, w 1534 r. polecił go wtrącić do londyńskiego więzienia Tower, gdzie poddawano go różnorodnym naciskom psychologicznym. Tomasz Morus nie uległ presji i odmówił złożenia przysięgi, jakiej od niego żądano, gdyż oznaczałoby to akceptację systemu politycznego i kościelnego, który przygotowywał teren dla despotyzmu wolnego od wszelkiej kontroli. W trakcie procesu, jaki mu wytoczono, wygłosił płomienną mowę w obronie swych przekonań na temat nierozzerwalności małżeństwa, poszanowania tradycji prawnej inspirowanej wartościami chrześcijańskimi, wolności Kościoła wobec państwa. Skazany przez sąd, został ścięty.

Z upływem stuleci dyskryminacja w stosunku do Kościoła złagodniała. W 1850 r. została odtworzona w Anglii hierarchia katolicka. Dzięki temu stało się możliwe otwarcie procesów kanonizacyjnych licznych męczenników. Tomasz Morus wraz z 53 innymi męczennikami, wśród których był także biskup Jan Fisher, został beatyfikowany przez papieża Leona XIII w 1886 r. Z kolei Pius XI kanonizował go wraz z tymże biskupem w 1935 r., w czterechsetlecie męczeństwa.

4. Wiele racji przemawia za ogłoszeniem św. Tomasza Morusa Patronem rządzących i polityków. Jedną z nich jest odczuwana w środowisku polityki i administracji państwowej potrzeba wiarygodnych wzorców, które wskazywałyby drogę prawdy w obecnym momencie dziejowym, gdy mnożą się trudne wyzwania i trzeba podejmować bardzo odpowiedzialne decyzje. Zupełnie nowe zjawiska ekonomiczne przekształcają dziś bowiem struktury społeczne, zdobycze naukowe w dziedzinie biotechnologii stwarzają coraz pilniejszą potrzebę obrony ludzkiego życia we wszystkich postaciach, zaś obietnice zbudowania nowego społeczeństwa, łatwo znajdujące posłuch zagubionej opinii publicznej, pilnie domagają się podjęcia stanowczych decyzji politycznych sprzyjających rodzinie, młodemu, ludziom starszym i zepchniętym na margines.

W takim kontekście warto odwołać się do przykładu św. Tomasza Morusa, który wyróżniał się niezłomną wiernością prawowitym władzom

i instytucjom właśnie dlatego, że pragnął w ten sposób służyć nie władzy, ale najwyższemu ideałowi sprawiedliwości. Jego życie poucza nas, że rządzenie jest przede wszystkim praktykowaniem cnoty. Mając tak mocny fundament moralny, angielski mąż stanu swą działalnością publiczną służył człowiekowi, zwłaszcza słabemu i ubogiemu; rozstrzygał sporne kwestie społeczne kierując się niezwykłym zmysłem sprawiedliwości; opiekował się rodziną i nie szczędził wysiłków w jej obronie; rozwijał wszechstronne kształcenie młodzieży. Głęboki dystans wobec zaszczytów i bogactw, pokora wsparta pogodnym i żartobliwym usposobieniem, trzeźwe spojrzenie na ludzką naturę i na ulotność sukcesów oraz trafność sądu zakorzenionego w wierze dążyła mu wewnętrzną moc i ufność, która wspierała go w przeciwnościach i w obliczu śmierci. Jego świętość zajaśniała pełnym blaskiem w chwili męczeństwa, ale została przygotowana przez całe życie poświęcone pracy w służbie Boga i bliźniego.

Nawiązując do takich przykładów doskonałej harmonii między wiarą a postępowaniem, w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* napisałem, że „ogromne znaczenie posiada spójność życia wiernych świeckich jako tych, którzy winni dążyć do świętości w normalnych warunkach życia zawodowego i społecznego. Dlatego w odpowiedzi na swe powołanie winni traktować codzienne zajęcia jako okazje do tego, by zbliżyć się do Boga, spełniać Jego wolę i służyć innym ludziom” (n. 17).

Ta harmonia między sferą przyrodzoną a nadprzyrodzoną jest cechą, która bardziej może niż jakakolwiek inna znamionuje osobowość wielkiego angielskiego męża stanu: w swym bogatym życiu publicznym odznaczał się on prostotą i pokorą, zachowując swój słynny „dobry humor” nawet w obliczu śmierci.

Do takiego bowiem celu doprowadziło go umiłowanie prawdy. Człowiek nie może oderwać się od Boga ani polityka od prawdy: oto jest światło, które rozjaśniało jego sumienie. Jak powiedziałem już przy innej okazji, „człowiek jest stworzeniem Bożym i dlatego prawa człowieka biorą początek z Boga, wpisane są w zamysł stworzenia i są objęte planem odkupienia. Można by wręcz powiedzieć, używając śmiałego sformułowania, że prawa człowieka są także prawami Boga” (przemówienie z 7 kwietnia 1998 r.).

Właśnie na polu obrony praw sumienia przykład Tomasza Morusa zajaśniał szczególnie mocnym blaskiem. Można powiedzieć, że w bardzo szczególny sposób doświadczał on wartości sumienia, które jest „świadectwem samego Boga, którego głos i sąd przenikają wewnątrz człowieka aż do tajników jego duszy” (*Veritatis splendor*, 58), chociaż w tym, co dotyczyło działań przeciw heretykom, podlegał ograniczeniom kultury swojej epoki.

Powszechny Sobór Watykański II w konstytucji *Gaudium et spes* zauważa, że we współczesnym świecie rośnie „świadomość niezwykłej

godności, jaka przysługuje osobie ludzkiej, która przerasta wszystkie rzeczy, i której prawa oraz obowiązki mają charakter powszechny i nie-naruszalny” (n. 26). Życie Tomasza Morusa bardzo wyraźnie ukazuje pewną fundamentalną prawdę etyki politycznej. Otóż obrona wolności Kościoła przed nieuprawnionymi ingerencjami państwa jest jednocześnie obroną – podejmowaną w imię prymatu sumienia – wolności człowieka w relacji do władzy politycznej. Zawiera się w tym podstawowa zasada wszelkiego ładu społecznego zgodnego z naturą człowieka.

5. Ufam zatem, że ogłoszenie Patronem rządzących i polityków postaci tak wybitnej jak św. Tomasz Morus służyć będzie dobru społeczeństwa. Akt ten jest zresztą w pełni zgodny z duchem Wielkiego Jubileuszu, który wprowadza nas w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa.

Dlatego po dojrzałym namyśle, przychylając się chętnie do kierowanych do mnie próśb, ustanawiam i ogłaszam niebieskim Patronem rządzących i polityków św. Tomasza Morusa, zezwalając, aby oddawano mu cześć we wszystkich formach i przyznano wszelkie przywileje liturgiczne, jakie zgodnie z prawem przysługują patronom kategorii osób.

Niech będzie błogosławiony i uwielbiony Jezus Chrystus, Odkupiciel człowieka wczoraj, dziś i na wieki.

*JAN PAWEŁ II, papież*

Rzym, u św. Piotra, 31 października 2000 r., w dwudziestym trzecim roku mego Pontyfikatu

59.

### **List Pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny**

*(31 grudnia 2000 roku)*

„Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem” (Kol 3, 16)

Umiłowani Bracia i Siostry!

Ostatni dzień roku 2000 zaprasza nas, przez liturgiczny obchód Niedzieli Świętej Rodziny, do domu w Nazarecie. Tam Jezus – Syn Boży poddany był swojej Matce Maryi i św. Józefowi, Opiekunowi, tam czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi (por. Łk 2, 51-52).

Rok Jubileuszowy, który przeżyliśmy, był dla nas szczególną okazją, ażeby wracać do wydarzenia z Domu Nazaretańskiego, do momentu, w którym Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi, i w którym „Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami”. Ta wielka prawda i wydarzenie, które nadaje dziejom zbawienia najpełniejszy sens towarzyszyła nam przez cały rok tak, jak napępiała serce Ojca Świętego w czasie pielgrzymki do Ziemi Świętej. Mówił o tym podczas III Światowego Spotkania z Rodzinami, 14 października, na Placu św. Piotra: „Miałem ostatnio radość pielgrzymowania do Nazaretu, miejsca, gdzie Słowo stało się ciałem. Podczas tej wizyty wszystkich was niosłem w sercu, żarliwie modląc się za was do Świętej Rodziny, wspaniałego wzoru dla wszystkich rodzin. Właśnie tego wieczoru chcemy przeżyć duchowy klimat Nazaretańskiego Domu. (...) Zebrani tutaj jako prawdziwa rodzina, «jeden duch i jedno serce» (por. Dz 4, 32), możemy wyczuć i przyswoić sobie słodki i intymny smak tego skromnego domu, gdzie Maryja i Józef żyli wśród modlitwy i pracy, a Jezus «był im poddany» (Łk 2, 52), uczestnicząc stopniowo we wspólnym życiu”.



Słowa Ojca Świętego wprowadzają nas w atmosferę dzisiejszego święta. Przeżywamy w obchodzie liturgicznym wydarzenia dawne z dziejów zbawienia, a równocześnie współczesny Kościół z jego misją głoszenia Ewangelii.

Misja ta realizowana przez wszystkich w Kościele, w sposób szczególny skierowana jest do rodziny, wspólnoty życia i miłości. Rodzinie Bóg przekazał udział w prorockim urzędzie Jezusa i w prorockiej misji Kościoła: wiarę wyznawać i wiarę przekazywać, stać się wspólnotą wierzącą i ewangelizującą.

Przekaz wiary w rodzinie niech będzie tematem dzisiejszego, jubileuszowego rozważania w Niedzielę Świętej Rodziny.

Temat ten jest częścią programu duszpasterskiego, który Biskupi Polscy wyznaczyli na rok 2001: nowa ewangelizacja u progu trzeciego tysiąclecia.

## **1. „Błogosławiony naród, który chodzi w świetle Ewangelii”**

Powiedział Ojciec Święty w słowie do Polaków w czasie narodowej pielgrzymki jubileuszowej: „Największym bogactwem, jakie na progu trzeciego tysiąclecia możemy przekazać młodemu pokoleniu, jest nasza wiara. Błogosławiony naród, który chodzi w świetle Ewangelii, żyje prawdą Bożą i czerpie naukę z krzyża”. Mówimy o zadaniach, jakie spoczywają na młodym pokoleniu, na tych, którzy u progu nowego millenium sposobią się do podjęcia obowiązków w nadchodzącej epoce. Zadania te polegają przede wszystkim na stawieniu oporu fali demoralizacji; młodzi będą musieli oprzeć się kulturze przeciwnej Bogu i człowiekowi. W tym kontekście Ojciec Święty przypomina obowiązek świadectwa: naczelnym naszym zadaniem jest głoszenie prawdy. „Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat; tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara” (por. 1 J 5, 4). Największą sprawnością, jaka ma przeprowadzić przez granicę czasu nasze pokolenie i przygotować je do pełnego podjęcia obowiązków wobec zbliżającej się epoki jest wyznanie wiary. Mówił dalej Papież: „Na grobach męczenników wiary wypowiadamy dzisiaj nasze Credo i pragniemy wyznać z mocą, że «Jezus Chrystus jest Panem – ku chwale Boga Ojca» (Flp 2, 11)”.

Rodzice mogą przekazać wiarę młodemu pokoleniu wtedy, kiedy sami otworzą serce na Boże słowo w pełni posłuszeństwa. „Wezwani są oni do przyjęcia Słowa Pańskiego, objawiającego im zdumiewającą nowość – Dobrą Nowinę – ich życia małżeńskiego i rodzinnego, które Chrystus uczynił świętym i uświęcającym. Istotnie, tylko w świetle wiary mogą odkryć i podziwiać w radosnej wdzięczności godność, do której Bóg zechciał podnieść małżeństwo i rodzinę, czyniąc ją znakiem i miejscem przymierza miłości między Bogiem i ludźmi, między Jezusem Chrystusem i Kościołem, Jego oblubienicą” (FC, 51).

Pierwszym doświadczeniem, jakie otworzy duszę dziecka na Boga będzie doświadczenie radości rodziców z ich życia z Chrystusem; świa-

domość, że rodzice, którzy ślubowali sobie miłość są szczęśliwymi ludźmi. Szczęśliwe małżeństwo jest najprostszym wskazaniem na źródło tego szczęścia – na Boga. To doświadczenie szczęścia własnych rodziców prowadzi do przyjęcia ogólnej prawdy: rodzice szczęśliwi są dlatego, że małżeństwo jest zamysłem Bożym, tak jak Bożym dziełem jest miłość mężczyzny i kobiety.

Drugim darem, który otrzymują dzieci od rodziców jest odkrycie ich własnego powołania. Najczęściej w rozmowach rodzinnych mówi się o przyszłości dzieci. Rozważa się dla nich wybór zawodu i możliwości zdobycia podstaw utrzymania. Z tym związane jest wykształcenie, a także właściwy warsztat pracy. Później pojawia się potrzeba założenia rodziny. Bardzo często młodzi ludzie uważają, że wybór towarzysza wspólnej drogi życia jest ich wyłącznym prawem. Chętnie jednak omawiają z rodzicami, do których mają zaufanie, nie tylko pragnienia, którymi kieruje się serce, ale wspólnie szukają możliwości ich zrealizowania.

Przekaz wiary w rodzinie jest więc pomocą w odkryciu przez dzieci fundamentalnej prawdy: tak praca zawodowa, którą nazywamy bardzo często powołaniem, np. powołanie lekarza, nauczyciela, tym bardziej kapłana, jak i powołanie do życia małżeńskiego, z konkretnym współmałżonkiem, jest łaską Boga, jest Jego ojcowskim darem przed wiekami.

Młodzi często proszą o pomoc w rozstrzygnięciu chociażby takich problemów jak: zależność szczęścia rodzinnego od poglądów religijnych, wspólnego uczestniczenia w życiu Kościoła. Proszą o odpowiedź na takie pytania, jak np.: narzeczoney ma skłonności do alkoholu, do kościoła nie chodzi, ale czy po ślubie się zmieni? Te pytania znajdują najgłębsze przemyślenia i najbardziej życzliwe odpowiedzi w gronie rodzinnym. Przy całym szacunku do poradnictwa specjalistów, psychologów, socjologów, a także duszpasterzy, młodzi ludzie wchodzą w rzeczywistość życia z Bogiem i wspólnego życia w Bogu pod opieką pierwszych katechetów – rodziców. To rodzice dzielą się z dziećmi własną wiarą, radością podjętej drogi, a zarazem wskazują na potrzebę stałego odnoszenia do Boga decyzji na wszystkich etapach życia. Ta katecheza fundamentalna może się udać w sposób pełny wtedy, gdy rodzice wprowadzą młodego człowieka w regularne życie z Bogiem przez modlitwę, życie sakramentalne, przez zgłębianie prawd wiary.

## **2. „Jego rodzice chodzili co roku do Jerozolimy na święta paschy” (Łk 2, 41)**

Taki był rytm życia religijnego rodziny izraelskiej: pielgrzymować na święto Paschy do Jerozolimy. W kalendarz obchodów świątecznych, w cotygodniowe świętowanie szabatu wpisana została pedagogika wiary. W szczególny sposób pilnowano nauczania dziejów Izraela, opowia-

dania o wydarzeniach, które stanowią zgrab historii Narodu rozumianej jako znaki Bożej obecności pośród swoich dzieci. Stąd też każdego dorastającego chłopca zabierali rodzice, by przyzwyczaić go do świątecznej pielgrzymki. Przyzwyczajał się również i do tego, że ma własne środowisko i sporą samodzielność w przeżywaniu tego święta. Dlatego Jezus dwunastoletni mógł zostać niezauważony w drodze powrotnej. Dopiero pod koniec dnia zorientowali się Maryja i św. Józef, że pielgrzymi nie zabrali ze sobą pątnika Jezusa.

Dwunastoletni Jezus – Wcielone Słowo Boże pozostał w świątyni, ażeby zaznaczyć, iż On ma Ojca, który jest w niebie i Jego misja wykracza poza obyczaj utrwalony w rodzinie izraelskiej. Tę chwilę szczególnej katechezy, która odsłaniała Jego mesjańskie posłannictwo podporządkowuje prawu życia rodzinnego: „Wrócił do Nazaretu i był im poddany. Czynił postępy w mądrości, w latach, w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2, 51-52).

Dom rodzinny jest pierwszą szkołą, w której dziecko kształtuje swoje sumienie w odniesieniu do Pana Boga, uczy się modlitwy i włącza w liturgię Kościoła parafialnego. Obrazy na ścianach, codzienna modlitwa, czytanie Pisma Świętego, książek, czasopism katolickich i te zwyczaje, które włączają codzienność życia rodzinnego w kalendarz liturgiczny. Daty urodzin, ślubu, wszystkie ważniejsze wydarzenia wpisane są nie tylko w księgach parafialnych, ale odżywają corocznie w najbardziej osobistych, domowych obchodach. Ta szkoła kształtuje świadomość dziecka, młodego człowieka i pozostaje tak mocnym śladem w świadomości, że nawet przy kryzysach i krętych drogach Życia wraca się stale do nauki pacierza, do religijnej matki, do wiernie chodzącego do kościoła ojca. To jest pewny grunt, na którym człowiek współczesny, przy naciskach zlaicyzowanej obyczajowości, potrafi uratować swoją tożsamość.

Rozpoczynający się jutro Nowy Rok, ogłoszony Rokiem Prymasa Tysiąclecia, Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, staje się bardzo dobrą okazją do ukazania atmosfery jego domu rodzinnego. Wspomina siostra Kardynała Stefana Janina Jurkiewicz: „Dzieci wraz z rodzicami mówią wieczorem wspólny pacierz: (...) «Ojciec nasz», «Zdrowaś», «Wierzę w Boga», 10 przykazań, 5 przykazań kościelnych, główne prawdy wiary, 7 sakramentów świętych, 5 warunków pokuty, rzeczy ostateczne, ofiarowanie i jeszcze «Pod Twoją obronę». (...) Porządek jest taki: ojciec kłęczy z przodu i jest nam przykładem, dzieci obok i z tyłu, a matka na końcu”. Sam Ksiądz Kardynał wspomina: „Cześć Matki Bożej w życiu domowym była bardzo rozwinięta; często odmawialiśmy wspólnie różaniec w godzinach wieczornych”.

Świadectwo domu rodzinnego, w którym Prymas Tysiąclecia przyszedł na świat i otrzymał głębokie wychowanie religijne niech będzie dopełnieniem dzisiejszych rozważań na temat rodziny, która jest miej-

scem przekazania wiary i niech będzie zapowiedzią całego programu nowej ewangelizacji u progu trzeciego tysiąclecia.

Wszystkim rodzinom na trud wychowania w wierze nowego pokolenia z serca błogosławimy.

*KARDYNAŁOWIE, ARCYBISKUPI I BISKUPI  
obecni na 309. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski*

Częstochowa – Jasna Góra, 30 listopada 2000 roku

## 60.

# List Pasterski Episkopatu Polski z okazji zakończenia Wielkiego Jubileuszu

„Bóg wezwał nas przez Ewangelię, abyśmy dostąpili  
chwały naszego Pana Jezusa Chrystusa” (2 Tes 2, 14).

Powyższy werset z dzisiejszej liturgii mszalnej nabiera szczególnej wymowy w kontekście zakończenia Wielkiego Jubileuszu Wcielenia. Ukazuje on bowiem w świetle Ewangelii nasze chrześcijańskie powołanie do pełni wspólnoty i chwały z Jezusem Chrystusem naszym Panem i Zbawicielem. Streszcza on tym samym trafnie główny cel Wielkiego Jubileuszu, za który pragniemy dziś wypowiedzieć Bogu Najwyższemu nasze uwielbienie i dziękczynienie.

### 1. Jubileusz rokiem łaski od Pana

Wezwanie do świętości, do której zachęca dzisiejsza Ewangelia – to przecież ta sama Radosna Nowina, od której Chrystus posłany przez Ojca i namaszczone Duchem Świętym rozpoczął w synagodze w Nazarecie swoją publiczną działalność, ogłaszając ubogim, więźniom, niewidomym i uciśnionym rok łaski od Pana (Łk 4, 19). Słowa proroka Izajasza, od którego została zaczerpnięta powyższa zapowiedź (por. Iz 61, 2), Chrystus dopełnił stwierdzeniem: „Dzisiaj spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 21).

„To dzisiaj trwa nieustannie od dnia, w którym Syn Boży przyszedł na ziemię. Po Jego śmierci i zmartwychwstaniu to dzisiaj trwa w Kościele, w którym Chrystus jest obecny, aż do skończenia świata” (Jan Paweł II, *Przemówienie do Polaków*, 6 VII 2000 r.). To dzisiaj trwa, ponieważ trwa Chrystus uwielbiony i zmartwychwstały, trwa Jego zbawcze dzieło, które On sprawuje za pośrednictwem łaski. Istota owego dzisiaj nie wyczerpuje się w samym trwaniu, albowiem „to dzisiaj dokonuje się w każdym z nas, którzy przez chrzest zostaliśmy włączeni w Chrystusa” (Jan Paweł II, tamże).

Ewangeliczne „dzisiaj” obejmuje także Jubileuszowy Rok Zbawienia zamknięty uroczystością w polskich kościołach katedralnych w przededniu

Święta Objawienia Pańskiego, a w wymiarze ogólnokościelnym – przez Jana Pawła II – dnia 6 stycznia br.

## **2. Chrystus Bramą, Ośrodkiem i Kresem pielgrzymki wiary Roku Jubileuszowego**

Dzisiejsza druga niedziela po uroczystości Objawienia Pańskiego, stanowi dla nas wszystkich stosowną okazję, aby jeszcze raz w duchu przeżyć symboliczną pielgrzymkę wiary dziejów naszego narodu. W Polsce Wielki Jubileusz obejmuje bowiem nie tylko dwutysiąclecie całego chrześcijaństwa, ale także tysiąclecie istnienia Kościoła hierarchicznego na naszych ziemiach. Czynimy to w tym celu, aby pełniej uświadomić sobie motywy wdzięczności za wielkie, a w głębszym sensie nawet niepowtarzalne dary tego podwójnego jubileuszu.

Wielki Jubileusz 2000 Roku zwany jest wielkim nie tylko ze względu na jedyną chwilę dziejową, która wprowadza nas w nowe stu- a nawet tysiąclecie, ale także przez to, że dane nam było realizować program ewangelizacyjny nakreślony przez Jana Pawła II, jedyne jak dotychczas Papieża z rodu Polaków, zawarty w liście apostolskim: *Tertio millennio adveniente* i w bulli *Incarnationis misterium*. Do tej wyjątkowej okazji z łaski i dobroci Miłosierdzia dane nam było pod przewodnictwem Ojca Świętego przeżyć aż dwie pielgrzymki apostolskie w roku 1997 i 1999. Katecheza apostolska Jana Pawła II, stanowiąca formę nowej ewangelizacji, ukazała nam Jezusa Chrystusa jako jedyne Zbawiciela świata wczoraj, dziś i na wieki (Hbr 13, 8), który ku wolności nas wyswobodził (Ga 5, 1). Przesłanie błogosławionych Kazania na Górze stało się z kolei źródłem inspiracji i programem ewangelijnym dla chrześcijaństwa w nowym XXI wieku.

Z okazji wielkich rocznic śmierci i kanonizacji św. Wojciecha – pierwszego Patrona Polski w roku 1997 i 1999 Papież wskazał na Chrystusa jako fundament i jako klucz do zrozumienia naszych ojczystych dziejów. Jednocześnie pod przewodnictwem Jana Pawła II mogliśmy raz jeszcze przeżyć duchową pielgrzymkę wiary poczynając od chrztu Mieszka, śmierci i męczeństwa św. Wojciecha, dzieje Piastów i Jagiellonów, z Panią Wawelską – królową Jadwigą, aż do heroicznego świadków i męczenników najnowszych czasów: św. Maksymiliana Kolbe, błogosławionego biskupa Michała Kozala oraz 108 nowych błogosławionych męczenników II wojny światowej. Nieocenioną łaską, którą otrzymaliśmy jako drogowskaz na nowe tysiąclecie jest dar kanonizacji siostry Faustyny – Piewczyny Bożego Miłosierdzia, a także beatyfikacja 11 Sióstr Nazaretanek z Nowogródka.

Kontynuacją tej dziejowej pielgrzymki było jubileuszowe pielgrzymowanie i kolejne celebracje. Prowadziły od kolebki kościelnych i narodowych dziejów od Poznania poprzez pierwszą stolicę Metropolitalną Gniezno, Kraków, Wrocław, a następnie Katowice, Częstochowę, Warszawę, Łódź, Białystok, Olsztyn, Przemyśl, Gdańsk, Lublin, Kołobrzeg i wszystkie

pozostałe diecezje Polski. Widzialnym owocem celebracji jubileuszowych jest ożywienie wielu indywidualnych i zbiorowych inicjatyw, w tym także współpracy z samorządami. Punktem kulminacyjnym duchowej pielgrzymki wiary była narodowa pielgrzymka do ziemskiej ojczyzny naszego Pana w dniach 14 do 21 marca oraz do serca chrześcijaństwa i korzeni wiary apostołów Piotra i Pawła do Rzymu w dniach 6-10 lipca. Tu mieliśmy okazję jako naród wyśpiewać dziękczynne *Te Deum* za przynależność do Kościoła i łaski otrzymane w ciągu tysiącletnich dziejów naszej Ojczyzny. Trwałą pamiątką Wielkiego Jubileuszu pozostaną na zawsze wota narodowe: Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie, Miłosierdzia Bożego w Krakowie – Łagiewnikach oraz Matki Bożej w Licheniu.

Pielgrzymka wiary i przejście przez Bramę, którą jest Chrystus, symbolizuje wyraźnie czas Jubileuszu otwarty przez Papieża oraz ukazuje „pielgrzymkę do wewnątrz”, do pełnej wspólnoty z Jezusem Chrystusem. „Prześć przez tę bramę znaczy wyznać, że Jezus Chrystus jest Panem, a zarazem pogłębić wiarę w Niego, aby żyć nowym życiem, którym nas obdarzył” (Jan Paweł II, tamże). W perspektywie Wielkiego Jubileuszu Jan Paweł II wezwał nas wszystkich do podjęcia tej „podróży do wewnątrz”, której „celem jest oderwanie nas od tego wszystkiego – w nas i wokół nas – co jest sprzeczne z prawem Bożym, abyśmy byli w stanie spotkać się w pełni z Chrystusem, wyznając naszą wiarę w Niego i otrzymując obfitość Jego miłosierdzia” (Jan Paweł II, *O pielgrzymowaniu do miejsc świętych*, nr 12).

### **3. Otwarta brama Jubileuszu programem ewangelizacyjnym na nowe tysiąclecie**

Wszystko co zostało zapisane jako program ewangelizacji na trzecie tysiąclecie i wyrażone w symbolu otwartej bramy przypomina, że zapis ten nie może pozostać martwą literą, ale musi być podjęty przez wszystkich i realizowany z oddaniem i wytrwałością.

Pierwszym zadaniem jakie powinniśmy realizować wkraczając w nowe tysiąclecie chrześcijaństwa jest wewnętrzne nawrócenie. Stanowi ono wymierny owoc rachunku sumienia, który w roku Jubileuszowym czynił zarówno Kościół powszechny jak i Kościół w Ojczyźnie naszej. Jest to nieodzowny warunek podjęcia, głoszenia i świadczenia o Ewangelii Chrystusa z nową siłą i mocą Ducha Świętego. Dotyczy ono wszystkich wiernych, tak duchownych jak i świeckich, albowiem my wszyscy ochrzczeni w imię Jezusa Chrystusa powołani zostaliśmy do tego, aby w codziennym życiu dawać świadectwo Ewangelii zbawienia w życiu osobistym, rodzinnym i publicznym.

Świadectwo chrześcijańskie najpełniej objawia się przez dzieła czynnej miłości wobec ubogich, uciśnionych, osamotnionych, chorych, bezdomnych. Czas łaski Jubileuszu uświadomił nam obfitość strumieni Bożego miłosierdzia, jakich dostąpiliśmy w tym niepowtarzalnym czasie łaski.

Doznane miłosierdzie przynagła nas do podejmowania konkretnego działania na rzecz ubogich i potrzebujących a szczególnie bezrobotnych.

Pierwszorzędnym przedmiotem nowej ewangelizacji muszą pozostać ludzie młodzi, którzy są nadzieją Kościoła i świata wchodzącego w trzecie tysiąclecie. Trzeba wkładać wiele wysiłku, by Kościół był obecny wśród młodzieży, która staje w obliczu trudnych wyborów życiowych. Zakłada to także poszukiwanie „tych wszystkich, którzy odchodzą lub odwracają się od Chrystusa i Kościoła na skutek moralnego zagubienia, doznanych zawodów czy rozczarowań” (Jan Paweł II, *Ad limina Apostolorum*, 2 II 1998). Potrzeba podjąć nowy wysiłek, aby Ewangelia przez świadectwo ludzi wierzących była obecna także w życiu publicznym i kulturze narodu.

U progu nowego tysiąclecia, przeżywając czas Wielkiego Jubileuszu, mogliśmy sobie uświadomić, że Chrystus nadzieja chwały (Kol 1, 27) jest ciągle jedynym Zbawicielem świata wczoraj, dziś i na wieki (Hbr 13, 8). Przez powstanie z martwych zrodził nas do żywej nadziei (1P 1, 3). Jest to zwycięska nadzieja, która zawieść nie może (Rz 5, 5), ponieważ stanowi ona uczestnictwo w zwycięstwie Zmartwychwstałego nad złem, nienawiścią i nad śmiercią. „Przyszłość należy do tych, którzy potrafią dać ludzkości motywy nadziei i przetrwania” (Jan Paweł II, *O pielgrzymowaniu do miejsc świętych*). Naszym zadaniem i powołaniem jest być wiarogodnymi świadkami teże właśnie zwycięskiej nadziei. Będziemy nimi tylko wtedy, gdy jako chrześcijanie wejdzimy w nowe stulecie bardziej zespoleni i podejmiemy nowe wysiłki zmierzające do pełnego zjednoczenia wszystkich chrześcijan.

Ewangeliczne „dziś” Wielkiego Jubileuszu sprawia, że ciągle trwają także kościelne i narodowe gody, na podobieństwo godów w Kanie Galilejskiej. Chrystus dokonał tutaj pierwszego znaku w obecności i na prośbę Matki Najświętszej. Ożywieni głęboką ufnością w skuteczność i wstawiennictwo Matki Bożej „prosimy Bogurodnicę Dziewicę, Królową Polski i Panią naszą Jasnogórską, aby wyjednała nam u swego Syna wiarę dojrzałą i bogatą, żebyśmy mogli nią promieniować i dawać świadectwo; wiarę żywą, wyrażającą się w życiu i kształtującą naszą codzienność; wiarę twórczą, zdolną przemieniać nas samych oraz świat, w którym żyjemy. Niechaj dopełni ją miłością, uczyni wrażliwą na znaki czasu i na potrzeby bliźnich” (Jan Paweł II, *Przemówienie do Polaków*, 6 VII 2000).

Ubogaceni łaskami Wielkiego Jubileuszu i ożywieni nadzieją wchodzimy w nowe tysiąclecie. Na wierne i odważne świadectwo chrześcijańskiego życia od tronu Jasnogórskiej Pani i Królowej, wszystkim z serca błogosławimy.

*KARDYNAŁOWIE, ARCYBISKUPI I BISKUPI  
zebrani na 309. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski*

Częstochowa – Jasna Góra, 30 listopada 2000 roku

## **Słowo Biskupów polskich na temat niektórych problemów społecznych**

### **1. Jubileuszowe wyzwanie**

Jubileusz 2000 lat Zbawienia, którego obchody zbliżają się do końca, nawiązuje do korzeni biblijnych i podejmuje wezwania nie tylko duchowe i religijne, lecz także społeczne na miarę potrzeb dzisiejszych czasów. Rachunek sumienia, który Kościół czyni z okazji Wielkiego Jubileuszu nakazuje podjąć odpowiednie inicjatywy w celu naprawienia krzywd i różnych form duchowego zniewolenia w naszej Ojczyźnie. Czynimy to w poczuciu obowiązku wobec Chrystusa, Kościoła i społeczeństwa, – nie w tym celu, by powiększać i tak dostatecznie duże rozgorczenie społeczności, ale po to, by podbudować nadzieję i wskazać na nauczanie Kościoła.

Świadomi że „nauczanie i upowszechnianie nauki społecznej wchodzi w zakres misji ewangelizacyjnej Kościoła i stanowi istotną część orędzia chrześcijańskiego...” (CA, 5) pragniemy zwrócić uwagę na niektóre zjawiska społeczne w naszym kraju. Poprzez upowszechnienie nauki społecznej, Kościół chce dobrze spełnić misję nowej ewangelizacji, której nasz naród potrzebuje. Kościół w Polsce przez dziesięć wieków wzrastał z narodem i razem z nim formował jego chrześcijańską moralność, tworzył zręby państwa i życia społecznego w oparciu o prawo Boże. Dlatego dziś z całą odpowiedzialnością powtarza za Janem Pawłem II, że „nie ma prawdziwego rozwiązania «kwestii społecznej» poza Ewangelią i «rzeczy nowe» mogą w niej odnaleźć swoją przestrzeń prawdy i odpowiedni fundament moralny” (CA, 5).

### **2. Nowa sytuacja społeczna**

Polska w ostatnim dziesięcioleciu stała się areną wielkich przemian zapoczątkowanych sierpniowym solidarnościowym zrywem robotników. Nowy styl walki bez przemocy, wyrażający się w słowach „zło dobrem zwyciężaj” i determinacja narodu, doprowadziły w konsekwencji do powstania III Rzeczypospolitej. W wyniku transformacji politycznej wprowadzono system demokratyczny, a marksistowska partia przestała pełnić przewodnią rolę w państwie. Gospodarka zarządzana nakazowo i odgórnie przekształcona została w gospodarkę rynkową. Proces tak głębokich przemian polityczno-gospodarczych, jak każde tego rodzaju zjawisko, ma dramatyczny przebieg. Złożyły się na to różnorakie przyczyny.

W spadku po systemie komunistycznym III Rzeczpospolita otrzymała zadłużenie sięgające dziesiątków miliardów dolarów, które trzeba będzie spłacać przy wielkim wyrzeczeniu społeczeństwa przez wiele, wiele lat.



W początkowej fazie przemian niektórzy z dawnej nomenklatury przywłaszczyli sobie w majestacie prawa majątek, który należał do narodu. Dzięki temu w krótkim czasie, pojawili się biznesmeni z klucza sprawujących dawniej władzę.

Na oczach zrozpaczonych pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych dokonano wysprzedaży narzędzi pracy, inwentarza żywego i demontażu zakładów. Robotnikom rolnym pozostały pegeerowskie mieszkania bez nadzoru i bezrobocie.

Na oczach całego narodu niszczone i palono tajne archiwa, by zatrzeć ślady wyrządzonego zła i ciemnej przeszłości. Pozostała pamięć narodu i bezradne sądy. W świetle reflektorów telewizyjnych debatowano i debatuje się nad gigantycznymi aferami finansowymi i gospodarczymi. Winni tych afer za swe przestępstwa nie ponieśli konsekwencji.

Dramaturgia tych przemian polega też i na tym, że autorzy przemian – robotnicy, chłopci i część inteligencji, gotowi do wyrzeczeń i zaciskania pasa na rzecz lepszej przyszłości w wolnym państwie, ponieśli największe koszty. Dotychczas jednak żadna ekipa rządząca nie uświadomiła im, jak wysoką cenę zapłaci społeczeństwo za rozpoczęte przemiany. Nikt nie potrafił przedstawić narodowi ogromu wyrzeczeń.

Polska scena polityczna jest areną rzadko spotykanych napięć. Ugrupowania opozycyjne zachowują się wobec siebie jak wrogowie, jakby nie byli dziećmi jednego narodu, wychowanego w cywilizacji miłości bliźniego i miłości nieprzyjaciół. Przeciwnicy polityczni we wzajemnych ocenach nie doszukują się żadnych pozytywów. Postawa taka jest grzechem przeciwko dialogowi i przeciwko dobru wspólnemu. Kościół przypomina i przynagla wszystkich odpowiedzialnych za przemiany polskiej rzeczywistości, tak z lewej jak i z prawej strony, do solidarnego współdziałania na rzecz dobra wspólnego. Tylko takie działanie może przynieść sukces społeczny, polityczny i kulturowy naszego kraju. Potrzebna jest powszechna zgoda wszystkich obywateli i partii politycznych na fundamentalne zasady życia społecznego i na ich realizację.

Pierwszą zasadą życia społecznego oraz sercem i duszą nauki społecznej Kościoła jest osoba ludzka i jej godność. Tej zasady nikt nie powinien podważać. Człowiek jako istota rozumna i wolna, podmiot praw i obowiązków, jest drogą Kościoła i celem działalności społecznej. W godność człowieka wpisane są wartości podstawowe, takie jak: prawda, wolność, sprawiedliwość, solidarność, pokój, chrześcijańska miłość. „Do nich więc należy się odwołać, by przeprowadzić istotne reformy struktur gospodarczych, politycznych, kulturowych i technicznych, a także dokonać koniecznych zmian instytucjonalnych” (*Wskazania dotyczące formacji kapłańskiej*, 43).

Gospodarka wolnorynkowa jest skutecznym narzędziem restrukturyzacji, wykorzystania zasobów i zaspakajania potrzeb (CA, 34). W ramach przeobrażeń ustrojowych państwa wprowadzono cztery konieczne re-

formy. Niezależnie od obiektywnych trudności związanych z ich realizacją, nasze miasta i wioski przybierają nowoczesny wygląd i systematycznie podnosi się standard życia wielu obywateli. Choć pozytywne rezultaty są faktem, giną w zamęcie sporów politycznych i wygórowanych oczekiwań konsumpcyjnych. Z niepokojem stwierdzamy, że niektóre środowiska nie doceniają pozytywnych skutków przemian.

### **3. Bolesne problemy**

Niestety, Polska, wprowadzając przeobrażenia ustrojowe, nie uniknęła problemów, z którymi borykają się kraje o stabilnej gospodarce rynkowej. Pojawiło się zjawisko bezrobocia przybierające zatrważające rozmiary. Bezrobocie o tyle groźne, bo obejmujące duży odsetek ludzi młodych wkraczających w życie samodzielne. Zjawiskiem tym dotknięta została także wieś. Brak przygotowania do konkurencji w gospodarce, tradycyjne sposoby produkcji oraz niemożność znalezienia rynku zbytu na owoce pracy, spychają rolników do rzędu obywateli drugiej kategorii ekonomicznej, a wielu na margines biedy.

Zarówno wmieście jak i na wsi rośnie przepaść między nieliczną grupą bogatych i dużą rzeszą biednych. Ubodzy cierpią nie tylko z powodu braku dóbr materialnych, ale także z braku możliwości kształcenia dzieci. Niezawiniona bieda uniemożliwia dokształcanie się i studia. Wiedza, technika i umiejętności, w krajach rozwiniętych nabierają większego znaczenia aniżeli ziemia czy zasoby naturalne. Zarówno bezrobotni, jak i osoby, których dotknęła bieda, wymagają ochrony ze strony organizacji politycznych, związków zawodowych oraz większego zainteresowania i pomocy ze strony społeczeństwa. Bowiem „im bardziej jednostki są bezbronne w danym społeczeństwie, tym bardziej powinny być przedmiotem zainteresowania i troski innych, a zwłaszcza interwencji władzy publicznej” (CA, 10). Należy się to im ze sprawiedliwości a nie z miłosierdzia. Pragniemy wrazić wdzięczność organizacjom charytatywnym i prywatnym osobom, które w imię miłości Boga i bliźniego śpieszą z pomocą ludziom biednym i potrzebującym, a także tym wszystkim, których do niesienia pomocy przynagla międzyludzka solidarność.

### **4. Zasady autentycznej demokracji**

Polska jako państwo wolne i suwerenne rozwiązuje swoje problemy wewnętrzne w oparciu o zasadę demokracji. Odpowiedzialność za losy społeczeństwa spoczywa na wszystkich obywatelach, którzy z racji swej godności osobowej mają prawo i obowiązek uczestniczenia w rządzeniu państwem. Kościół docenia demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i gwarantuje im możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów. Przypomina jednak zdecydowanie, że autentyczna demokracja jest możliwa, gdy.. przyjmuje się poprawną koncepcję osoby ludzkiej. Demokracja nie jest wszechwładna.

Granicę dla demokracji stanowi prawda. Niektórzy przekonują, że o prawdzie, słuszności i zasadach moralnych decyduje większość parlamentarna. Stąd próba rozstrzygnięcia kwestii moralnych w głosowaniu. Głoszenie takich poglądów i wychowywanie społeczeństwa w takim duchu prowadzi do kwestionowania przykazań Bożych i do łamania podstawowych praw człowieka. Powtarzamy za Janem Pawłem II, że demokracja bez wartości łatwo prze mienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm. Jeśli nie ma ostatecznej prawdy, będącej przewodnikiem dla działalności politycznej, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza (CA, 46).

Skutkiem odrzucenia wartości jest korupcja, wzrastająca przestępczość i brak poczucia bezpieczeństwa wśród obywateli. Niepokoi wzrastająca przestępczość i przemoc wśród osób nieletnich i młodzieży. Marsze przeciwko przemocy są niemyym krzykiem bezradnych i nie rozwiązują problemu. Zwracamy się z apelem do rodziców: bądźcie obecni w życiu dzieci i młodzieży. Zwracamy się z apelem do nauczycieli i wychowawców, by system wychowania budowali na wartościach zgodnie z tradycją narodu. Zwracamy się do środków masowego przekazu, publicznych i prywatnych, by swoje ogromne możliwości oddziaływania wykorzystywały do ukazywania wartości, bez których nie można wychować człowieka.

## **5. Światło Ewangelii**

Rok Jubileuszowy skłania nas do wdzięczności Bogu za dzieło Zbawienia i za dobro, jakim zostaliśmy obdarzeni. Szukając światła na nowe tysiąclecie wsłuchujemy się w przesłanie św. Jana Chrzciciela, który mówi: „kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma; a kto ma żywność niech tak samo czyni (...) Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie”. W świetle wskazań Proroka Adventu podejmijmy próbę budowy ojczyźnianego stołu wigilijnego, przy którym łamiąc się chlebem, spotkamy narodzonego Pana – źródło jedności i prawdy. Takie są nasze życzenia, którymi obejmujemy wszystkich rodaków. W trudzie codziennego życia niech błogosławi nam † Bóg Ojciec, † Syn Boży i † Duch Święty. Amen.

*KARDYNAŁOWIE, ARCYBISKUPI I BISKUPI  
zebrani na 309 Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski*

Częstochowa – Jasna Góra, 30 listopada 2000 roku

## 62.

### **Podziękowanie Metropolity Białostockiego za dary na rzecz ofiar suszy**

Jego Eminencja

Najdostojniejszy Ksiądz Kardynał

Henryk Gulbinowicz

Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Listem z dnia 6 czerwca 2000 r. Nr 727/2000 zwróciłem się do wszystkich Księża Biskupów o pomoc dla rolników Województwa Podlaskiego dotkniętych kłęską suszy. Księża Biskupi byli łaskawi uwrażliwić swoich diecezjan kierując do nich serdeczne w tej sprawie prośby. Dzięki temu nadeszła szybka i skuteczna pomoc, którą nasi rolnicy odbierali z wielką wdzięcznością. Zaradziła wielu potrzebom. Piękne były gesty solidarności, byka ogromna życzliwość.

Poczuwam się do miłego obowiązku, wraz z księżmi biskupami metropolii białostockiej i władzami wojewódzkimi, złożenia na ręce Waszej Eminencji wyrazów wdzięczności za każdy wielki i najmniejszy dar. Dziękujemy wszystkim, szczególnie rolnikom całej Polski, za okazane serce i przekazanie darów za pośrednictwem Caritas Diecezjalnej, wziętdnie indywidualnie.

W naszych parafiach wierni modlą się za swoich dobroczyńców, pozdrawiają ich serdecznie i cieszą się nawiązaną przyjaźnią.

† *STANISŁAW SZYMECKI*

*Arcybiskup Metropolita Białostocki*

Białystok, 23 października, 2000 roku

## 63.

### **Informacja o działalności tzw. Komitetów Obrony Wiary**

*na 309. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski  
na Jasnej Górze*

Do Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski docierają sygnały o działalności w USA tzw. Komitetów Obrony Wiary, które przygotowują się do podjęcia działalności w Polsce.

Powstają one w celu rzekomej obrony wartości katolickich. Członkowie Komitetów Obrony Wiary powołują się na naukę Soboru Watykań-

skiego II i Jana Pawła II, w której mowa o tym, że Kościół potrzebuje świadomego laikatu, broniącego Kościoła.

Według otrzymanych informacji w wielu kościołach USA wprowadza się m.in. Mszę Trydencką, przyjmowanie Komunii św. na klęcząco i na język, z rąk wyłącznie księży. Członkowie komitetów w swojej propagandzie ostrzegają, że kierujący globalizmem należą do tajnej światowej organizacji Iluminaci, oddającej cześć Lucyferowi i pragną zniszczyć Kościół od wewnątrz przez podważanie obecności Chrystusa w Eucharystii, uderzenie w prymat Papieża, w pisma objawione oraz przez zniszczenie w ludziach poczucia wielkości i świętości Boga. Ruch osób świeckich zgromadzonych w Komitetach Obrony Wiary ma być odpowiedzialny na te zagrożenia.

Członkowie komitetów uważają, że także w Polsce potrzebny jest taki ruch świeckich, broniących Kościoła przed pseudoreformami. Po upadku komunizmu umocniła się bowiem w Kościele pozycja tzw. katolewicy (do której autorzy listu zaliczają m.in. środowiska Tygodnika Powszechnego, Znak, Więzi, KIK-u wraz z liberalnymi duchownymi), która uzurpuje sobie prawo do ferowania kategoriycznych sądów i narzucania innym swych opinii, odbierając prawo do głosu pozostałym księżom i biskupom.

Komitety Obrony Wiary stawiają sobie za cel obronę Kościoła przed atakami ze strony jawnych i niejawnych nieprzyjaciół Chrystusa; demaskowanie fałszywych proroków; wykazywanie, że tzw. postępowe zmiany w Kościele są realizacją ujawnionego planu zniszczenia Kościoła. Jeśli zajdzie potrzeba – skierują list do Episkopatu z żądaniem, aby: pozostawić Tabernakulum na centralnym miejscu w kościołach, przyjmować Komunię na klęcząco i na język i to tylko od osób duchownych, nie dopuszczać świeckich za ołtarz, zaprzestać podawania sobie rąk podczas Mszy św., nauczać wyraźnie o grzechu, niebie i piekle, przypominać o tragicznych skutkach relatywizmu moralnego, wykazywać, że religia nie jest sprawą prywatną, domagać się zachowania doktryny i moralności katolickiej. Członkowie komitetów wyrażają gotowość obrony dobrych kapłanów, praw katolików w Kościele i katolickich mass mediów (np. Radia Maryja).

Zapowiedź ewentualnego przeniesienia działalności Komitetów Obrony Wiary z USA do Polski może postawić w przyszłości Księża Biskupów wobec nowych problemów, podobnych do tych, jakie mamy z grupami tzw. tradycjonalistów.

† PIOTR LIBERA

Warszawa, dnia 30 listopada 2000 roku

### III. Akta Metropolity Wrocławskiego

64.

#### **Dekret erekcyjny parafii pw. św. Stefana we Wrocławiu – Tarnogaju, w dekanacie Wrocław – Południe**

Na chwałę Boga Wszchemogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii pw. Ducha Świętego we Wrocławiu – Tarnogaju, w dekanacie Wrocław – Południe, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

##### **§ 1**

Ze względu na liczebność parafian parafii pw. Ducha Świętego we Wrocławiu Tarnogaju i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu zainteresowanych stron, na mocy kanonu 515 Kodeksu Prawa Kanonicznego

er y g u j e m y

niniejszym rzymskokatolicką parafię pw. Św. Stefana we Wrocławiu – Tarnogaju.

##### **§ 2**

Nowa parafia we Wrocławiu – Tarnogaju powstaje z podziału parafii pw. Ducha Świętego we Wrocławiu – Tarnogaju, z której wyłącza się następujące ulice:

Bpa Bogedaina, Gazową, Kamieniecką, Ks. Klimasa, Łagiewnicką, Międzyleską, Tarnogajską, Ząbkowicką, Ziębicką, Złotostocką.

##### **§ 3**

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Wrocław – Południe.

#### § 4

Beneficjum proboszczowskie przy parafii pw. św. Stefana we Wrocławiu Tarnogaju, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjanta służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

#### § 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego, spoczywa na parafii.

#### § 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (*parochus*) zatwierdza zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

#### § 7

Proboszcz nowej parafii będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. parafia p.w. Św. Stefana we Wrocławiu – Tarnogaju” i „Sigill. Eccl. paroecialis Rom.-Cath. S. Stephani in Wrocław – Tarnogaj”.

#### § 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 25 września 2000 r.

#### § 9

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym pw. Ducha Świętego i w kościele parafialnym pw. Św. Stefana we Wrocławiu – Tarnogaju, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

*Ks. STANISŁAW PIETRUSZKO*  
*Kanclerz Kurii*

*† HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ*  
*Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, dnia 20 września 2000 roku

65.

## **Komunikat w sprawie zbiórki na rzecz Radia „Rodzina”**

*Do Duchowieństwa i Wiernych Archidiecezji Wrocławskiej*

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie Panu,

Wsluchując się w słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, wzywające nas do „budowania na Ewangelii Trzeciego Tysiąclecia chrześcijaństwa” – pragnę położyć Wam na sercu troskę o nowoczesny środek przekazu Ewangelii Chrystusowej, jakim jest nasze Katolickie Radio „Rodzina”. Już od 7 lat Katolickie Radio „Rodzina” może istnieć dzięki życzliwej ofiarności parafian Archidiecezji Wrocławskiej. Codziennie informuje o ważnych sprawach Kościoła powszechnego i lokalnego, nadaje audycje modlitewne, kulturalne i wychowawcze. Od dwóch lat Katolickie Radio „Rodzina” codziennie transmituje Mszę świętą z Katedry Wrocławskiej pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, jak również odwiedza poszczególne parafie naszej Archidiecezji, przybliżając ich historię, ludzi, problemy na swojej antenie. Katolickie Radio „Rodzina” zaskarbiło sobie wielką wdzięczność u słuchaczy, a liczba ich ciągle rośnie i już dzisiaj przekracza kilkadziesiąt tysięcy.

Dwa razy w roku, wiosną i jesienią – przy naszych kościołach i kaplicach zbieramy do puszek ofiary pieniężne na Katolickie Radio „Rodzina”.

Tej jesieni zbiórka odbędzie się w niedzielę 26 listopada 2000 roku w uroczystość Chrystusa Króla. Gorąco proszę Was wszystkich o ducha ofiarności dla naszej archidiecezjalnej rozgłośni.

Z całego serca wszystkim Ofiarodawcom i Darczyńcom dziękuję i błogosławie.

*HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ  
Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, dnia 9 listopada 2000 roku

66.

## **Słowo Metropolity Wrocławskiego z okazji „Dnia Modlitw” o budowę i remonty kościołów**

Umiłowani w Panu,

Kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II w noc Bożego Narodzenia 1999 r., jako pierwszy przekroczył próg jubileuszowych drzwi Bazyliki Świętego Piotra, oznaczało to, coś więcej niż spektakularne otwarcie Roku Świętego. Było to przede wszystkim przypomnienie słów samego Chrystusa: „Ja



jestem bramą i nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie". Jezus jest bramą do życia wiecznego.

Brama jest symbolem nawrócenia. Przez przejście przez nią wyznajemy, że Jezus jest Panem, wyznajemy wiarę w Niego i zaczynamy nowe życie, które On nam daje i zadaje.

Otwarcie drzwi świętych przez Ojca Świętego było zewnętrznym znakiem wezwaniem do wewnętrznej odnowy, która oznacza odnalezienie się w Bogu, pojednanie się z bliźnimi, oczyszczenie sumienia. Otworzyć się na Chrystusa to jednocześnie otworzyć się na innych, pomóc innym. Nie możemy głosić kochającego Boga biednym braciom i siostram bez jednoczesnego niezaangażowania się w rozwój bardziej sprawiedliwego świata. Musimy otworzyć drzwi naszych serc nie tylko dla Chrystusa, ale też musimy otworzyć drzwi naszych domów dla rodziny, przyjaciół, sąsiadów, ludzi którzy nas potrzebują.

W trosce o ducha wiary miłości i jedności chciałbym zwrócić się do Was z prośbą o finansowe wsparcie wielu rozpoczętych budów kościołów w naszej 1000-letniej archidiecezji. Wierzę, że drzwi dolnośląskich świątyń staną się dla wielu ludzi „bramą świętą” wiodącą do Chrystusa – Światła życia ludzkiego. Światła, które nadaje życiu sens, przekonuje o godności człowieka.

Żyjemy w epoce wielkiego postępu materialnego, ale też przy równoczesnej negacji Boga. Człowiek często zabija Boga w sobie, w swoich myślach, w sercu, sumieniu, w swoich działaniach. W wyniku tej swoistej negacji zostaje ostatecznie człowiek sam, wewnętrznie pełen lęku.

Wierzmy, że dzięki liturgii i sakramentom świętym sprawowanym w naszych świątyniach wielu zdoła odkryć, że postawa wartości i godności człowieka oraz sensu jego życia jest ta, że jest on obrazem i podobieństwem Boga.

Na czas naszej odnowy za przyczyną Świętych Patronów naszej Archidiecezji z serca błogosławie.

*HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ*  
*Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, dnia 14 listopada 2000 roku

67.

## **Zaproszenie na dziękczynną Mszę św. w intencji bpa Józefa Pazdura**

*Do Przewielebnych Księży Dziekanów  
archidiecezji wrocławskiej*

W Roku Wielkiego Jubileuszu Kościoła i świętowania Milenium Biskupstwa Wrocławskiego, dzięki łasce Bożej, Jego Ekscelencja Najdosłojniejszy Ksiądz Biskup Józef Pazdur, Biskup Pomocniczy Archidiecezji Wrocławskiej, zgodnie z ustaloną praktyką Kościoła, osiągnął wiek emerytalny. Zaslugi i wkład pracy Księdza Biskupa w rozwój i życie Archidiecezji są powszechnie znane.

W poczuciu wdzięczności wobec zasług Osoby Dostojnego Jubilata pragniemy wyśpiewać Bogu uroczyste *Te Deum* podczas dziękczynnej Mszy świętej w dniu 18 listopada 2000 r. o godzinie 10.00 w Katedrze Wrocławskiej.

Do udziału we wspólnej Eucharystii serdecznie zapraszam wszystkich Przewielebnych Księży Dziekanów oraz poprzez Księży Dziekanów wszystkich Przewielebnych Księży Archidiecezji Wrocławskiej.

Kapłani proszeni są o zabranie ze sobą szat liturgicznych do koncelebry.

Po uroczystościach w Katedrze zapraszam także Przewielebnych Księży na wspólną agapę w gmachu Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego przy pl. Katedralnym 14.

W nadziei łaskawego powiadomienia o przybyciu, proszę przyjąć słowa serdecznych pozdrowień.

† HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ  
*Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, dnia 3 listopada 2000 roku

68.

## **Komunikat w sprawie dorocznej zbiórki ciast dla więźniów**

Ojciec Święty Jan Paweł II w encyklice *O Bożym Miłosierdziu* poucza: „Ojciec marnotrawnego syna jest wierny swojemu ojcostwu, wierny tej swojej miłości, którą obdarzał go jako syna. Ta wierność wyraża się w przypowieści nie tylko natychmiastową gotowością przyjęcia go do domu, gdy wraca roztrwoniony majątek. Wyraża się ona jeszcze pełniej

ową radością, owym szczodrym obdarowaniem marnotrawcy po powrocie, że to aż budzi sprzeciw i zazdrość starszego brata, który nigdy nie odszedł od ojca i nie porzucił jego domu” (6).

Wsluchując się w treść pouczenia Ojca Świętego, Arcybiskupi Komitet Charytatywny wraz z Wrocławskim Towarzystwem Opieki nad Więźniami zwracają się do wszystkich Osób naszego Miasta o serdeczne i szczodre obdarowanie modlitwą i życzliwością tych, którzy przebywają w zakładach karnych we Wrocławiu. Skazani, chociaż są świadomi zła, jakiego się dopuścili, to jednak nie zatracili ludzkich uczuć, dlatego potrzebują naszej pamięci i miłości.

Organizatorzy są wdzięczni Ofiarodawcom za dostarczenie ciast, jak w poprzednie lata, do siedziby Komitetu przy ul. Katedralnej 4, w sobotę 23 grudnia br., w godzinach od 10 do 20-tej. Parafie położone w dalszej odległości od miejsca składania ciast, proszone są o pomoc w zorganizowaniu zbiórki przy parafii i zbiorowe dostarczenie na ul. Katedralną 4.

Wyrażam nadzieję, że dzięki naszej życzliwości, Narodzony Jezus Chrystus swoją miłością będzie mógł przekroczyć bramy więzień, żeby dotrzeć do serc i dusz osób tam przebywających.

Wszystkim Drogim Ofiarodawcom życzę obfitych łask Chrystusa Narodzonego i z głębi serca błogosławię.

*HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ*  
*Arcybiskup Metropolita Wrocławski*

Wrocław, dnia 5 grudnia 2000 roku

69.

### **Komunikat w sprawie jubileuszowej pielgrzymki muzyków kościelnych do katedry wrocławskiej**

*Do Przewielebnych Księży Proboszczów  
archidiecezji wrocławskiej*

Kuria Metropolitalna Wroclawska niniejszym powiadamia, że w ramach obchodów Wielkiego Jubileuszu roku 2000, w dniu 25 bm. (sobota) odbędzie się Jubileuszowa Pielgrzymka Muzyków kościelnych – organistów i chórów parafialnych archidiecezji do katedry wrocławskiej.

Pielgrzymi zgromadzą się o godz. 10.30 w kościele pw. Świętego Krzyża na nabożeństwie różańcowym w intencji zmarłych muzyków kościelnych. Podczas nabożeństwa zainteresowani pielgrzymi będą mieli okazję do skorzystania z sakramentu pokuty.

Po nabożeństwie uczestnicy Pielgrzymki udadzą się w procesji do katedry wrocławskiej, gdzie o godz. 12.00 będzie sprawowana koncelebrowana Msza święta. Do udziału w koncelebrze zapraszamy kapłanów, którym warunki duszpasterskie pozwolą uczestniczyć, razem z ich muzykami, w Jubileuszowej Pielgrzymce. Prosimy przy tym o zabranie z sobą szat liturgicznych do koncelebry (humerał, alba, cingulum i stuła koloru białego).

Po Mszy świętej, o godz. 14.00, w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła odbędzie się konwersatorium na temat: „Stan muzyki kościelnej w Archidiecezji. Wrocławskiej na przełomie wieku”.

Uprzejmie prosimy Przewielebnych Księży Proboszczów o powiadomienie o powyższym i zachęcenie do udziału wszystkich organistów, dyrygentów i kierowników zespołów muzycznych oraz członków chó-

rów, scholi i wszelkiego rodzaju zespołów muzycznych funkcjonujących w parafiach.

Ze względów lokalowych organizatorzy nie są w stanie zapewnić pielgrzymom posiłku południowego, dlatego prosimy, by przybywający na omawianą uroczystość zabrali z sobą suchy prowiant.

† EDWARD JANIAK  
*Wikariusz Generalny*

Wrocław, 9 listopada 2000 roku

70.

## **Pismo w sprawie uroczystości zakończenia obchodów Wielkiego Jubileuszu w archidiecezji wrocławskiej**

*Do duchowieństwa i wiernych miasta Wrocławia*

Kuria Metropolitalna Wroclawska niniejszym przypomina, że Wielki Jubileusz Roku 2000 zakończy się w uroczystość Objawienia Pańskiego 6 stycznia 2001 roku. W tym dniu Ojciec Święty Jan Paweł II, podczas uroczystej liturgii, zamknie tzw. „Drzwi Święte” w bazylice św. Piotra w Rzymie.

W Kościołach natomiast lokalnych, tzn. w diecezjach całego katolickiego świata, zamknięcie Wielkiego Jubileuszu, zgodnie z wolą Ojca Świętego, będzie sprawowane w miejscowych Katedrach, w godzinach wieczornych dnia 5 stycznia roku 2001.

We Wrocławiu uroczystość ta rozpocznie się o godz. 18.00 w kościele pw. Świętego Krzyża na Ostrowie Tumskim. Po modlitwach wstępnych, zgromadzeni wierni udadzą się procesyjnie do katedry, by uczestniczyć w koncelebrewanej Mszy świętej dziękczynnej, kończącej Wielki Jubileusz Roku 2000 w archidiecezji wrocławskiej.

Do udziału w tej uroczystości zapraszamy serdecznie Duchowieństwo diecezjalne i zakonne wszystkich stopni, Zgromadzenia Zakonne i Wiernych miasta Wrocławia.

Kapłani, którzy zechcą koncelebrewać dziękczynną Mszę świętą, winni zebrać się w zakrystii kościoła Świętego Krzyża, z mszalnymi szatami liturgicznymi, o godz. 17.30.

Powyższy Komunikat należy odczytać, w ramach ogłoszeń parafialnych, w Niedzielę Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa – 31 grudnia br.

† JAN TYRAWA  
*Wikariusz Generalny*

Wrocław, dnia 28 grudnia 2000 roku

## 71. Odznaczenia

### **Odznaczeni godnością prałata:**

ks. Stanisław CHOMIAK, proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; ks. Adam DEREŃ, dyrektor Caritas Archidiecezji Wrocławskiej; ks. Jan SUCHECKI, proboszcz parafii pw. MB Miłosierdzia w Oleśnicy; ks. Wojciech TOKARZ, proboszcz parafii pw. św. Bonifacego we Wrocławiu.

### **Ustanowieni kanonikami honorowymi kapituły świętokrzyskiej (*extra numerum*):**

ks. Stefan DOMBAJ, proboszcz parafii w Michalicach; ks. Tadeusz DUDEK, proboszcz parafii w Strzelcach Świdnickich; ks. Edward DZIK, proboszcz parafii pw. św. Antoniego w Pieszycach; ks. Henryk FILONOWICZ, proboszcz parafii w Mysłakowie; ks. Józef KANIA, proboszcz parafii pw. Chrystusa Króla w Dzierżoniowie; ks. Jakub SMYK, proboszcz parafii w Mrozowie; ks. Stanisław SOCHA, proboszcz parafii w Smarchowicach Wielkich; ks. Andrzej SZAFULSKI, proboszcz parafii pw. MB Pocieszenia w Oławie; ks. Józef WOJDAK, proboszcz parafii w Ligocie Książęcej.

### **Odznaczeni przywilejem RM:**

ks. Zbigniew BORTNIK, proboszcz parafii w Wilkszynie; ks. Alfred GRYNIEWICZ, praca duszpasterska w Niemczech; ks. Henryk KACZMAREK, proboszcz parafii w Topoli; ks. Ryszard ZDONEK, proboszcz parafii w Godzikowicach.

## 72. Nominacje

O. Przemysław CIESIELSKI OP, Wrocław – Archidiecezjalnym Referentem ds. Ekumenizmu; ks. Marek HULA, proboszcz parafii pw. św. Franciszka z Asyżu i św. Piotra z Alkantary w Namysłowie – wicedziekanem dekanatu Namysłów; ks. Arkadiusz WYSOKIŃSKI, wikariusz parafii pw. św. Kazimierza we Wrocławiu – sędzią Metropolitalnego Sądu Duchownego; o. Marian WĘSAK SSCC proboszcz parafii w Starym Wielisławiu – wicedziekanem dekanatu Polanica.

### **Odwołani z pełnionej funkcji:**

ks. Stanisław DRAGUŁA – z funkcji proboszcza parafii w Niwniku; ks. Alojzy ŚLÓSARCZYK – z funkcji sekretarza kapituły katedralnej.

### 73.

## Zmiany wśród duchowieństwa

### **Ustanowieni proboszczami:**

ks. Krzysztof JANKOWIAK, wikariusz parafii pw. Macierzyństwa NMP we Wrocławiu – proboszczem parafii w Trzebieszowicach; ks. Andrzej PAJDAK, praca duszpasterska w parafii w Czernicy Wrocławskiej – proboszczem parafii w Niwniku; ks. Wiesław SZCZĘCH, prefekt MWSD we Wrocławiu – proboszczem parafii w Borku Strzelińskim.

### **Przeniesieni wikariusze – sprostowanie:**

ks. Tomasz JANUSZEWSKI, z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Brzegu do parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Brzegu.

### **Odwołani przez władze zakonne:**

o. Gerard Antoni SKWORKO Ocist., katecheta parafii w Henrykowie.

### **Ustanowieni przez władze zakonne:**

o. Augustyn Marek PIECH Ocist., katechetą parafii w Henrykowie.

### **Skierowani do pracy duszpasterskiej:**

ks. Marek ZIEMBA – po urlopie praca duszpasterska w archidiecezji wiedeńskiej; ks. Tadeusz ZGÓRSKI, diecezja zielonogórsko-gorzowska – praca duszpasterska w parafii pw. MB Miłosierdzia w Oleśnicy.

### **Skierowani na urlop zdrowotny:**

ks. Stanisław DRAGUŁA, proboszcz parafii w Niwniku.

### **Przeniesieni w stan spoczynku:**

ks. Sewerian KACZÓR, proboszcz parafii w Borku Strzelińskim; ks. Zbigniew SZELIGA, proboszcz parafii w Trzebieszowicach.

### 74.

## Zmarli księża

Ks. Brunon ARABSKI, emeryt, urodzony 8 stycznia 1940 r. w Jaworznie; święcenia kapłańskie 28 czerwca 1964 r. we Wrocławiu; zmarł 8 października 2000 r. we Wrocławiu, pochowany 12 października 2000 r. w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa we Wrocławiu – Pawłowicach; ks. Kazimierz MIHILEWICZ, emeryt, urodzony 26 lutego 1906 roku, święcenia kapłańskie 29 czerwca 1932 roku we Lwowie, zmarł 24 października 2000 roku w Świdnicy, pochowany 28 października 2000 roku w Świdnicy.

### 75.

## **Instrukcja dotycząca zakresu i sposobu uzyskania osobowości prawnej przez instytucje kościelne na podstawie prawa polskiego (art. 4 ust. 3 Konkordatu)**

1. W związku z wejściem w życie Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, podpisanego dnia 28 lipca 1993 r., wynika potrzeba ujednoczenia procedury uzyskiwania osobowości prawnej przez instytucje kościelne, o których mowa w art. 4 ust. 3 Konkordatu, na podstawie przepisów prawa polskiego.

2. Art. 4 ust. 3 Konkordatu stwierdza: „Inne instytucje kościelne mogą na wniosek władzy kościelnej uzyskać osobowość prawną na podstawie prawa polskiego”.

3. Możliwość uzyskania osobowości prawnej na podstawie art. 4 ust. 3 Konkordatu odnosi się więc do instytucji kościelnych innych, niż „kościelne instytucje terytorialne i personalne”, a więc nie dotyczy: metropolii, diecezji, ordynariatu polowego, opactwa terytorialnego, administratury apostolskiej, prałatury terytorialnej i personalnej, Caritas Polskiej i Caritas diecezjalnej, parafii, rektoratu, zakonu, prowincji i domu zakonnego, wyższego seminarium duchownego (por. Instrukcja z dnia 13 marca 2000 r. dotycząca sposobu powiadamiania organów państwowych o uzyskaniu osobowości prawnej przez terytorialne i personalne instytucje kościelne, art. 4 ust. 2 Konkordatu: „Akta Konferencji Episkopatu Polski”, nr 4, Warszawa 2000, s. 35-40).

4. Możliwość uzyskania osobowości prawnej na podstawie prawa polskiego – w myśl art. 4 ust. 3 Konkordatu – odnosi się do stowarzyszeń publicznych powołanych przez kompetentną władzę kościelną lub in-



nych publicznych osób prawnych. Nie dotyczy natomiast fundacji w sensie ścisłym, o których mówi art. 26 Konkordatu („Kościelne osoby prawne mogą zakładać fundacje. Do fundacji tych stosuje się prawo polskie”). Uzyskiwanie osobowości prawnej przez fundację odbywa się w drodze rejestracji w sądzie zgodnie z przepisami ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach (Dz. U. z 1991 r., Nr 46, poz. 203 z późn. zm.); działalność tych fundacji opiera się na tejże ustawie, z uwzględnieniem art. 58 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w RP (Dz. U. z 1989 r., Nr 29, poz. 154 z późn. zm.).

5. Publiczne stowarzyszenia kościelne (publiczne osoby prawne) mogą być tworzone zgodnie z kompetencją określoną w kan. 312 Kodeksu Prawa Kanonicznego, a mianowicie:

- a) Stolica Apostolska – stowarzyszenia powszechne (międzynarodowe);
- b) Konferencja Episkopatu Polski – stowarzyszenia krajowe;
- c) Biskup diecezjalny – stowarzyszenia diecezjalne;
- d) inna władza kościelna (np. wyższy przełożony zakonny) na podstawie upoważnienia Stolicy Apostolskiej (na mocy przywileju apostołskiego lub własnego prawa zakonnego zatwierdzonego przez Stolicę Apostolską).

6. Nabycie osobowości prawnej – w trybie art. 10 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. dokonuje się na podstawie następujących dokumentów:

- a) wniosku adresowanego do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji (MSWiA), sporządzonego przez władzę kościelną, która utworzyła publiczną osobę prawną. Wniosek należy sporządzić, posługując się wzorem, stanowiącym załącznik nr 1 do niniejszej *Instrukcji*.
- b) uwierzytelnionej kopii dekretu władzy kościelnej tworzącego osobę prawną. Dekret powinien zawierać wszystkie konieczne elementy, z powołaniem się na stosowny przepis Kodeksu Prawa Kanonicznego lub Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich. Uwierzytelnienia kopii dekretu należy dokonać w instytucji kościelnej, która utworzyła osobę prawną (odpowiednio w: Sekretariacie KEP, kuriach diecezjalnych lub kuriach zakonnych).
- c) uwierzytelnionego tekstu statutu danej osoby prawnej, który winien być sporządzony zgodnie z wymogami prawa kanonicznego i prawa polskiego. Załącznik nr 2 do niniejszej *Instrukcji* zawiera „Ramowy zakres treści statutu kościelnej osoby prawnej” oraz przykładowy wzór takiego statutu; stosownie do potrzeb oraz charakteru danej osoby prawnej może on być odpowiednio modyfikowany.

Do wyżej wymienionych dokumentów należy załączyć podstawowe dane identyfikacyjne osoby prawnej, według formularza, stanowiącego załącznik nr 3 do niniejszej *Instrukcji*.

7. Wnioski wraz z dokumentacją winny być przekazywane do MSWiA za pośrednictwem Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski (KEP).

8. Szczegółowe zasady przekazywania wniosku o nadanie osobowości prawnej w zależności od charakteru kościelnej osoby prawnej:

a) Oddział krajowy publicznego stowarzyszenia międzynarodowego (międzynarodowej osoby prawnej).

Zakładanie w Polsce krajowego oddziału publicznego stowarzyszenia lub innej osoby prawnej zatwierdzonej przez Stolicę Apostolską odbywa się zgodnie z przepisami statutu tejże osoby prawnej. Z wnioskiem o nadanie osobowości w trybie art. 10 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. występuje Sekretariat KEP na pisemną prośbę władz tejże osoby prawnej. Oprócz dokumentów, o których mowa w n. 6 niniejszej *Instrukcji*, należy przekazać wraz z prośbą kierowaną do Sekretariatu KEP:

- statut osoby prawnej (międzynarodowej),
- dokument stwierdzający założenie (zatwierdzenie) osoby prawnej przez Stolicę Apostolską,
- dokument stwierdzający powstanie oddziału krajowego.

b) Oddział diecezjalny publicznego stowarzyszenia międzynarodowego (międzynarodowej osoby prawnej).

Zakładanie w Polsce diecezjalnego oddziału publicznego stowarzyszenia lub innej osoby prawnej zatwierdzonej przez Stolicę Apostolską odbywa się zgodnie z przepisami statutu tejże osoby prawnej. Wniosek o nadanie osobowości w trybie art. 10 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. sporządza właściwy biskup diecezjalny i przekazuje go do MSWiA za pośrednictwem Sekretariatu KEP. Oprócz dokumentów, o których mowa w n. 6 niniejszej *Instrukcji*, należy przekazać do Sekretariatu KEP:

- statut osoby prawnej (międzynarodowej),
- dokument stwierdzający założenie (zatwierdzenie) osoby prawnej przez Stolicę Apostolską,
- dokument stwierdzający powstanie oddziału diecezjalnego.

c) Publiczne stowarzyszenie krajowe (publiczna krajowa osoba prawna). Wniosek do MSWiA przedkłada KEP.

d) Publiczne stowarzyszenie diecezjalne (publiczna diecezjalna osoba prawna). Wniosek do MSWiA przedkłada właściwy biskup diecezjalny za pośrednictwem Sekretariatu KEP.

e) Publiczne stowarzyszenie (osoba prawna) założone na podstawie upoważnienia Stolicy Apostolskiej – por. n. 5 d) niniejszej *Instrukcji*.

Wniosek do MSWiA przedkłada – za pośrednictwem Sekretariatu KEP kompetentna władza kościelna. Oprócz dokumentów, o których mowa w n. 6 niniejszej *Instrukcji*, Sekretariatowi KEP należy przedstawić dowód posiadania uprawnienia do założenia tejże osoby prawnej.

9. Przy zakładaniu oddziału krajowego lub diecezjalnego publicznego stowarzyszenia kościelnego działającego w innym kraju, a nie mającego

statusu międzynarodowej osoby prawnej, należy postępować odpowiednio do wskazań zawartych w n. 8 c), d) lub e) niniejszej *Instrukcji*.

10. Nabywanie osobowości zgodnie z prawem polskim w opisanych wyżej przypadkach dokonuje się na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. O podpisaniu rozporządzenia MSWiA informuje Sekretariat KEP, który tę wiadomość przekazuje zainteresowanym.

11. Dowodem posiadania osobowości w świetle prawa polskiego jest rozporządzenie MSWiA opublikowane w Dzienniku Ustaw RP. Zainteresowani winni posiadać numer Dziennika Ustaw RP, w którym to rozporządzenie zostało opublikowane.

12. Osobowość prawna zostaje nadana z dniem wejścia w życie rozporządzenia, a więc z reguły po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, czyli daty widniejącej na stronie tytułowej danego numeru Dziennika Ustaw RP.

13. Zmiany statutu osoby prawnej, jakie nastąpiły po otrzymaniu przez nią osobowości prawnej w trybie art. 10 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. wymagają notyfikowania MSWiA za pośrednictwem Sekretariatu KEP. Do notyfikacji należy dołączyć ujednolicony tekst statutu w brzmieniu po dokonanych zmianach.

14. Prywatne stowarzyszenia kościelne mogą uzyskiwać osobowość prawną na zasadach określonych w ustawie z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach (Dz. U. z 1989 r. Nr 20, poz. 104 z późn. zm.), czyli poprzez rejestrację sądową.

15. Należy również pamiętać, że niezależnie od terminologii kościelnej i nazwy własnej danej publicznej osoby prawnej stosuje się do niej określenie ogólne jednostka organizacyjna Kościoła (art. 10 ustawy z dnia 17 maja 1989 r.), organizacja kościelna (art. 34 tejże ustawy) oraz inna instytucja kościelna (art. 4 ust. 3 Konkordatu).

16. Wszelkie wątpliwości lub przypadki nie ujęte niniejszą *Instrukcją* należy przedstawiać Sekretariatowi KEP, który wyjaśni sprawę w uzgodnieniu z MSWiA.

Warszawa, dnia 15 czerwca 2000 r.

Wstępnie zatwierdzam tekst Instrukcji uzgodniony na posiedzeniu Zespołu Redakcyjnego w dniu 15 czerwca 2000 r. Powyższymi zasadami należy się kierować przy rozpatrywaniu stosownych wniosków. Urzędowa publikacja tekstu Instrukcji nastąpi po jej ostatecznym zatwierdzeniu przez obie Komisje Konkordatowe.

*BP TADEUSZ PIERONEK*  
*Przewodniczący Kościelnej Komisji Konkordatowej*

## ZAŁĄCZNIK NR 1

*Do Instrukcji dotyczącej zakresu i sposobu uzyskania osobowości prawnej przez instytucje kościelne na podstawie prawa polskiego (art. 4 ust. 3 Konkordatu)*

Wzór

### **Wniosek o wydanie rozporządzenia w sprawie nadania osobowości prawnej instytucji kościelnej**

/ L. dz. .... /

Na podstawie art. 4 ust. 3 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, podpisanego w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. (Dz. U. z 1998 r. Nr 51, poz. 318) oraz art. 10 Ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 29, poz. 154 z późn. zm.), uprzejmie proszę o wydanie rozporządzenia w sprawie nadania osobowości prawnej instytucji Kościoła Katolickiego pod nazwą ..... z siedzibą w .....

W załączeniu przekazuję uwierzytelnione kopie: dekretu powołującego tę osobę prawną zgodnie z prawem kanonicznym, Statut tej instytucji oraz kwestionariusz zawierający jej podstawowe dane identyfikacyjne.

Uprzejmie proszę powiadomić o podjętej decyzji.

miejsowość, data

pieczęć,

podpis

## ZAŁĄCZNIK NR 2

*Do Instrukcji dotyczącej zakresu i sposobu uzyskania osobowości prawnej przez instytucje kościelne na podstawie prawa polskiego (art. 4 ust. 3 Konkordatu)*

### **Ramowy zakres treści statutu kościelnej osoby prawnej**

1) Podstawy powołania kościelnej osoby prawnej – kto, kiedy, jakim aktem, na podstawie jakiego przepisu prawa kanonicznego i ustawy z 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego (Dz. U. Nr 29, poz. 154 ze zm.) powołał do życia kościelną osobę prawną.

2) Nazwa kościelnej osoby prawnej i jej siedziba (nazwa miejscowości)

3) Teren działania tj. obszar konkretnej diecezji, bądź terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w przypadku erygowania przez Konferencję Episkopatu Polski.

4) Cele działania kościelnej osoby prawnej i sposoby ich realizacji.

5) Członkowie – kto, na jakich warunkach może być członkiem osoby prawnej (nabywanie członkostwa, prawa i obowiązki członka, utrata członkostwa).

6) Struktura organizacyjna – wykaz władz ze szczególnie precyzyjnie określonym organem reprezentującym na zewnątrz kościelną osobę prawną.

7) Zasady składania oświadczeń woli kościelnej osoby prawnej – kto, w jaki sposób jednoosobowo czy łącznie z inną wskazaną osobą.

8) Sprawy majątkowe – postanowienia dotyczące majątku kościelnej osoby prawnej m.in. wskazanie skąd czerpane będą środki na prowadzenie działalności statutowej oraz wskazanie osoby, która w imieniu kościelnej osoby prawnej będzie nimi dysponować.

9) Zmiana statutu – wskazanie kto i w jaki sposób może zmienić statut, zapisanie, iż zmiana statutu winna być każdorazowo zatwierdzona przez organ erygujący kościelną osobę prawną, a Minister, któremu podlega Departament Wyznań, będzie o tym fakcie powiadomiony przez nadesłanie mu nowej wersji statutu (uwaga: zmiana nazwy lub siedziby kościelnej osoby prawnej skutkuje wdrożeniem postępowania zmierzającego do wydania rozporządzenia Ministra, publikowanego w Dzienniku Ustaw, zmieniającego dotychczasową nazwę i siedzibę).

10) Rozwiązanie kościelnej osoby prawnej – kto i w jaki sposób może rozwiązać kościelną osobę prawną, kto decyduje o przeznaczeniu majątku po rozwiązanej osobie prawnej.

## **Przykładowy wzór statutu kościelnej osoby prawnej, o której mowa w art. 4 ust. 3 konkordatu**

**Statut** (nazwa stowarzyszenia lub innej osoby prawnej)

### **Rozdział I. Postanowienia ogólne**

Art. 1. 1. (nazwa stowarzyszenia lub innej osoby prawnej) zwane dalej Stowarzyszeniem, erygowane dekretem Biskupa .....

z dnia ....., na mocy kan. .... Kodeksu Prawa Kanonicznego, jest organizacją kościelną w rozumieniu art. 34 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 29, poz. 154 ze zm.).

2. Siedzibą Stowarzyszenia jest (nazwa miasta)
3. Terenem działania jest obszar (nazwa Diecezji, bądź obszar całego kraju w przypadku erygowania przez Konferencję, Episkopatu Polski).

- Art. 2. 1. Stowarzyszenie posiada osobowość prawną i działa w oparciu o przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego, statutu oraz ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 29, poz. 154 z późn. zm.) i prawa obowiązującego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.
2. Stowarzyszenie prowadzi działalność w łączności z Biskupem ....., który deleguje asystenta kościelnego do bieżącej współpracy z Zarządem Stowarzyszenia.

## **Rozdział II. Cele Stowarzyszenia i sposoby ich realizacji**

Art. 3. Celem Stowarzyszenia jest np.:

1. działalność charytatywno-opiekuńcza,
2. praca wychowawcza wśród dzieci i młodzieży,
3. upowszechnianie etyki katolickiej w życiu rodziny,
4. ....

Art. 4. Stowarzyszenie realizuje swoje cele poprzez np.

1. prowadzenie tanich kuchni dla dzieci i młodzieży z ubogich rodzin,
2. organizowanie działalności sportowej i turystycznej,
3. organizowanie rekolekcji,
4. ....

## **Rozdział III. Członkowie Stowarzyszenia**

Art. 5. 1. Członkiem Stowarzyszenia może być np. (pełnoletni katolik, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, który posiada rekomendację proboszcza swojej parafii, .....) )

2. Członkostwo Stowarzyszenia nabywa się przez np. przyjęcie kandydatury przez Zarząd zwykłą większością głosów w drodze uchwały.

Art. 6. 1. Członkowie Stowarzyszenia zobowiązani są:

- np.
- 1) popierać i czynnie realizować cele Stowarzyszenia,

- 2) postępować zgodnie ze statutem, regulaminem Stowarzyszenia i uchwałami władz Stowarzyszenia,
  - 3) regularnie płacić składki członkowskie,
  - 4) .....
2. Członkowie Stowarzyszenia mają prawo:

np.

- 1) wnioskować we wszystkich sprawach dotyczących celów Stowarzyszenia,
- 2) uczestniczyć we wspólnych spotkaniach, zjazdach, rekolekcjach,
- 3) korzystać ze świadczeń i pomocy Stowarzyszenia na zasadach określanych regulaminem uchwalonym przez Zarząd,
- 4) .....

**Art. 7. 1.** Członkostwo ustaje na skutek: najczęstsze okoliczności:

- 1) wystąpienia członka ze Stowarzyszenia,
  - 2) wykluczenia członka ze Stowarzyszenia,
  - 3) śmierć członka Stowarzyszenia.
2. Decyzję o utracie członkostwa podejmuje Zarząd.

#### **Rozdział IV. Struktura organizacyjna:**

**Art. 8.** Władzami Stowarzyszenia są

np.

- 1) Walne Zebranie,
- 2) Zarząd Stowarzyszenia,
- 3) Komisja Rewizyjna.

**Art. 9.** Kadencja wszystkich władz Stowarzyszenia trwa np. 3 lata

**Art. 10.** Walne Zebranie członków zwołuje Zarząd – np. raz na rok najpóźniej do końca stycznia następnego roku. Może być również zwołane nadzwyczajne Walne Zebranie z inicjatywy 1/3 ogółu członków lub na żądanie Komisji Rewizyjnej.

**Art. 11.** Do uprawnień Walnego Zebrania należy:

np.

- 1) ustalanie głównych kierunków działania,
- 2) wybór i odwoływanie Prezesa Zarządu, członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
- 3) zatwierdzanie sprawozdań finansowych,
- 4) .....

**Art. 12.** Uchwały Walnego Zebrania podejmowane są np. zwykłą większością głosów w głosowaniu jawnym przy obecności co najmniej połowy członków Stowarzyszenia w sprawach nierozstrzygniętych decyduje głos przewodniczącego zebrania.

Art. 13. Zarząd Stowarzyszenia składa się z np. 5 członków Stowarzyszenia. Prezesa wybiera Walne Zebranie, pozostali członkowie Zarządu konstituują się we własnym gronie (Wiceprezes, Sekretarz, Skarbnik, Członek Zarządu).

Art. 14. Do zakresu działania Zarządu Stowarzyszenia należy:  
np.

- 1) kierowanie działalnością Stowarzyszenia,
- 2) wykonywanie uchwał walnego Zebrania,
- 3) reprezentowanie na zewnątrz Stowarzyszenia przez Prezesa lub upoważnionych przez Zarząd dwóch innych członków Zarządu łącznie,
- 4) uchwalanie regulaminu wewnętrznego, który szczegółowo określi wewnętrzny podział organizacyjny, szczegółowe zasady gospodarki finansowej, prowadzenie rachunkowości oraz .....
- 5) .....

Art. 15. Bieżącą działalnością Stowarzyszenia kieruje np. Prezes zgodnie ze statutem i uchwałami Zarządu Stowarzyszenia.

Art. 16. Komisja Rewizyjna składa się z np. 3 wybranych przez Walne Zebranie członków.

Art. 17. Do uprawnień Komisji Rewizyjnej należy:  
np.

- 1) kontrolowanie całokształtu działalności Stowarzyszenia
- 2) wnioskowanie w przedmiocie zatwierdzenia przez Walne Zebranie sprawozdań finansowych
- 3) udzielanie absolutorium Zarządowi Stowarzyszenia
- 4) .....

## **Rozdział V. Majątek Stowarzyszenia**

Art. 18. Środki na realizację celów Stowarzyszenia pochodzą z:  
np.

- 1) ofiar pieniężnych,
- 2) zapisów, spadków, darowizn,
- 3) dochodów z imprez,
- 4) składek członkowskich,
- 5) własnej działalności gospodarczej,
- 6) .....

Art. 19. 1. Zaciąganie zobowiązań majątkowych, dysponowanie środkami finansowymi, zawieranie umów majątkowych wymaga podpisu Prezesa.

2. Uszczuplenie majątku Stowarzyszenia ponad kwotę ..... wymaga poprzedniej uchwały Walnego Zebrania.



3. Szczegóły prowadzenia gospodarki finansowej i rachunkowości określi regulamin opracowany przez Zarząd Stowarzyszenia.

Art. 20. Stowarzyszenia składa co roku Biskupowi ..... sprawozdanie z działalności (wydatków i przychodów) wg kanonu 319 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

## **Rozdział VI. Zmiana statutu i rozwiązanie Stowarzyszenia**

Art. 21. Zmiany w statucie może wprowadzić np. Biskup ..... z własnej inicjatywy bądź na wniosek Walnego Zebrania.

Art. 22. 1. Rozwiązanie Stowarzyszenia następuje wg odpowiedniego kanonu Kodeksu Prawa Kanonicznego na mocy dekretu Biskupa .....

2. O przeznaczeniu majątku rozwiązanego Stowarzyszenia decyduje Biskup .....

### **ZAŁĄCZNIK NR 3**

*Do Instrukcji dotyczącej zakresu i sposobu uzyskania osobowości prawnej przez instytucje kościelne na podstawie prawa polskiego (art. 4 ust. 3 Konkordatu)*

## **Podstawowe dane identyfikacyjne nowej osoby prawnej**

Nazwa kościelnej osoby prawnej:	(pełna nazwa)
nazwa skrócona:	(ew. nazwa skrócona)
Siedziba:	(miejsowość) (dokładny adres z kodem pocztowym)
Charakter osoby prawnej	(np. stowarzyszenie, organizacja kościelna)
Obszar działania	(Rzeczpospolita Polska, diecezja.....)

## **Instrukcja dotycząca sposobu powiadamiania organów państwowych o uzyskaniu osobowości prawnej przez terytorialne i personalne instytucje kościelne (art. 4 ust. 2 Konkordatu)**

1. W związku z wejściem w życie Konkordatu, zawartego dnia 28 lipca 1993 r. między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, wynikła potrzeba ustalenia procedury powiadamiania instytucji państwowych o uzyskaniu osobowości prawnej przez terytorialne i personalne instytucje kościelne.

Kościelna i Rządowa Komisja Konkordatowa opracowały i przyjęły procedurę postępowania w wyżej wspomnianych sprawach. Procedura ta dotyczy wyłącznie instytucji kościelnych terytorialnych i personalnych (art. 4 ust. 2 Konkordatu), a więc diecezji, parafii, prowincji, domów zakonnych itd. – por. *Wykaz kompetencyjny dotyczący powiadomienia o uzyskaniu osobowości prawnej przez instytucję kościelną*.

2. Artykuł 4 ust. 2 Konkordatu stwierdza: „Rzeczpospolita Polska uznaje również osobowość prawną wszystkich instytucji kościelnych terytorialnych i personalnych, które uzyskały taką osobowość na podstawie przepisów prawa kanonicznego. Władza kościelna dokonuje stosownego powiadomienia kompetentnych organów państwowych”.

Stosownie do wyżej zacytowanego przepisu, instytucje kościelne terytorialne i personalne uzyskują osobowość prawną na podstawie przepisów prawa kanonicznego i posiadają ją od dnia wejścia w życie dekretu kompetentnej władzy kościelnej. Następnie władza kościelna (por. *Wykaz kompetencyjny*) powiadamia o tym fakcie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji lub właściwego Wojewodę.

3. Do niniejszej Instrukcji zostały załączone następujące dokumenty (wzory):

- 1) *Powiadomienie o uzyskaniu osobowości prawnej przez instytucję kościelną* (wraz z załącznikiem nr 2);
- 2) *Wykaz kompetencyjny dotyczący powiadomienia o uzyskaniu osobowości prawnej przez instytucję kościelną*;
- 3) *Potwierdzenie odbioru powiadomienia o uzyskaniu osobowości prawnej przez instytucję kościelną*.

4. *Powiadomienie o uzyskaniu osobowości prawnej przez instytucję kościelną* musi być sporządzone ściśle według podanego wzoru.

Wraz z *Powiadomieniem* należy przesłać dwa załączniki:

- a) Załącznik nr 1: uwierzytelniona kopia dekretu władzy kościelnej powołującego osobę prawną. Dekret powinien zawierać wszystkie ko-

nieczne elementy, z powołaniem się na stosowny przepis Kodeksu Prawa Kanonicznego lub Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich. Winien być podpisany przez biskupa diecezjalnego i kanclerza Kurii (notariusza) lub wyższego przełożonego zakonnego i sekretarza Kurii zakonnej oraz opatrzony pieczęcią.

Uwierzytelnienia kopii dekretu należy dokonać w instytucji kościelnej, która go przesyła do urzędu państwowego (odpowiednio w: Nuncjaturze Apostolskiej, Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski, Kuriach Diecezjalnych, Kuriach Zgromadzeń Zakonnych).

- b) Załącznik nr 2: formularz z podstawowymi danymi identyfikacyjnymi nowej osoby prawnej, który winien zawierać kompletne informacje, zgodnie z przedstawionym wzorem.

*Powiadomienie o uzyskaniu osobowości prawnej przez instytucję kościelną* wraz z dwoma załącznikami władza kościelna przesyła do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji lub właściwego Wojewody listem poleconym.

5. *Potwierdzenie odbioru powiadomienia o uzyskaniu osobowości prawnej przez instytucję kościelną* jest dowodem posiadania przez nią osobowości prawnej w prawie państwowym. Potwierdzenie takie wydaje się jednorazowo.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji lub właściwy Wojewoda przesyła listem poleconym Potwierdzenie odbioru powiadomienia do odpowiedniej władzy kościelnej.

6. W *Wykazie kompetencyjnym dotyczącym powiadomienia o uzyskaniu osobowości prawnej przez instytucję kościelną* przedstawiono listę podmiotów, które są uprawnione i zobowiązane do powiadamiania Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji lub właściwego Wojewody o uzyskaniu osobowości prawnej zgodnie z prawem kanonicznym przez instytucje kościelne terytorialne i personalne. Ewentualne przypadki nieuwzględnione w tym Wykazie należy każdorazowo przedstawić Sekretariatowi Konferencji Episkopatu Polski, który wyjaśni sprawę w uzgodnieniu z MSWiA oraz Nuncjaturą Apostolską w Polsce.

7. Zachowuje się dotychczasową praktykę dotyczącą poświadczania, że dana osoba pełni funkcję organu instytucji kościelnej posiadającej osobowość prawną (np. biskupów diecezjalnych, proboszczów, przełożonych zakonnych itd. – według listy zamieszczonej w art. 7 ust. 3 i art. 8 ust. 2 Ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w RP). Zaświadczenia wystawiane są więc odpowiednio przez: Nuncjaturę Apostolską, Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski, właściwe Kurie.

8. Przypomina się ponadto, że zgodnie z art. 13 ust. 4 i art. 14 Ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego

w RP, władza kościelna winna powiadamiać MSWiA lub właściwego Wojewodę (por. Wykaz kompetencyjny) o:

- a) zmianach dotyczących nazwy i siedziby kościelnej osoby prawnej oraz o zmianie jej granic,
- b) połączeniu, podziale i zniesieniu kościelnej osoby prawnej,
- c) powołaniu i odwołaniu osoby sprawującej funkcję organu osoby prawnej.

† *BISKUP PIOTR LIBERA*

*Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski*

Warszawa, dnia 13 marca 2000 roku

## 77.

### **List Nuncjusza Apostolskiego w Polsce dotyczący duszpasterstwa w zakładach karnych**

Eminencjo, Ekscelencjo,

Zgodnie, z ustaleniami Konkordatu (por. art. 17), opublikowano w 1998 roku Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie szczególnych zasad wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych w zakładach karnych (Dz. U. Nr 139, poz. 904).

W związku z tym, że Stolica apostolska nie przewiduje specjalnych struktur dla tego typu działalności duszpasterskiej (np. osobnego ordynariatu) pragnę przedłożyć, co następuje:

1. Każdy Biskup diecezjalny, na swoim terenie, jest odpowiedzialny za całokształt duszpasterstwa (por. kan. 394 par. 1 KPK i kan. 203 par. 1 KKKW), w tym również za posługę kapelanów w zakładach karnych.

2. W zależności od potrzeb duszpasterskich, Biskup diecezjalny, w porozumieniu z dyrektorem zakładu karnego, winien – na swoim terytorium – mianować odpowiednią liczbę kapelanów i udzielić wymagającej jurysdykcji (por. art. 17 ust. 3 Konkordatu). Posługa kapelana oraz jego zmiana winna odbywać się z zachowaniem ustaleń zawartej umowy.

3. Nad całokształtem duszpasterstwa w zakładach karnych czuwa Biskup diecezjalny, bezpośrednio lub przez wyznaczoną osobę (np. wikariusza biskupiego, delegata).

4. Konferencja Episkopatu Polski może powierzyć jednemu z kapelanów zadanie koordynowania prac kapelanów zakładów karnych na terenie całego kraju (Koordynator Kapelanów Zakładów Karnych). Z tą posługą nie wiąże się jednak żadne uprawnienie jurysdykcyjne, a zada-

nie Koordynatora ogranicza się jedynie do służenia pomocą w organizowaniu spotkań, rekolekcji, upowszechnianiu treści wydanych dokumentów, przygotowywaniu materiałów duszpasterskich itp.

5. Trzeba pamiętać, że Koordynator Kapelanów Zakładów Karnych jest wyznaczony przez Władzę kościelną i do spełnienia swoich zadań nie potrzebuje żadnej nominacji ze strony Władzy państwowej.

Dziękując za życzliwą współpracę, łączę wyrazy szacunku, najlepsze życzenia i pamięć w modlitwie

† JÓZEF KOWALCZYK  
*Nuncjusz Apostolski*

Warszawa, 25 lipca 2000 roku

## 78.

### **Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 listopada 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych w zakładach karnych** *(Dz. U. Nr 139, poz. 904)*

Na podstawie art. 106 § 4 Kodeksu karnego wykonawczego zarządza się, co następuje:

§ 1. 1. Skazani uczestniczą w nabożeństwach i spotkaniach, także indywidualnych, o charakterze religijnym, które odbywają się w kaplicy lub innym odpowiednio przygotowanym do tego celu pomieszczeniu albo miejscu na terenie zakładu karnego, zwanego dalej „zakładem”, zgodnie z ustalonym porządkiem wewnętrznym zakładu. Porządek wewnętrzny w zakresie wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych dyrektor zakładu ustala w porozumieniu z duchownymi kościołów lub innych związków wyznaniowych, wykonującymi posługi religijne w zakładzie, zwanymi dalej „kapelanami”.

2. Dyrektor zakładu, mając na uwadze względy porządku i bezpieczeństwa zakładu oraz wielkość pomieszczeń i miejsc, o których mowa w ust. 1, ustala w porozumieniu z kapelanami zasady i kolejność korzystania z tych pomieszczeń i miejsc przez poszczególne grupy skazanych.

3. Praktyki i posługi religijne o charakterze indywidualnym mogą odbywać się również w celach mieszkalnych, szpitalnych i izb chorych, jeżeli nie zakłócają obowiązujących w zakładzie zasad porządku i bez-

pieczeństwa oraz jeżeli zapewnione są warunki prywatności wykonywania tych praktyk i posług.

§ 2. 1. Skazani odbywający karę na zakładzie typu zamkniętego są doprowadzani do pomieszczeń i miejsc, o których mowa w § 1 ust. 1, przez funkcjonariusza Służby Więziennej.

2. Skazani odbywający karę w zakładzie typu półotwartego lub otwartego do pomieszczeń i miejsc, o których mowa w § 1 ust. 1, udają się bez dozoru funkcjonariusza Służby Więziennej w kolejności ustalonej zgodnie z przepisem § 1 ust. 2.

3. Skazany zakwalifikowany na podstawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności jako niebezpieczny uczestniczy w nabożeństwach i spotkaniach o charakterze religijnym na zasadach określonych w tym regulaminie.

§ 3. 1. W celu zapewnienia skazanym wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych dyrektor zakładu zawiera umowę z kapłanem o wykonywanie posług religijnych.

2. Podstawę zawarcia umowy o pełnienie funkcji kapelana stanowi skierowanie władzy zwierzchniej lub uprawnionego przedstawiciela kościoła albo innego związku wyznaniowego, wyznaczające go do wykonywania posług religijnych w danym zakładzie.

3. W umowie określa się w szczególności zakres czynności kapelana, zasady jego zastępstwa przez innego duchownego, zakres i zasady korzystania przez kapelana przy wykonywaniu posług religijnych z pomocy innych osób, zasady współdziałania z dyrektorem zakładu oraz przypadki, w których umowa podlega rozwiązaniu.

4. W razie nagłej potrzeby posługi religijnej i niemożności jej udzielenia przez kapelana lub zastępującego go duchownego, dyrektor zakładu zwraca się o jej udzielenie do innego duchownego tego samego kościoła lub związku wyznaniowego.

§ 4. 1. Kapelan i osoby, o których mowa w § 3 ust. 3, mają obowiązek zapoznania się, w zakresie określonym przez dyrektora zakładu, z przepisami dotyczącymi w szczególności:

- 1) wykonywania kary pozbawienia wolności,
- 2) obowiązujących w zakładzie zasad porządku i bezpieczeństwa,
- 3) zasad poruszania się po terenie zakładu,
- 4) tajemnicy państwowej i służbowej.

2. W wypadku rażącego naruszenia przepisów, o których mowa w ust. 1, przez kapelana lub zastępującego go duchownego, dyrektor zakładu zwraca się w tej sprawie do władzy zwierzchniej kapelana, a w razie ich naruszenia przez inne osoby, o których mowa w § 3 ust. 3, dyrektor zakładu może cofnąć tym osobom uprawnienie do wstępu na teren zakładu.

§ 5. Dyrektor zakładu podejmuje niezbędne czynności w celu zapewnienia odpowiednich warunków do wykonywania praktyk i posług religijnych oraz korzystania z tych posług, a także zasięga opinii kapelana w sprawie organizacji posług religijnych.

§ 6. Przepisy rozporządzenia stosuje się odpowiednio do zasad wykonywania praktyk i posług religijnych oraz korzystania z tych posług w aresztach śledczych, chyba że organ, do którego dyspozycji tymczasowo aresztowany pozostaje, ograniczy lub określi sposób korzystania przez tymczasowo aresztowanego z prawa do kontaktowania się z kapelanem wykonującym posługi religijne lub innymi osobami, o których mowa w § 3 ust. 3.

§ 7. Traci moc zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 września 1981 r. w sprawie wykonywania praktyk i posług religijnych w zakładach karnych, aresztach śledczych i ośrodkach przystosowania społecznego (Dz. Urz. Min. Sprawiedl. Nr 5, poz. 27).

§ 8. Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

*Minister Sprawiedliwości: HANNA SUCHOCKA*

## 79.

### **Umowa o wykonywanie posług religijnych** (Wzór)

Zawarta w dniu ..... pomiędzy: .....  
– Dyrektorem Zakładu Karnego (Aresztu Śledczego) w .....,  
zwanym dalej Dyrektorem, a .....  
– wyznaczonym przez .....  
do wykonywania posług religijnych w Zakładzie Karnym (Areszcie Śledczym) w ....., zwanym dalej „Kapelaniem”.

#### § 1.

1. Przedmiotem umowy jest wykonywanie przez Kapelana posług religijnych w Zakładzie Karnym (Areszcie śledczym) w ....., zwanym dalej „zakładem”.

2. Jako duchownego stale zastępującego Kapelana wykonującego posługi religijne w zakładzie, Kapelan wskazuje .....

## § 2.

1. Wykonywanie posług religijnych jest prawem i obowiązkiem Kapelana.
2. Wykonywanie posług religijnych przez Kapelana w zakładzie polega w szczególności na:
  - a) świadczeniu zbiorowych (odprawianie nabożeństw) i indywidualnych posług religijnych,
  - b) działalności katechetycznej,
  - c) działalności charytatywnej,
  - d) .....

## § 3.

1. Kapelanowi zapewnia się swobodę co do czasu i miejsca udzielania indywidualnych posług religijnych. Czas i miejsce udzielania posług zbiorowych Kapelan zobowiązany jest uzgodnić z Dyrektorem.
2. Udzielanie posług religijnych nie może kolidować z ustalonym porządkiem wewnętrznym zakładu.

## § 4.

1. Administracja zakładu niezwłocznie powiadamiania Kapelana o poważnym zagrożeniu życia osadzonego, w celu udzielenia mu indywidualnej usługi religijnej.
2. Przepis ust. 1 stosuje się odpowiednio w przypadku zgonu osadzonego.

## § 5.

1. Przy wykonywaniu posług religijnych w zakładzie, Kapelan może korzystać ze stałej pomocy innych osób.
2. Wykaz osób, o których mowa w ust. 1, stanowi załącznik do umowy.
3. Kapelan po uzgodnieniu z Dyrektorem, oprócz osób, o których mowa w ust. 1, może okazjonalnie dodatkowo korzystać przy wykonywaniu posług religijnych w zakładzie z pomocy innych osób.
4. Kapelan nadzoruje i odpowiada za wykonywanie na terenie zakładu posług religijnych przez osoby, o których mowa w ust. 1 i 3.

## § 6.

1. Kapelan, zastępujący go duchowny oraz osoby, o których mowa w § 5 ust. 1, wchodzi na teren zakładu na podstawie wydanych im przez dyrektora zakładu przepustek stałych.
2. Osoby, o których mowa w § 5 ust. 3, wchodzi na teren zakładu na podstawie wydanych im przepustek jednorazowych.



## § 7.

1. Kapelan jest zobowiązany przestrzegać:

a) przepisy:

- kodeksu karnego wykonawczego,
- regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności,
- regulaminu wykonywania tymczasowego aresztowania,
- rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie szczegółowych zasad wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych w zakładach karnych,
- porządku wewnętrznego zakładu.

b) zasady:

- poruszania się po terenie zakładu,
- przestrzegania tajemnicy służbowej i państwowej.

2. Dyrektor umożliwia Kapelanowi oraz osobom, o których mowa w § 5, zapoznanie się z przepisami, o których mowa w ust. 1.

## § 8.

1. Strony umowy zobowiązują się do wzajemnego współdziałania w celu zapewnienia właściwej organizacji i bezpieczeństwa podczas świadczenia posług religijnych.

2. Strony ustalają w szczególności:

- a) program obchodów świąt kościelnych,
- b) zasady doprowadzania skazanych na nabożeństwa i inne grupowe formy wykonywania posług religijnych,
- c) sposób zabezpieczenia ochronnego podczas wykonywania posług religijnych,
- d) zasady dostarczania skazanym czasopism i książek o tematyce religijnej,
- e) zasady emitowania przez radiowęzeł audycji o tematyce religijnej,
- f) wykonywanie posług religijnych w innych miejscach lub terminach niż określone w porządku wewnętrznym zakładu.

## § 9.

1. Dyrektor zakładu zobowiązuje się ubezpieczyć Kapelana i jego Zastępcę, na koszt zakładu, od następstw nieszczęśliwych wypadków powstałych na terenie zakładu w związku z wykonywaniem posług religijnych.

2. Osoby, o których mowa w § 5, winny być ubezpieczone od następstw nieszczęśliwych wypadków powstałych na terenie zakładu w związku z wykonywaniem posług religijnych, we własnym zakresie.

## § 10.

Umowa zostaje zawarta na czas nieoznaczony.

## § 11.

1. Strony mogą rozwiązać umowę za trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia lub w innym wspólnie uzgodnionym terminie.

2. Umowa wygasa z chwilą pisemnego zawiadomienia Dyrektora przez właściwego Biskupa diecezjalnego (lub uprawnionego przedstawiciela kościoła albo innego związku wyznaniowego), który wyznaczył kapelana do wykonywania posług religijnych w zakładzie, o cofnięciu skierowania do wykonywania posług religijnych w zakładzie.

3. W razie rażącego naruszenia przez Kapelana obowiązujących na terenie zakładu przepisów, które może skutkować rozwiązaniem umowy, Dyrektor pisemnie powiadamia o tym przypadku właściwego Biskupa diecezjalnego (lub uprawnionego przedstawiciela kościoła albo innego związku wyznaniowego).

4. W wypadku braku odpowiedzi w terminie jednego miesiąca od daty wysłania powiadomienia, o którym mowa w ust. 3, Dyrektor może niezwłocznie jednostronnie rozwiązać niniejszą umowę. O rozwiązaniu umowy Dyrektor pisemnie powiadamia

właściwego Biskupa diecezjalnego (lub uprawnionego przedstawiciela kościoła albo innego związku wyznaniowego).

## § 12.

Zmiany do niniejszej umowy wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności.

## § 13.

W sprawach nie uregulowanych niniejszą umową stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu karnego wykonawczego oraz przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 listopada 1998 roku w sprawie szczegółowych zasad wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych w zakładach karnych.

## § 14.

Umowę sporządzono w 3 jednobrzmiących egzemplarzach, po 1 egzemplarzu dla każdej ze stron oraz 1 egzemplarz dla właściwego Biskupa diecezjalnego (lub uprawnionego przedstawiciela kościoła albo innego związku wyznaniowego).

Dyrektor

Kapelan

### **Status prawny kościelnych szkół wyższych (umowa Kościół – państwo)**

#### UMOWA

między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Konferencją Episkopatu Polski w sprawie statusu prawnego szkół wyższych zakładanych i prowadzonych przez Kościół Katolicki, w tym uniwersytetów, odrębnych wydziałów i wyższych seminariów duchownych oraz w sprawie trybu i zakresu uznawania przez Państwo stopni i tytułów nadawanych przez te szkoły wyższe.

Zgodnie z art. 15 ust. 2 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską podpisanego w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. (Dz. U. z 1998 r. Nr 51, poz. 318) Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i Konferencja Episkopatu Polski działająca z upoważnienia udzielonego jej przez Stolicę Apostolską, uzgodniły, co następuje:

#### §1

1. Umowę stosuje się do szkół wyższych, w tym uniwersytetów, odrębnych wydziałów i wyższych seminariów duchownych zakładanych i prowadzonych przez Kościół Katolicki, zwanych dalej „kościelnymi szkołami wyższymi”.

2. Diecezjalne i zakonne szkoły wyższe kształcące osoby świeckie w zakresie nauk kościelnych, jeśli spełniają wymogi ustawowe dotyczące kadry i programów studiów, mają status kościelnych szkół wyższych.

#### §2

1. Kościelne szkoły wyższe, w tym istniejące w dniu wejścia w życie niniejszej umowy uczelnie:

- 1) Katolicki Uniwersytet Lubelski,
- 2) Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie,

- 3) Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu,
- 4) Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie,
- 5) Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum” w Krakowie, dawniej Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, posiadają osobowość prawną oraz uprawnienia określone w umowie.

2. Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie dzieli się na dwie sekcje:

- 1) Sekcję św. Jana Chrzciciela,
- 2) Sekcję św. Andrzeja Boboli „Bobolanum”. Każda z tych sekcji posiada osobowość prawną.

### §3

W stosunku do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego mają odpowiednie zastosowanie przepisy ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 65, poz. 385 z późniejszymi zmianami) i ustawy z dnia 12 września 1990 r. o tytule naukowym i stopniach naukowych (Dz. U. Nr 65, poz. 386 z późniejszymi zmianami).

### §4

Do odbywania studiów w kościelnych szkołach wyższych mogą być dopuszczone osoby spełniające warunki określone w art. 140 ust. 1 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 65, poz. 385 z późniejszymi zmianami). Statut kościelnej szkoły wyższej może określić dodatkowe warunki, które powinny być spełnione przez kandydatów do tych szkół.

### §5

Studentom kościelnych szkół wyższych przysługują prawa studentów uczelni utworzonych na podstawie ustawy, o której mowa w § 4 oraz na podstawie ustawy z dnia 26 czerwca 1997 r. o wyższych szkołach zawodowych (Dz. U. Nr 96, poz. 590 z późniejszymi zmianami).

### §6

1. Państwo uznaje tytuły zawodowe nadawane absolwentom przez kościelne szkoły wyższe, spełniające warunki prowadzenia kierunku studiów, określone w obowiązujących przepisach dotyczących szkolnictwa wyższego.

2. Władze kościelnych szkół wyższych przesyłają ministrowi właściwemu do spraw szkolnictwa wyższego statut szkoły oraz jego zmiany, plany studiów i ich zmiany, informacje o zmianach na stanowiskach organów jednoosobowych szkoły oraz corocznie wykazy kadry nauczy-

cieli akademickich dla poszczególnych kierunków studiów prowadzonych w szkołach.

3. Spełnienie przez kościelną szkołę wyższą warunków, o których mowa w ust. 1, stwierdza w drodze decyzji administracyjnej minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego.

### §7

1. Kościelne szkoły wyższe nie mające prawa nadawania tytułu zawodowego magistra mogą zawierać umowy o współpracy w zakresie kształcenia na poziomie magisterskim z kościelnymi szkołami wyższymi posiadającymi takie prawa.

2. Alumni wyższych seminariów duchownych, prowadzących sześćdziesięcioletnie studia zgodnie z wymaganiami prawa kościelnego mogą uzyskiwać tytuł zawodowy magistra kierunku „teologia” na podstawie umów o współpracy zawartych w oparciu o Konstytucję Apostolską „Sapientia Christiana” z kościelnymi szkołami wyższymi oraz z uczelniami państwowymi, w których strukturze znajdują się wydziały teologii, posiadającymi prawo prowadzenia studiów magisterskich na tym kierunku.

### §8

1. Państwo uznaje kościelne stopnie naukowe doktora i doktora habilitowanego nadawane przez kościelne szkoły wyższe, jeżeli:

- 1) spełniają one warunki określone w art. 3 i 4 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o tytule naukowym i stopniach naukowych, zwanej dalej „ustawą” oraz
- 2) przeprowadzają przewody doktorskie i habilitacyjne oraz nadają te stopnie zgodnie z postanowieniami ustawy.

### §9

1. Państwo uznaje kościelny tytuł naukowy profesora nadany przez władzę kościelną, określoną w statucie kościelnej szkoły wyższej, jeżeli postępowanie o nadanie tytułu naukowego oraz postępowanie w przedmiocie przedstawienia kandydata do tego tytułu zostało przeprowadzone zgodnie z przepisami ustawy.

2. Władza kościelnej szkoły wyższej zawiadamia Prezydenta RP o nadaniu tytułu naukowego.

### §10

Osoba ubiegająca się o nadanie stopnia lub tytułu naukowego może wnosić od uchwał, o których mowa w art. 12 ust. 2, art. 16 ust. 2 i art. 26 ust. 3 ustawy, odwołanie do Centralnej Komisji do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych na zasadach i w trybie określonym w ustawie.

## §11

Uczelnie wymienione w § 2 niniejszej umowy uprawnione do nadawania stopni naukowych na podstawie dotychczasowych przepisów zachowują to uprawnienie, jeżeli spełniają wymogi określone w ustawie.

## §12

Tytuły naukowe nadane na podstawie dotychczasowych przepisów odpowiadają tytułowi naukowemu profesora określonego w ustawie.

## §13

Wszczęte przed dniem wejścia w życie umowy przewody doktorskie i habilitacyjne oraz postępowania o nadanie tytułu naukowego prowadzone są w dalszym ciągu na podstawie przepisów niniejszej umowy.

## §14

Traci moc umowa z dnia 30 czerwca 1989 r. między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Konferencją Episkopatu Polski w sprawie uregulowania statusu wyższych uczelni papieskich oraz trybu i zakresu uznawania przez Państwo stopni i tytułów naukowych nadawanych przez te uczelnie (MP Nr 22, poz. 174).

## § 15

Umowa zostanie ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej w terminie 30 dni od jej podpisania.

## §16

Umowa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Warszawa, dnia 1 lipca 1999 roku

W imieniu  
Konferencji Episkopatu Polski

(-) *JÓZEF KARD. GLEMP*

W imieniu  
Rządu Rzeczypospolitej Polskiej

(-) *MIROSLAW HANDKE*

# Poznanie – niezwykła rajska przygoda

*Homilia wygłoszona podczas Mszy św.*

*w katedrze wrocławskiej na rozpoczęcie konferencji naukowej pt. „Nauka i religia” 9 listopada 2000 roku*

„A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie,  
Pan Bóg umieścił w nim człowieka, którego ulepił”

Eminencjo! Najdostojniejszy Księżę Kardynale! Magnificencje! Panowie i Księża Rektorzy! Bracia i Siostry!

1. Dzięki dzisiejszemu pierwszemu czytaniu staliśmy się świadkami dnia, kiedy to człowiek rozpoczął swą wędrówkę po wspaniałym ogrodzie nauk, w którym „na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące”. Choć nauka w ścisłym sensie rozpoczęła się znacznie później, to jednak niezwykła intelektualna przygoda poznawania świata ma swoje źródło w rajskim ogrodzie. Piękny, nasycony mitologiczną metaforą, język Księgi Rodzaju daje nam podstawy do takich wnioskowań.

Człowiek zetknął się ze stworzonym dla niego światem jako istota rozumna, zdolna do czytania rzeczywistości i zdolna do przeżywania szczególnego rodzaju satysfakcji, rodzącej się z refleksyjnego kontaktu ze światem. Zdaje się zresztą, że stanowi to ważny element opisujący raj – stan pierwotnego szczęścia. Czyż bowiem nie był szczęśliwy Adam, kiedy Bóg „ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki, (...) przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jaką on da im nazwę” (Rdz 2, 19), po prostu – powiedzielibyśmy dzisiaj – by je odkrył i zdefiniował. Tak musiała wyglądać owa pierwsza heureza, która czyniła człowieka szczęśliwym; przecież takim samym szczęściem napęłnia się dzisiaj badacz dokonujący odkrycia. „I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu...” (Rdz 2, 20). I to był raj – niezwykła wyprawa w głąb stworzenia, aż do poziomu komórki, aż do pierwszej molekuly, aż do kwantowego poziomu, do pułapu galaktyki i granic Wszechświata. A przewodnikiem w tej wędrówce po rajskim ogrodzie nauk był i jest rozum, Boży dar, w którym Bóg Stwórca odbija się jak w lustrze. On nie tworzy obrazów – fantomów. On tylko „przyprowadza” stworzenie przed osąd ludzkiego rozumu, uczynił zeń przedmiot, niezależny przedmiot ludzkiego poznania. Tak się narodził obiektywizm, dzięki któremu Bóg pozwala odkryć swą Wszechmoc i Dobroć. Przecież po to zasadził ogród, w którym są „drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące” (Rdz 2, 9) i po to dał człowiekowi rozum, który ten obiektywny zapis odczytać może. I to byłby kontekst odkrycia...

2. Wszelako w rajskim ogrodzie Eden wyróżnione zostały dwa szczególne drzewa: „drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła” (Rdz 2, 9). Każdy, kto podjął wędrówkę wśród drzew Edenu, musiał się na te drzewa natknąć i każdy, kto z radością zaszły się w rajskim ogrodzie nauk, w cieniu tych drzew prędzej czy później musi się zatrzymać.

Pierwsze drzewo – drzewo życia, zapewnia ludziom nieśmiertelność. Regularne spożywanie jego owoców podnosi człowieka do poziomu Boga samego, pozwalając mu uczestniczyć w życiu Stwórcy. Jest to drzewo, które wyrosło „nad płynącą wodą które wydaje owoc w swoim czasie, a liście jego nie więdną” (Ps 1, 3), nad wodą, która daje początek czterem rajskim rzekom opływającym cały świat. Rzeki te, to wody łaski, a obraz drzewa życia, to opis bezpośredniego, osobowego związku z Bogiem, więzi, która czyni nasyconym pragnienie nieśmiertelności i szczęścia. Bóg chce tych darów udzielić człowiekowi, dlatego drzewo to zasadził w środku Edenu. Pod tym to drzewem człowiek, jeśli się sercem wsłucha, może usłyszeć: „bogami jesteście i wszyscy synami Najwyższego” (Ps 82, 6). Bóg chce dać Siebie swoim dzieciom, „znaleźć ich godnymi Siebie” (Mdr 3, 5). Drogę bezpieczną i najkrótszą stanowi spożywanie owoców tego drzewa, bo one bezpośrednio przybliżają człowieka do Źródła Życia. Czy człowiek może znaleźć bardziej obiecującą perspektywę, coś, co go bardziej zadowoli, nasyci jego pragnienia? Nie może. Nie może chcieć więcej ponad to, co dał Bóg, a Bóg dał udział w Swoim życiu

Nie może zatem, ale szuka i tak staje pod drugim drzewem, drzewem poznania dobra i zła, którego „owoce nadają się do zdobycia wiedzy” (Rdz 3, 6). Jest to jednakże drzewo, które nie rośnie nad „płynącą wodą” łaski wiary; pod tym drzewem człowiek pozostaje bez pomocy, sam wobec tajemnicy stworzenia. Drzewo to – mimo, iż ma owoce nadające się do zdobycia wiedzy – sączy z siebie zupełnie inne przesłanie, tylko w brzmieniu podobne do pierwszego: „będziecie jako bogowie”. Pod tym drzewem może się dokonać straszliwa konfrontacja ludzkiej autonomii, tego wielkiego Bożego daru wolności, z realnym, obiektywnym porządkiem świata.

Konfrontacja ta – zapewne zawsze – musi zrodzić się z kłamstwa, którego źródłową strukturę, anatomię, odsłania nam Księga Rodzaju. Jest to opis niezwykły, bo z jednej strony przedstawia ludzki umysł, który jest obrazem Boskiego Intelaktu, Źródła wszelkiej racjonalności, a z drugiej strony półprawdy szatana – półprawdy, bo fałszu w czystej postaci ludzki umysł nie zniesie. Sterylny fałsz jest gwałtem na zdrowym rozsądku. Dlatego wszystko zaczyna się od elementu prowokacji: czy to prawda, że Bóg zabronił spożywać owoce ze wszystkich drzew tego ogrodu? Półprawda. Możemy jeść ze wszystkich, z tego jednego spożywać nie możemy. I dalej:



– tak, to prawda – tylko Bóg może ustanawiać prawdę i fałsz, dobro i zło;

– tak, to prawda – to Jego prerogatywa, On świat urządził racjonalnie i stworzył nasz umysł; dzięki temu możemy w ogóle „czytać” rzeczywistość;

– tak, to prawda – człowiek „pragnie być bogiem”, ku temu został przez Boga stworzony.

To wszystko prawda. Nieprawdą jest wszakże, że osiągnie ten stan zawłaszczając Boże prerogatywy. Nie może ustanawiać dobra i zła, prawdy i fałszu. Zwyczajnie – nie może! I tego nie dopowiedział szatan... Powiedział tylko: eee, „na pewno nie umrzecie”.

Czy to dobrze czy źle, że człowiek granice swej wolności chciał przesunąć blisko granic Boskiej wszechmocy? Wszak wolność także jest obrazem Boga w nas. Uczynił to jednak buntując się przeciwko obiektywnemu porządkowi rzeczy, a zatem także przeciwko swojemu rozumowi, przyjmując kłamstwo za dobra monetę. Zresztą, próbował być konsekwentny, dodając do swojego grzechu pokrętne tłumaczenie. W efekcie odkrył jedynie to, że jest nagi... I to jest cały kontekst uzasadnienia.

Wolność nie może ruszać w drogę po rajskim ogrodzie samopas, bez rozumu i bez łaski, bo w przeciwnym razie spotka to nieszczęsne drzewo, pod którym przyśni się jej, że może sama osiągnąć boskość i nieśmiertelność przez proste decydowanie o dobru i złu, życiu i śmierci, prawdzie i fałszu, przez przekraczanie obiektywności. I to nie drzewo jest winne, które ma owoce nadające się do zdobycia wiedzy, lecz szatan i podsycana przez niego ludzka pycha, która chce osiągnąć niebo bez Boga, swą wolnością przekroczyć racjonalny porządek rzeczywistości.

3. Czyż nie można tej dramatycznej dialektyki między religią a nauką, usymbolizowanych przez dwa rajskie drzewa, odnaleźć w całej ludzkiej historii. Bóg w swoim Objawieniu daje nam relację z tragedii, jaka dokonała się na początku, tragedii polegającej na potrzaskaniu pierwotnej harmonii, na rozejściu się rozumu i wolnej woli, na ułudzie, że wiedza sama może przebóstwić. Echo tego dramatu, który rozegrał się na początku, możemy usłyszeć w micie o nieszczęsnym Prometeuszu, który chciał bogom wykraść ogień – o Prometeuszu w efekcie skowanym. To on sam nałożył sobie okowy. Słyszymy w opowieści o puszcze Pandory, która miała być owym „pan(tón)-doron”, wszelakim darem, a którą wiedziony cczą ciekawością (powiedzmy: wiedziony niepohamowaną pasją poznawczą) Epimeteusz otworzył. Wskażmy jeszcze na casus doktora Faustusa... To są archetypiczne wizje nauki wolnej od wartości. Zwłaszcza niebywały rozwój nauki w XX wieku może zasyczyć frazą: „będziecie jako bogowie”. Pismo Święte zaś wskazuje, że człowiek w gruncie rzeczy niczego się nie nauczył, że tknięty owym grzechem pierworod-

nym w każdym pokoleniu podejmuje próbę wdrapania się na tron Boga. Jakby przemienność pokoleń przyćmiła ogólnoludzką pamięć.

Ten sam przecież nieszczęsny kontekst uzasadnienia kreśli nam Biblia w historii wieży Babel, która jest historią zastosoowań wiedzy. Powiedzieli przecież ludzie: „Do dzieła! Naróbmy cegieł i wypalmy je w ogniu!” Mało tego: „Do dzieła! Zbudujmy sobie miasto z wieżą której szczyt dosięgnie nieba! Tak zdobędziemy sobie rozgłos...” (Rdz 11, 3). Posiedliśmy technologię, co jest zatem technologicznie możliwe do zrobienia, to zrobimy. Do dzieła! W ten sposób wleziemy do nieba, zdobędziemy nieśmiertelność, wszak Bóg sam jeden może robić, co chce. Dobrze jest być bogiem – demiurgiem, nie trzeba się oglądać na dobro i zło. W jego ręku życie i śmierć, on decyduje o narodzinach i odejściu, a zatem decydujemy! Klonujemy, jeśli mamy technologie, i zabijamy, jeśli tak nasz sąd orzeknie. Do dzieła! Zdobędziemy rozgłos... „A Bóg zstąpił i rzekł: Otdąd żadne zamierzenie nie będzie dla nich niemożliwe. Zejdźmy więc i pomieszajmy tam ich mowę, aby już nie rozumieli się wzajemnie” (Rdz 11, 6-7).

4. Przecież nie chodzi tutaj o zemstę Boga, rodzącą się z zazdrości. Cały czas chodzi tu o ludzką nieśmiertelność, o dobro człowieka, po to bowiem Bóg zasadził ogród w Eden, by człowiek był szczęśliwy. Dał człowiekowi narzędzia poznawcze, które jednak mają swoje granice. W ten sposób jasno rysuje się linia demarkacyjna pomiędzy nauką i religią. Ta historia pewnego pozomego konfliktu ma swoją jasną stronę w klótni Hioba z Bogiem. Oto „z wichru Pan odpowiedział Hiobowi: Gdzieś był, gdy zakładałem ziemię? Powiedz, jeżeli znasz mądrość. (...) A Hiob odpowiedział Panu: Jam mały, cóż Ci odpowiem? – Rękę przyłożę do ust” (Hi 40, 2). Nauka ma swoje granice, poza które wykracza jedynie religia. I w jednej i w drugiej chodzi o osiągnięcie nieśmiertelności i pełni życia, tak jak w owych dwóch rajszych drzewach. Problem wszakże w tym, czy sprawa sprowadzi się do otrzymywania daru nieśmiertelności z ręki Boga, czy też do uzurpacji władzy nad nim. W sięganiu po nieśmiertelność są granice, których nauka przekroczyć nie może bez groźby zatrącenia samej siebie, a nawet zatrącenia człowieczeństwa.

Można postawić nieco prowokacyjne, o zabarwieniu fundamentalistycznym, pytanie: czy współcześnie warto poznawać w tak wąskim obszarze doświadczenia, jaki sobie zakreśliła postpozytywistyczna nauka? Czy warto, skoro nie odpowiemy w nim na pytania najważniejsze dla człowieka, na pytanie o miłość, o szczęście, o cierpienie, początek i koniec, o sens życia, o nieśmiertelność wreszcie? Czy warto..? Warto, wszak i Adam był szczęśliwy (jak w raju), dokonując eksploracji przyrody, ale istnieje punkt, w którym trzeba rękę położyć na ustach, w którym trzeba rzec: „Jam mały, cóż Ci odpowiem?” Trzeba wtedy pytać Boga samego przez wiarę, karmić się owocami drzewa życia, bo tylko ono może zapewnić nieśmiertelność. Bóg bowiem nie strzeże zazdrośnie

swych tajemnic, owszem, chętnie je objawia w tym, co naprawdę ważne dla człowieka. Jest to płaszczyzna religii, która ani nie koliduje, ani nawet nie konkuruje z wiedzą, tą niezwykłą rajska przygodą, którą sprawił nam Bóg przez wspaniały dar rozumu. Przeciwnie – już stary św. Augustyn znalazł tę prawdę jasno, gdy pisał: „Pismo święte nie jest księgą o tym jak gwiazdy chodzą po niebie, lecz o tym jak się idzie do nieba”.

Eminencjo! Czcigodni słuchacze!

5. Obchodzimy dzisiaj liturgiczne święto, którego treścią jest także budowanie. Jednakże jest to budowanie zupełnie inne od tego podjętego przez mieszkańców Babilonu. Wznosimy budowlę, której fundamentem jest Jezus Chrystus, budowlę Kościoła, praskramentu zbawienia, w którym dar nieśmiertelności jest bardzo łatwo dostępny. Jest on aktualnym, nowotestamentalnym rajskim drzewem życia, spod którego nadal wypływają ożywcze rzeki sakramentów niosących łaskę. Rzeki te zasilają i przedłużają w wieczność każdą ludzką działalność, także naukową. W ten sposób Chrystus przez Kościół udziela daru nieśmiertelności, tak bardzo upragnionego przez człowieka. W ten sposób Bóg ciągle przechadza się po rajskim ogrodzie wołając człowieka z miłosną tęsknotą: „Adamie gdzie jesteś? Dlaczego się ukryłeś?” Bóg jest bowiem we wnętrzu swojego Kościoła.

KS. JANUSZ CZARNY

Wrocław, katedra, 9 listopada 2000 roku

## **Przyjaciel Boga i człowieka**

*(Wprowadzenie do konferencji naukowej poświęconej ks.  
Aleksandrowi Zienkiewiczowi – aula Papieskiego Wydziału  
Teologicznego we Wrocławiu, sobota, 18 XI 2000 r.)*

W Księdze Syracydesa, w rozdziale 44. czytamy następujące słowa: „Wychwalajmy mężów sławnych i ojców naszych według następstwa ich pochodzenia. Ci są mężowie pobożni, których cnoty nie zostały zapomniane, pozostały one z ich potomstwem, dobrym dziedzictwem są ich następcy. Potomstwo to trzyma się Przymierza, a przez nich – ich dzieci. Potomstwo ich trwa na zawsze, a chwała ich nie będzie wymazana.

Ciała ich w pokoju pogrzebano, a imię ich żyje w pokoleniach. Narody opowiadają ich mądrość, a zgromadzenie głosi chwałę” (Syr 44, 1. 10-15).

Słowa te możemy dziś odnieść do śp. ks. prałata Aleksandra Zienkiewicza, kapłana najpierw Diecezji Pińskiej a potem Archidiecezji Wrocławskiej. To właśnie on zyskał sobie – w najnowszej historii Archidiece-

zji Wrocławskiej – miano sławnego męża, ojca duchowego tyluż wychowanków, którzy przeszli przez jego szkołę formacyjną. To Jego cnoty nie zostały zapomniane. To dzisiaj my – Jego duchowe potomstwo, stanowiące Jego dziedzictwo, gromadzimy się na modlitwę i refleksję wspomnieniową i teologiczno-duszpasterską. Imię ks. „Wujka” żyje w naszym pokoleniu. Na tej sesji chcemy opowiedzieć Jego mądrość, a dokładniej – mądrość samego Boga, która przybliżyła się do nas w posłudze pasterskiej tego szczególnego kapłana. Podejmujemy to krótkie sympozjum mu poświęcone, by jego dziedzictwo utrwalić wśród nas, by ożyły w nas dary Boże przez niego nam przekazane.

Z taką oto świadomością, z takim wewnętrznym przeświadczeniem, witam serdecznie wszystkich, którzy przybyli dziś na Ostrów Tumski, do naszej Archikatedry na modlitwę i tu na aulę Papieskiego Wydziału Teologicznego, by uczestniczyć w Konferencji Naukowej na temat ks. Aleksandra Zienkiewicza. Jako gospodarz tej Uczelni, która podejmuje uczestników tego Sympozjum pragnę wypowiedzieć wobec wszystkich tu zebranych słowa serdecznego powitania i pozdrowienia. Witam najpierw z wielką czcią Jego Ekscelencję, ks. bpa Adama Dyczkowskiego, dziś biskupa zielonogórsko-gorzowskiego, a ongiś znakomitego przedstawiciela słynnego CODA – Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego we Wrocławiu, bardzo bliskiego współpracownika i zarazem serdecznego przyjaciela ks. Aleksandra Zienkiewicza. Księdzu Biskupowi dziękujemy za odprawienie Mszy św. i za wygłoszenie pięknej, budującej homilii.

Witam gorąco wszystkich kapłanów, szczególnie tych którzy wygłoszą swoje prelekcje. Witam przeto serdecznie ks. infułata dra Stanisława Turkowskiego, kapłana z bliskiego kręgu ludzi ks. Aleksandra Zienkiewicza. Witam z radością ks. prof. dr hab. Józefa Swastka naszego znakomitego historyka, człowieka, który wzrastał tu we Wrocławiu i dochodził do swoich duchowych i naukowych osiągnięć w blasku osobowości ks. „Wujka”. Witam serdecznie ks. dra Tadeusza Uszyńskiego ze słynnej Kolegiaty św. Anny z Warszawy, długoletniego Przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski do Duszpasterstwa Akademickiego, również bliskiego współpracownika i przyjaciela ks. prałata Zienkiewicza. Witam księży, którzy – w programie Konferencji – zapisani są do prowadzenia poszczególnych części i składania świadectwa. Wśród nich witam serdecznie ks. Andrzeja Dziełaka, ks. Mirosława Malińskiego. Witam ks. dra inż. Jerzego Witczaka, wychowanka ks. Prałata, którego dziś wspominamy. Witam duszpasterzy akademickich ze wszystkich ośrodków duszpasterstwa akademickiego naszego miasta.

Witam pozostałych kapłanów, których nie jestem w stanie wymienić z imienia i nazwiska.

Pragnę z kolei przywitać laikat katolicki. Najpierw witam obecnych wśród nas byłych rektorów Uniwersytetu Wrocławskiego, bliskich sercu

ks. „Wujka”. Witam więc serdecznie: pana prof. dr hab. Jana Mozrzymsa, pana prof. dr hab. Józefa Łukaszewicza i pana prof. dr hab. Romana Dudę. Serdecznie panią prof. dr hab. Ewę Mozrzyms, dzisiejszą preleżentkę, wychowankę „Czwórki”. Witam przede wszystkim Komitet Organizacyjny tej Sesji na czele z panią Chudzik ....panią.....Jadwigą Wartalską i Marią Lubieniecką. Witam tych, którzy zgodzili się złożyć swoje świadectwo o ks. „Wujku”.

Witam wszystkich wychowanków dawnej „Czwórki”, dziś zajmujących wysokie stanowiska naukowe i społeczne. Witam wszystkich przyjaciół i sympatyków niezapomnianego ks. „Wujka”. Witam wszystkich obecnych tu na auli z Wrocławia i z innych miejscowości, którzy swoją obecnością wielkodusznie odpowiedzieli na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego tego sympozjum.

Ekscelencjo, Szanowni Państwo!

Archidiecezja Wrocławska w powojennej historii miała znakomitych pasterzy: kapłanów i biskupów. Z wdzięcznością przed Bogiem wspominamy ks. inf. Karola Milika, pierwszego Administratora Apostolskiego Archidiecezji Wrocławskiej ustanowionego przez Prymasa Polski, ks. kard. Augusta Hłonda w sierpniu 1945 r. Historycy wskazują na jego ogromne zasługi w organizowaniu życia religijnego na Dolnym Śląsku w trudnych latach po drugiej wojnie światowej, gdy ta ziemia stawała się drugą małą Ojczyzną dla przesiedleńców ze wschodnich rubieży Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, dla przybyszów z Polski centralnej i repatriantów z różnych stron Europy i świata. Piękne karty najnowszej historii tej Archidiecezji zapisali kapłani pionierzy, którzy przybyli na Dolny Śląsk, by służyć osiedlającym się tu wiernym, którzy odbudowywali z gruzów wojennych świątynie Pańskie i trudzili się, by nie ustała wiara ludzi tu mieszkających. Starsi znają z autopsji a młodszy z opowiadań i literatury historycznej ciężkie czasy reżimu stalinowskiego, związanego z uwięzieniem kard. Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski a potem radosny powiew wolności, związany z jego uwolnieniem i z przybyciem do Wrocławia bpa Bolesława Kominka, późniejszego arcybiskupa metropolity wrocławskiego i kardynała. Pamiętamy czasy słynnego Orędzia Biskupów Polskich do Biskupów Niemieckich, czas Millennium Chrztu Polski, potem śmierć i wielki pogrzeb kard. Bolesława Kominka, następnie rządu wikariusza kapitulnego bpa Wincentego Urbana i już prawie dwudziestopięcioletni pontyfikat ks. kard. Henryka Gulbinowicza – z wyborem kard. Karola Wojtyły na papieża, z powstaniem „Solidarności”, stanem wojennym, pierwszym przyjazdem Ojca Świętego do Wrocławia, „jesienią ludów 1989 r.”, 46 Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym w 1997 r.

W najnowszej historii tego Kościoła szczególne miejsce zajmuje niewątpliwie ks. Aleksander Zienkiewicz. Przybył tu na dolnośląską ziemię

z Diecezji Pińskiej, z Nowogródka, wzorowo wychowany przez swoich rodziców, wykształcony przez znakomitych, świątobliwych teologów, nauczony zdrowego patriotyzmu przez Mickiewicza i innych narodowych wieszczów. Przybył tu wygnany przez powojenne rozporządzenia polityczne. Przybył, by właśnie przedłużyć pisanie historii swego kapłańskiego, wzorowego, ofiarnego życia. Przybył, by tu stać się szczególnym świadkiem i uczestnikiem powojennej historii Kościoła Wrocławskiego.

Co tu czynił?, czego i jak dokonywał? – będzie o tym mowa w zaprogramowanych wykładach i referatach.

Proszę mi pozwolić złożyć na tej sesji pierwsze świadectwo, wypowiedzieć refleksję osobistą. Księdza Aleksandra Zienkiewicza spotkałem po raz pierwszy jesienią 1962 r., kiedy rozpocząłem w Arcybiskupim Seminarium Duchownym we Wrocławiu moją drogą do kapłaństwa. Spotkałem go najpierw na sali wykładowej. Mieliśmy wtedy z nim konwersatorium z języka polskiego. Uczył nas poprawnej polszczyzny, pogłębiał i utwierdzał znajomość polskiej gramatyki i ortografii. Pamiętam dyktanda, które wielokrotnie pisywaliśmy. Niektórzy z nas mieli z nimi wiele kłopotów. Podziwialiśmy już wtedy ogromną kulturę teologiczną i humanistyczną a zarazem zdrowy patriotyzm naszego Wykładowcy.

Następne moje spotkania z ks. Aleksandrem Zienkiewiczem miały miejsce po powrocie ze służby wojskowej. Prowadził z nami zajęcia z pedagogiki i katechetyki. Prezentował teorie wychowania. Kreślił sylwetki wielkich wychowawców, zapoznawał z zasadami dobrego wychowania. Zapoznawał nas także z metodami katechetycznymi. Do dziś z tamtych lat pamiętam jakie etapy zawiera "metoda monachijska, metoda kerygmaticzna, antropologiczna". Pisaliśmy katechezy. Nasz Wykładowca zwracał bacznie uwagę na ich stronę formalną i merytoryczną. Mogliśmy się już wtedy wiele nauczyć. Był to czas, gdy przenikał już do nas duch Soboru Watykańskiego II.

Na prośbę ks. prałata Zienkiewicza, pod koniec moich seminaryjnych studiów, zostałem wydelegowany przez przełożonych naszego Seminarium na spotkania dyskusyjne ze studentami świeckimi pod „czwórką”. Pamiętam jak Prowadzący potrafił koncentrować się na rzeczach zasadniczych, jak uczył nas w różnych zawłościach problemowych porządkować i hierarchizować poglądy i stanowiska.

Następne kontakty z ks. „Wujkiem” miały miejsce, gdy już po studiach na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim byłem duszpasterzem akademickim w par. św. Rodziny we Wrocławiu. Brałem udział w spotkaniach: rekolekcjach i sympozjach organizowanych dla duszpasterzy akademickich. Na tych spotkaniach diecezjalnych czy ogólnopolskich rola ks. prałata Zienkiewicza była szczególna.

Pamiętam także rekolekcje wielkopostne w Katedrze, głoszone przez „Wujka”. Mam do dziś z nich bogate notatki. Czasem do nich zaglądam i wykorzystuję w moim przepowiadaniu słowa Bożego. Przychodziłem

dość często podsłuchiwać homilie głoszone w Katedrze dla młodzieży akademickiej.

I na koniec wspomnę przed Państwem moje wizyty imieninowe, które składałem z moimi współpracownikami w okresie, gdy byłem wychowawcą alumnów w naszym Seminarium: prefektem, wicerektorem i rektorem. Powiem tylko tyle, że każda wizyta przynosiła ubogacenie. Niosła zachętę do naśladowania ks. „Wujka” w kapłańskim posługiwaniu Bogu i ludziom.

Moją wypowiedź chcę zakończyć wyrażeniem serdecznej wdzięczności dla Komitetu Organizacyjnego tej sesji. Wyrażam radość, że sesja ta może odbywać się w murach naszej uczelni teologicznej. Jest to dla nas wielki zaszczyt, że będzie dziś w tej auli mowa o szczególnym człowieku i kapłanie. Jako obecny rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, a kiedyś także rektor naszego Seminarium Duchownego muszę wyznać, złożyć świadectwo, że ks. prałat Aleksander Zienkiewicz, mimo, iż nie posiadał formalnych stopni naukowych, to jednak był znakomitym teologiem. Uprawiał teologię modlącą się, teologię świadczącą, teologię pokorną, teologię pełną wiary i entuzjazmu, teologię drogą sercu Kościoła.

Życzę Państwu owocnych obrad i dużo wewnętrznej radości z duchowego obcowania z osobą i dziełem naszego drogiego, niezapomnianego Księdza „Wujka”.

KS. IGNACY DEC

## **Wyzwania moralne przełomu tysiącleci**

*(Wprowadzenie do XVI Forum Młodych:  
„Wyzwania moralne przełomu tysiącleci”,  
aula PWT, czwartek, 23 listopada 2000 r.)*

Listopadowa aura, koniec roku liturgicznego, duchowy klimat Uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata, to od piętnastu już lat we Wrocławiu na Ostrowie Tumskim – kontekst młodzieżowego, klerycznego, teologicznego wydarzenia, któremu na imię „Forum Młodych”. Tak się złożyło, że przed piętnastu laty byłem przy narodzinach tego dzieła, jako ówczesny wicerektor Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. W roku piętnastolecia godzi się może przypomnieć tamto pierwsze „Forum Młodych”, które wytyczyło drogę tych spotkań aż do naszych dni i jak sądzę – drogę, która się przedłuży w nowe stulecie. Pierwsze „Forum Młodych” odbyło się w dniach od 21 – 23 listopada 1985 r. Było to także przed niedzielą Chrystusa Króla. Jego temat brzmiał: „Młodzi w Kościele”. Inauguracyjną Mszę św. w kaplicy semina-

ryjnej na trzecim piętrze celebrował i homilię wygłosił wówczas ks. prof. dr hab. Jan Krucina, ówczesny prorektor Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Na polu leżał świeży puszysty śnieg. Nasi goście klerycy goście z innych seminariów duchownych, których mieliśmy wtedy siedemdziesięciu – z powodu dużego śniegu, mieli kłopoty z przedostaniem się z dworca głównego na Ostrów Tumski. Ks. prof. Krucina mówił o Baranku, który osuszył łzy płaczącego umiłowanego ucznia Pańskiego, bo oto Baranek, który został zabity, stał się godnym złamać pieczęć księgi. „Poszedł, i z prawicy Zasiadającego na tronie wziął księgę” i ją otworzył. Pierwszy wykład na temat: „Sytuacja młodzieży w świecie i w Kościele” wygłosił ks. prof. Józef Majka, ówczesny rektor Seminarium i Fakultetu. Wśród prelegentów byli m. in.: prof. Józef Łukaszewicz, były rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, ks. doc. dr hab. Roman Rogowski, młodziutki wtedy o. dr Jan Góra z Poznania, pani dr Elżbieta Sujak z Lublińca, Jezuita Pełka z Rudy Śląskiej i inni. Tak zaczęliśmy piętnaście lat temu.

Każdego roku „Forum Młodych” podejmowało ciekawe, aktualne tematy z życia Kościoła, Narodu i świata. Każdego roku dawało impulsy do poszukiwań teologicznych, wzbudzało entuzjazm do studiów i dysput teologiczno-duszpasterskich.

Organizatorzy tegorocznego Forum obrali temat: „Wyzwania moralne przelomu tysiącleci”. Z pewnością owe wyzwania będą wymienione i scharakteryzowane w nadchodzących wykładach. Wyzwania – jak wiemy – wyrastają z analizy sytuacji dzisiejszego Kościoła i świata.

Od Soboru Watykańskiego II Kościół coraz wyraźniej starał się zrozumieć i opisywać sytuację człowieka w dzisiejszym świecie. Czynił to na sposób teologiczny, czyli w kategorii „znaków czasu”. Konkretna sytuacja historyczna, środowiskowa czy kulturowa była i jest odczytywana jako „wezwanie” Boga do podjęcia stosownej działalności apostołskiej. Podejście takie znamionuje dziś szczególnie Jana Pawła II, który w ogłaszanych dokumentach, a także w całym swoim nauczaniu, stawia zawsze diagnozę rzeczywistości i poddaje ją teologicznej interpretacji. Jednym z elementów rozpoznania sytuacji jest określenie niebezpieczeństw, które zagrażają życiu biologicznemu i duchowemu, indywidualnemu i społecznemu dzisiejszego człowieka. Rozpoznanie tych zagrożeń prowadzi do formowania wyzwań pod adresem dzisiejszego Kościoła, pod adresem każdego chrześcijanina.

Jakie są to dziś zagrożenia i jakie stawiają przed nami wyzwania? Wymieńmy na początek niektóre.

### **a) Wyzwanie do obrony i głoszenia prawdy**

Żyjemy na pewno w czasie, w którym toczy się wielka walka o prawdę.



Ojciec Święty Jan Paweł II już w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* pisał: „Człowiek dzisiejszy zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego wytworem, co jest wynikiem pracy jego rąk, a zarazem – i bardziej jeszcze – pracy jego umysłu, dążeń jego woli”. Zagrożenia ze strony ludzkiego umysłu i ze strony ludzkiej woli, o których mówi Papież to przede wszystkim zagrożenie przez fałsz (kłamstwo), a więc zagrożenie dla prawdy oraz zagrożenie przez złe wybory moralne, a więc zagrożenie dla dobra, co się łączy z fałszywym pojmowaniem ludzkiej wolności.

Warto tu przywołać pogląd św. Tomasza z Akwinu, który intelekt i wolę osoby ludzkiej, będące niczym innym jak władzami prawdy i wolności, traktował jak awers i rewers tego samego – duchowej istoty człowieka.

Jan Paweł II w przemówieniu do przedstawicieli świata nauki i kultury, wygłoszonym 8 czerwca 1997 r. w Kolegiacie św. Anny w Krakowie, powiedział m.in.: „Innym warunkiem zdrowego rozwoju nauki, na który chciałem zwrócić uwagę, jest integralna koncepcja osoby ludzkiej. Wielki spór o człowieka u nas w Polsce wcale się nie zakończył wraz z upadkiem ideologii marksistowskiej. Spór o człowieka trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym względem nawet się nasilił”. Papież wypowiedział te słowa w kontekście bolesnych doświadczeń naszego stulecia. To właśnie w tym wieku, jak nigdy dotąd w historii, toczyła się i toczy nadal bitwa o człowieka, a dokładniej bitwa o prawdę o człowieku. Na polu tej walki ujawniły się w naszym stuleciu trzy główne stanowiska: totalitarny, liberalistyczny i personalistyczny. W systemach totalitarnych człowiek został pomylony ze zwierzęciem i sprowadzony do organizmu li tylko biologicznego. Jednostka została całkowicie przyporządkowana kolektywowi. Wolno ją było poświęcać a nawet niszczyć dla rzekomo ważnych celów społecznych: dla dobra klasy, czy narodu. Za sprawą systemów totalitarnych powstała paradoksalna sytuacja: wiek, który we wszystkich niemal dziedzinach kultury skoncentrował się na człowieku, zadał temu człowiekowi śmiertelny cios. Stąd też Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* zauważył: „Wiek XX zapisze się jako epoka masowych ataków na życie, jako niekończąca się seria wojen i nieustanna masakra niewinnych istot ludzkich. Fałszywi prorocy i fałszywi nauczyciele odnieśli w tym stuleciu największe sukcesy”.

Druga ideologia, która zamazała i nadal zamazuje prawdę o człowieku, to współczesny liberalizm, sięgający swymi korzeniami do hasel rewolucji francuskiej. W kierunku tym z kolei, człowiek został pomylony z aniołem, a niekiedy i z Bogiem. Osobę ludzką uznano za istotę wolną od wszelkich zobowiązań, od wszelkich kodeksów etycznych i religijnych. Przyznano jej władzę do określania dobra i zła, do kreowania według własnych, subiektywnych kryteriów, prawdy i dobra. Przypisano człowiekowi te cechy, które tradycja chrześcijańska odnosiła do samego

Bogu. Odżyła więc rajska pokusa: „będziecie jako bogowie”. Jakimś przedłużeniem liberalizmu etycznego jest dzisiejszy postmodernizm, który neguje wszelkie wartości poznawcze i moralne, podważa moc poznawczą ludzkiego rozumu, neguje obiektywną prawdę i obiektywne dobro, neguje sens i cel życia ludzkiego – jednym słowem – jeszcze bardziej niż liberalizm wypacza obiektywny wizerunek człowieka.

Powyższe postawy myślowe tkwią nadal w dzisiejszych społeczeństwach. Stanowią one wielkie wyzwanie dla Kościoła, do ukazywania prawdziwego odkłamanego wizerunku człowieka, z prawdą o jego godności, z prawdziwym wizerunkiem jego wolności. Prawda bowiem wyzwala i prowadzi do radości i szczęścia a nieprawda zniewala i unieszczęśliwia człowieka.

### **b) Wyzwanie do obrony życia ludzkiego**

Jan Paweł II należy dziś do pierwszych obrońców życia poczętego. Broni życia przy każdej okazji. 4 czerwca 1997 r. w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu mówił m.in.: „Miarą cywilizacji – miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury – jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej. Choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne oraz naukowe.... Umiłowani Bracia i Siostry, bądźcie solidarni z życiem. Wołanie to kieruję do wszystkich moich rodaków bez względu na przekonania religijne. Do wszystkich ludzi, nie wyłączając nikogo. Z tego miejsca jeszcze raz powtarzam to, co powiedziałem w październiku ubiegłego roku: «naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości»”.

Obrona życia ludzkiego, zwłaszcza prenatalnego, jest szczególną powinnością wszystkich chrześcijan. Stanowi wielkie wyzwanie dla całego świata przełomu tysiącleci.

### **c) Wyzwanie do zachowania norm etycznych w kulturze, polityce i gospodarce**

Są to bardzo ważne wyzwania, o których będzie mowa w wykładach plenarnych na tej auli. Łamanie norm etycznych w kulturze, w polityce i w gospodarce prowadzi do bolesnych wypaczeń i nadużyć, przyczynia się do destabilizacji życia społecznego. Potwierdza to codzienne życie. Powiedzmy krótko, przełom stuleci i tysiącleci, to czas wielkiego wyzwania do budowania cywilizacji miłości, a więc cywilizacji opartej na wartościach etycznych i religijnych.

Ojciec św. Jan Paweł II w cytowanym już wyżej przemówieniu do przedstawicieli świata nauki i kultury w Krakowie wspominał o tzw. *gaudium veritatis* – radości prawdy. Owa radość staje się udziałem tych, którzy prawdy poszukują, ją odkrywają, zgłębiają i głoszą. Ta radość jest radością szczególną. Można ją jedynie porównać do radości z czynienia

dobra. Tego typu radość winna zdobić przede wszystkim teologów, w tym, w pierwszym rzędzie, teologów młodych, ludzi powołanych do kapłaństwa, do służenia prawdzie i do szerzenia dobra. Tej radości, która nie przekwita, radości z prawdy – *gaudium veritatis*, życzę wszystkim uczestnikom tegorocznego „Forum Młodych”.

KS. IGNACY DEC

## **Zobowiązująca miłość**

*List rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego  
do Wiernych Archidiecezji Wrocławskiej  
z okazji Uroczystości Bożego Narodzenia 2000 r.*

Drodzy Przyjaciele Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu!

Od czasu do czasu doświadczamy w naszym życiu zjawisk i przeżyć, które uważamy za wyjątkowe, nadzwyczajne, niepowtarzalne. Można tak powiedzieć o tegorocznych świątach Bożego Narodzenia. Są one wyjątkowe – wyjątkowe nie z powodu pogody, nie z racji kulturowych, politycznych czy gospodarczych. Wyjątkowość tym Świątom nadaje Rok Dwutysięczny, który nam przypomina, że tyle właśnie lat upłynęło od ziemskich narodzin Syna Bożego. Przez cały Rok Jubileuszowy trwaliśmy w radosnym dziękczynieniu za dar Nocy Betlejemskiej, za to, że „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami”. Przeżywana w tym roku uroczystość Bożego Narodzenia i dni oktawy po niej następujące wraz z przekroczeniem progu nowego stulecia i tysiąclecia – to jakby ostatni akord tego Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa. W tegorocznych Świątach szukamy najlepszych słów, wzbudzamy przed Bogiem najlepsze uczucia, by jeszcze raz wypowiedzieć przed Nim naszą najgłębszą wdzięczność za dar Bożego Narodzenia, za to, że „Ziemia ujrzała swego Zbawiciela”, za Jego dzieło zbawienia.

Przez narodzenie Jezusa Bóg potwierdził naszą ludzką godność i dał nam szansę stania się dziećmi Bożymi, co potwierdza Ewangelia: „Wszystkim tym, którzy Je przyjęli, dało moc, aby stali się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego” (J 1, 12). Wiara w Jezusa i fakt Bożego dziecięctwa są wielkim wyróżnieniem człowieka. Pociągają jednak za sobą ważne konsekwencje życiowe. Ci, którzy pozwolili Bogu zamieszkać w swoich sercach i wyznawali wiarę w Jezusa w słowach i czynach, stawali się ofiarą prześladowań wrogów Chrystusa. Przypomina nam dziś o tym postać św. Szczepana. Fragment dzisiejszej Ewangelii wyjaśnia nam genezę jego męczeńskiej śmierci. Chrystus mówi w nim o konsekwencjach przyjęcia Ewangelii, uświadamiając nam, że złe moce

nie będą tolerować Jego nauki, że podejmą wszelkie możliwe działania, by zniszczyć ją i jej wyznawców. W słowach Chrystusa nie było cienia przesady. Miliony chrześcijan cierpiały i umierały za Chrystusową prawdę. Ich fizyczna śmierć stawała się jednak ich moralnym zwycięstwem, a jednocześnie klęską sił ciemności, które zawsze wygrywają tylko do rażnie i pozornie. Wielka walka prawdy z kłamstwem, dobra ze złem spotęgowała się w kończącym się wieku. Wielu uczniów Chrystusa podzieliło w tym stuleciu los św. Szczepana. Nigdy w historii nie mówiono tak dużo o godności człowieka, jak właśnie w XX wieku. Jednocześnie nigdy tak brutalnie tej godności nie podeptano, jak w tym stuleciu. Statystycy obliczają, że w dwudziestym wieku wymordowano więcej chrześcijan, aniżeli łącznie w poprzednich dziewiętnastu. Sprawcy tych okrucieństw jednak przegrali. Na naszych oczach potwierdziła się raz jeszcze zasada, że z Bogiem i z Jego dziełem nikt walki nie wygra. Ale walka zła z dobrem nie jest zakończona. Zmienia się tylko taktyka tej walki. Zło przywdziewa dziś nowy strój. Kłamstwo jest bardziej zakamuflowane. Na przełomie stuleci i tysiącleci dochodzą do naszych uszu hasła o postępie, o nowej Europie, o hamującej postęp działalności Kościoła. Nowi prorocy tego świata zapominają jednak o tym, że postęp nie polega na ciągłym wprowadzaniu czegoś nowego. Postęp – to zawsze coś lepszego, przede wszystkim lepszego moralnie. Jedynie postęp moralny prowadzi do szczęścia i pomyślności osobistej i społecznej, narodowej i międzynarodowej. Wszelkie zaś kryzysy ekonomiczne, polityczne i społeczne są zawsze konsekwencją kryzysu moralnego.

Prawdy te są dziś przypominane tak mocno przez uczelnie chrześcijańskie, w tym także przez Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, za który w dniu dzisiejszym się modlimy i który dziś wspieramy ofiarami składanymi na tacę. Uczelnia nasza kształci w teologii dla Kościoła kandydatów do kapłaństwa oraz przyszłych pracowników katechezy. Umożliwia także uzyskanie stopnia magistra teologii katechetom, absolwentom kolegów teologicznych. Przygotowuje również do pracy w Kościele świeckich liderów Akcji Katolickiej, instruktorów, pedagogów i psychologów, którzy potem służą młodzieży i dorosłym w katolickich poradniach życia rodzinnego i w ramach przygotowania do sakramentu małżeństwa.

W świątecznym klimacie pragnę poinformować, że nie maleje tempo naszych prac, że żywotność naszej uczelni przejawia się nie tylko w dużej ilości nadawanych stopni naukowych: magisterskich, licencjackich, doktorskich i habilitacyjnych, ale wyraża się także w licznych publikacjach i organizowanych sympozjach. Nasza aktywność naukowa i formacyjna jest możliwa dzięki systematycznej pomocy, duchowej i materialnej, jaką otrzymujemy od Duchowieństwa i Wiernych naszej Archidiecezji. Chrześcijańska cnota wdzięczności każe mi przy okazji tak szczególnych Świąt wyrazić wszystkim naszym Dobrodziejom serdeczną

wdzięczność. Dziękuję za wielorakie wspieranie naszej uczelni, która jest także Waszą uczelnią. Słowa szczególnej wdzięczności składam za dzisiejsze ofiary złożone na tacę, które zgodnie z wieloletnią już tradycją przeznaczone są na potrzeby Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Życzę także obfitego błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Najświętszej w pierwszym Roku nowego tysiąclecia.

*KS. PROF. DR HAB. IGNACY DEC*  
*rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu*

## **VII. Pomoce duszpasterskie**

BP JAN TYRAWA

### **Homilia wygłoszona podczas Pasterki 24 grudnia 2000 roku w katedrze wrocławskiej**

Dziś raz jeszcze gromadzimy się przy żłóbku, w którym złożono Dziecię Jezus. Odbywamy tym samym swoistą duchową pielgrzymkę do Betlejem. Ta nasza duchowa pielgrzymka jest przeniknięta duchem wdzięczności, duchem dziękczynienia. Dziś wielbimy Boga, iż nie zostawił nas samych z naszym tragicznym losem, wystawionych na pastwę wrogich i niezrozumiałych żywiołów, wystawionych na pastwę śmierci. Dziękujemy Bogu za to, że przyszedł do nas niosąc ratunek i wyzwolenie. Bóg już bardziej nie mógł przybliżyć się ku człowiekowi jak samemu stać się nim, biorąc udział w losie człowieka przez swoją mękę i krzyż.

Dziś wielbimy Boga i dziękujemy za to wszystko, co dane nam było przeżyć w ostatnim czasie, zwłaszcza w mijającym roku, Roku Wielkiego Jubileuszu 2000-lecia chrześcijaństwa, który obchodziliśmy właśnie na pamiątkę narodzenia Jezusa Chrystusa. Dziękujemy Bogu za to wszystko, co dane nam było przeżyć uczestnicząc m.in. w pielgrzymce, jeśli nie do miejsc świętych to przynajmniej do Kościołów Stacyjnych, aby w wyjątkowej atmosferze przeżyć czas modlitwy, łaski, nawrócenia i zadumy. Dziękujemy Bogu za wzruszenia, jakich wielokrotnie doznawaliśmy jako świadkowie Papieskiej pielgrzymki do miejsc świętych, czy niezapomnianej naszej narodowej pielgrzymki do Rzymu, pielgrzymki młodzieży, która zdumiała cały świat, czy innych pielgrzymek wiernych różnych stanów i zawodów. Doznawaliśmy wzruszeń przeżywając wraz z Papieżem liczne beatyfikacje i kanonizacje, rachunek sumienia jako oczyszczanie pamięci, również i pamięci Kościoła.

Dziś wielbimy Boga i dziękujemy za nasz własny Jubileusz 1000-lecia chrześcijaństwa w naszej Ojczyźnie, gdzie diecezja wrocławska jest jedną z pierwszych organizującą życie Kościoła na naszych ziemiach. Od tysiąca lat głosi się na niej Ewangelię, od tysiąca lat sumienia naszych przodków kształtowane były i są w oparciu o te prawdy i wartości, które wyuczujemy z Ewangelii.

Moi Drodzy,

dziś, kiedy stajemy przy żłóbku Bożej Dzieciny, nie sposób nie oddać się pewnej refleksji skoncentrowanej wokół pytania, co znaczy owych dwa tysiące lat chrześcijaństwa dla świata, co znaczy owych tysiąc lat chrześcijaństwa dla naszej Ojczyzny, jakie upływają od tamtych narodzin? Co to znaczy? Czy świat bez chrześcijaństwa byłby dokładnie taki sam, jaki jest obecnie, czy byłby radykalnie inny? Co chrześcijaństwo dało światu jako najbardziej oryginalnego i niepowtarzalnego? Postawmy sobie to pytanie kiedy przeżywamy przełom wieków i tysiącleci.

Co chrześcijaństwo dało światu? Kiedy mówimy chrześcijaństwo, mamy na myśli przede wszystkim jego naukę zawartą w Biblii. A niej znajdujemy dwie fundamentalne prawdy, których nigdzie indziej nie znajdziemy. Jest to przede wszystkim prawda o Bogu, o Bogu, który z jednej strony jest transcendentny, niewyobrażalny i nieosiągalny, ale jednocześnie przez Jezusa Chrystusa bliski człowiekowi. Nie miejsce tu, aby dokładniej kreślić obraz Boga objawionego przez Jezusa Chrystusa. I druga prawda, której również gdzie indziej nie znajdziemy, to prawda o człowieku, którego Bóg czyni partnerem dialogu, równego sobie, do którego się zwraca jak do dziecka. Bóg może go pouczać, zachęcać, upominać, ale w ostateczności to człowiek ma się sam nawrócić przyjmując tym samym Boga, lub go odrzucając.

Co te dwie prawdy dały światu? Dały coś najważniejszego; dały rozumienia człowieka jako osoby. Inne filozofie i religie świata nie znają takiego rozumienia człowieka jako osoby. To na kanwie tych dwóch prawd i sporów, jakie istniały na początku chrześcijaństwa: o prawdę Trójcy Świętej i prawdę o Chrystusie, filozofia chrześcijańska jako pierwsza powiedziała, że człowiek jest osobą. Gdyby nie to, dzisiaj nie moglibyśmy mówić ani o godności człowieka, ani o jego prawach, ani o wolności, ani o demokracji. Te prawdy, a właściwie ta prawda, że człowiek jest osobą, legły u źródeł kultury europejskiej dlatego, że Europa była chrześcijańska. Jeśli Europa jako pierwsza budowała uniwersytety to dlatego, że była chrześcijańska. Jeśli Europa jako pierwsza budowała szpitale i przytulki to dlatego, że była chrześcijańska. Jeśli Europa była wielką i wywierającą tak ogromny wpływ na inne kontynenty to dlatego, że była chrześcijańska.

Tej swoistej konfrontacji kultury europejskiej z innymi kulturami doświadczyłem na żywo podczas pogrzebu Matki Teresy z Kalkuty.

W pewnym momencie zgromadzeni na liturgii pogrzebowej chcieli oddać cześć i pożegnać Matkę Teresę. Przemawiał wówczas również przedstawiciel religii, tradycji i kultury hinduskiej. Kiedy skończył, ze studia telewizyjnego w Warszawie, gdzie kilka osób komentowało tę ceremonie, mogliśmy usłyszeć taki tekst. „Proszę Państwa, ten Pan bardzo ładnie przemówił, ale muszą Państwo wiedzieć, że tego Pana nigdy nie byłoby stać na taki czyn, na jaki zdobyła się Matka Teresa z Kalkuty, bowiem religia mu tego zabrania”. Bowiem religia hinduska podzieliła ludzi na kasty i człowiek z wyższej kasty nawet ręki nie śmie podać człowiekowi z niższej kasty, a cóż dopiero aby pochylił się nad pariasem, wziął na ramiona i zaniósł do wcześniej przygotowanego przytułku stwarzając w ten sposób godziwe warunki umierania. A bierze się to stąd, że w religii tej fundamentalną prawdą o człowieku jest myśl o reinkarnacji, tzn. kolejności wcieleń, gdzie od najniższej kasty poprzez kolejne wcielenia przechodzi się do kasty najwyższej, aby w ostateczności osiągnąć nirwanę, stan bezosobowego rozplynięcia się w bezosobowym kosmosie, bowiem kategoria osoby nie jest znana, nie ma osoby ludzkiej ani osobowego Boga. Dopiero Matka Teresa musiała udać się do Kalkuty, aby zaopiekować się umierającymi na ulicy.

To Europa, właśnie dlatego że była chrześcijańską, wychowywała ludzi na świętych, zdolnych do bezinteresownej miłości, ofiary i poświęcenia. Mogła tak wychowywać, bowiem była zdolna pokazać wielkie ideały; ukrzyżowanego Chrystusa, człowieka jako dziecka Bożego.

Ale w tejże samej Europie stało się coś, co gdzie indziej nie miało prawa się stać. Właśnie dlatego że chrześcijaństwo powiedziało człowiekowi, iż jest wolny, że Bóg jedynie może czekać, aż się nawróci, to w Europie człowiek wpadł na myśl, aby w imię wolności i autonomii zakwestionować istnienie Boga i tak w Europie, a nigdzie indziej zrodziła się ateistyczna myśl. Ostateczne konsekwencje tej myśli objawiły się w XX wieku największymi systematami totalitarnymi, największym ludobójstwem. A wzięło się to stąd, że rozum ludzki wyniesiony przez ateistyczną myśl do najwyższej instancji, ponad nim już nic innego nie miało prawa istnieć, objawił z jednej strony swoją wielkość; przyczynił się do wspaniałego rozwoju nauki i techniki, ale z drugiej strony objawił swoją największą słabość i niemoc. Rozum ludzki nie jest zdolny odkryć sensu ludzkiego życia, nie jest zdolny powiedzieć dlaczego warto żyć mimo zła i cierpienia. I od tamtego czasu człowiek mimo wspaniałego rozwoju nauki i techniki ma coraz to większe problemy ze sobą samym, nie wie, kim jest, nie wie, kim być powinien.

Dzisiejsze człowiek swoje problemy próbuje rozwiązać uciekając w obce religie, sekty czy najdziwaczniejsze ideologie, byleby zdławić w sobie przerażającą pustkę i brak sensu, sensu życia. To brak sensu rodzi frustrację, agresję, popycha w nieprzewidywalne zachowania. Błędne zaspakajanie tej wewnętrznej pustki to nie tylko narkotyki czy



inne bardzo niebezpieczne sytuacje, ale nawet nieprzemyślana codzienna rzeczywistość. Na to „dziś” chciałbym zwrócić szczególniejszą uwagę.

Preferowane przez środki masowego przekazu audycje typu: Big Brother, talk-show czy inne tworzą rzeczywistość wirtualną, w rzeczywistości nie istniejącą, odrealnioną, symulowaną, którą widzowie starają się naśladować i to staje się dla nich miarą. Zaciera się przez to rzeczywistość w jej sferze *sacrum* i *profanum*, w jej sferze świętości i powszechności, a co za tym idzie pozbawienie jej jakiegokolwiek wartości, nie mówiąc już o tym że rzeczywistość gubi w sobie to co w niej groźne, niepojęte czy wręcz transcendentne. I dlatego nawet śmierć na ekranach telewizji zaczyna bawić. Oglądanie tego wszystkiego zabija zdrowe poczucie wstydu. Stąd są też i tacy, którzy na oczach telewizorów potrafią opowiadać o najintymniejszych sprawach swojego życia nie zauważając, że stają się produktem jednorazowego użytku gdzie miłość zamienia się w pornografię, szczęście w ekshibicjonizm, dramat w banał, byleby zaistnieć raz jeden w telewizji. A czyż my, telewizzowie, nie zamieniamy się po części przy tej okazji w gawiedź, która siedzi, ogląda i właściwie już nic nie rozumie?

Zniewolenie, którego już właściwie nie jesteśmy w stanie dostrzec przybiera różne formy. Czyż jedną z nich nie jest ta, którą socjologowie nazywają shopoholizmem – swoistego rodzaju przymusem robienia zakupów, jako alternatywy rozrywki czy nawet świętowania? Jeszcze nie tak dawno walczyliśmy o niedzielę, jako dzień święty, dziś część z nas nie umie jej przeżyć inaczej jak na zakupach. A obiecywaliśmy sobie, że wolna niedziela będzie czasem poświęconym Bogu, rodzinie, dzieciom, rodzicom, przyjaciołom, sąsiadom, że wolna niedziela będzie poświęconą lekturze dobrej książki, literaturze religijnej.

Drodzy chrześcijanie, stając dziś wokół żłóbka przy nowonarodzonym Panu weźmy z niego te największe prawdy, które ze sobą przyniósł, abyśmy na ich miarę kształtowali nasze codzienne życie: osobiste, rodzinne, zawodowe, te w chorobie i na emeryturze, swoją młodość i starość. Abyśmy tymi największymi prawdami o życiu człowieczym pomogli odnaleźć nadzieję życia u tych, którzy tę nadzieję zgubili. Niech wszystko w nas i wokół nas dzięki Bożej łasce odnawia się i wyrывa ku nowemu życiu, ku przyszłości Nowego 2001 Roku.

## Parafia miejscem pastoralnej troski o chorych i cierpiących

### 1. Choroba i cierpienie jako doświadczenie człowieka

Cierpienie i choroba jest nieodłącznym elementem ludzkiej egzystencji. Jest to zjawisko powszechne i jak mówi Jan Paweł II, jest to „zjawisko o tysiącach twarzy”<sup>1</sup>. Towarzyszy cierpienie człowiekowi na każdym etapie jego rozwoju „czasem pojawia się w nim i przemija, a nieraz nie przemija, ale utrwała się w nim i pogłębia”<sup>2</sup>. Cierpienie przenika głęboko człowieka i dotyka rdzenia jego jaźni. Niezależnie od tego, jakie jest źródło cierpienia człowieka, zawsze cierpi cała osoba ludzka. W cierpieniu człowieka ujawnia się podwójny aspekt przeżywanego bólu. Dlatego można mówić o cierpieniu fizycznym i duchowym<sup>3</sup>. Według papieża Jana Pawła II „cierpienie fizyczne zachodzi wówczas, gdy w jakikolwiek sposób boli ciało, cierpienie moralne natomiast jest bólem duszy” (SD 5).

Cierpieniem jest dotkniętych wielu ludzi, z których każdy nosi w sobie indywidualne znamię swego cierpienia, jedyne w swoim jednostkowym wymiarze. Ten indywidualny charakter ludzkiego cierpienia zawiera w sobie nieprzekazywalny element własnego doświadczenia. Mimo indywidualności cierpienia, ludzie cierpiący upodobniają się do siebie podobieństwem losu, potrzebą zrozumienia i troski oraz stawianiem pytania o sens cierpienia (SD 8).

Przyczyn cierpienia ludzkiego jest dużo. Mogą nimi być przyczyny wewnętrzne wynikające z podmiotowego stanu człowieka cierpiącego. Przyczyną taką jest świadomość niedoskonałości własnej kondycji ludzkiej, niepewność jutra oraz utrata ważnych dla człowieka wartości, niezależnie od tego, czy są to wartości tylko subiektywne czy też obiektywne. Cierpienie wywołuje uświadomienie obecności Boga w ludzkiej egzystencji oraz lęk o los, jaki czeka człowieka po śmierci. Przyczyną cierpienia jest także samotność człowieka. Jest to swoiste zamknięcie się na zewnątrz i otwarcie na wewnątrz. Oznacza to ograniczenie się tylko do własnych spraw, nieustanne zawężanie kontaktów i ucieczka w samowystarczalność duchową. Wzrasta w samotności poczucie zbledności i pustki. Cierpienie wynikające z samotności pogłębia potrzebę bezpieczeństwa, opieki i troski.

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do chorych*, Liechtenstein 8 września 1985 roku, w: *L'Osservatore Romano* 6 (1985), nr 2 (nadzwyczajny), s. 4.

<sup>2</sup> Tenże, List apostolski *Salvifici doloris*, n. 2, Rzym 1984 (dalej: SD).

<sup>3</sup> S. Rosik, *Tajemnica ludzkiego cierpienia a moc Chrystusowego krzyża*, s. 62.

Oprócz wewnętrznych przyczyn ludzkiego cierpienia występują jeszcze zewnętrzne. Człowiek ma nienaruszalne prawo do życia, które często bywa w swojej egzystencji zagrożone. Przyczyną choroby bywa bardzo często powszechne zjawisko choroby. Z chorobą związane jest przygnębienie, rozpacz, pragnienie doznawania opieki, niepewność jutra i tęsknota za najbliższymi. Do przyczyn zewnętrznych cierpienia należą wojny ściągające cierpienie milionów ludzi oraz indywidualne zamachy na ludzkie życie, z których najbardziej tragiczne jest zabijanie nienarodzonych dzieci<sup>1</sup>.

Otwarcie się człowieka wierzącego na cierpienie i ludzi w potrzebie jest koniecznością zadaną przez Chrystusa. Wobec coraz większej liczby ludzi potrzebujących pomocy materialnej, a nade wszystko duchowej, a więc ludzi chorych, samotnych, porzuconych przez rodziny, żebrzących o kawałek chleba, ludzi bezdomnych, starych, upośledzonych i bezradnych wobec losu i skazanych na samotność, katolicy powinni wykazać się solidarnością chrześcijańską, a duszpasterstwo programem pastoralnym adekwatnym do dzisiejszych wyzwań.

## **2. Parafia wobec troski o ludzi chorych i cierpiących**

Bóg, który jest Miłością i jej źródłem pragnie, aby ludzie żyli miłością wobec Boga i bliźnich. Dlatego w Jezusie Chrystusie objawił zasadę miłości jako zasadę życia człowieka i jego odniesienia do bliźnich. Chrystus wyznaczył wszystkim swoim wyznawcom miłość jako zasadę życia chrześcijańskiego w wymiarze społecznym. Wyraża się ona w praktycznej służbie wobec każdego człowieka cierpiącego, zagrożonego, chorego. Realizuje się ta posługa w czynach pomocy, poświęcenia i ofiary wobec chorych, cierpiących, zagrożonych, samotnych, starych opuszczonych itd. Ten praksologiczny wymiar miłości dotyczy także miłości nieprzyjaciół<sup>2</sup>.

Na parafiach spoczywa szczególny obowiązek troski o ludzi w jakikolwiek sposób zagrożonych. Spełnienie tego obowiązku jest realizacją słów Chrystusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Posługa pastoralna człowiekowi zagrożonemu przez chorobę, cierpienie, ubóstwo, uzależnienie, prześladowanie, bezdomność, starość, samotność itd. jest służbą samemu Chrystusowi. Poprzez tę posługę Kościół staje się narzędziem zbawienia. Wyraźnie potwierdza to nauczanie soborowe: „Kościół darzy miłością wszystkich dotkniętych słabością ludzką, co więcej, w ubogich i cierpiących odnajduje wizerunek swego ubogiego i cierpiącego Zbawiciela, im stara się ulżyć w niedoli i w nich usiłuje służyć Chrystusowi” (KK 8)<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Tamże, s. 65.

<sup>2</sup> M. Rusecki, *Miłość jako motyw wiarygodności chrześcijaństwa*, s. 243.

<sup>3</sup> W. Zubert, *Prawa chorego we wspólnotie Kościoła*, s. 132.

Kościół jest wspólnotą i takie rozumienie Kościoła powoduje, że każdy katolik nie może być zdany tylko na samego siebie. Każdego katolika należy widzieć w ramach diecezji i wspólnoty parafialnej, w których urzeczywistnia się dla niego Kościół. Wierni w powiązaniu z tymi organizacjami pastoralnymi powinni realizować wartości religijno-moralne<sup>7</sup>.

Ponieważ choroba, cierpienie i wszystkie formy zagrożenia, uzależniają w sposób szczególny od pomocy innych, przeto powyższe uwagi odnoszą się przede wszystkim do tych osób. Diecezja i parafie muszą to uwzględniać w realizacji swego posłannictwa. Fundamentalna równość wszystkich wiernych, co do godności i działania, wynikająca z odrodzenia w Chrystusie jest udziałem chorych, cierpiących i zagrożonych w jakikolwiek sposób. Mają oni prawo do otrzymania pomocy od swoich pasterzy z duchowych dóbr Kościoła. Chorzy i cierpiący mają prawo do korzystania z przepowiadanego słowa Bożego (por. kan. 747 § 1). W realizacji tego zadania można stosować środki społecznego przekazu. Diecezja i parafie mogą korzystać z wszystkich dostępnych i możliwych dla chorych i cierpiących form i sposobów przepowiadania Ewangelii.

Chorzy, jak wszyscy wierni, mają prawo do sakramentów świętych (kan. 213, 843 § 1). Prawo do sakramentów jest wyrazem troski Kościoła o chorych i znajdujących się w niebezpieczeństwie śmierci i wskazuje na uprzywilejowany status prawny tych osób we wspólnocie Ludu Bożego.

Chorzy mają prawo do formacji chrześcijańskiej, a obowiązkiem wspólnot kościelnych, zwłaszcza diecezji i parafii, jest to zadanie realizować (zob. kan. 773-780). Uprawnienia te nabywa się z chwilą przyjęcia chrztu św. Chociaż prawo powyższe posiada każdy ochrzczony, to jednak jest ono zobowiązujące szczególnie wobec ludzi chorych, dzieci i młodzieży. Także pozostałym chorym trzeba zapewnić urzeczywistnienie tego prawa. Rodzaj choroby i czas jej trwania decydują o wyborze metod i środków formacji chrześcijańskiej<sup>8</sup>.

Duszpasterstwo diecezjalne i parafialne powinno promować formowanie dojrzałych postaw wobec choroby, cierpienia i głębokiego przeżywania swego stanu w świetle tajemnicy paschalnej Chrystusa. W ten sposób będzie przyczyniać się do łagodzenia lęku, a nawet grozy osób chorych i cierpiących wywołanych świadomością o los, jaki czeka człowieka po śmierci. Powinno ono przygotować tych ludzi do rozliczenia się z jakością własnego życia i poczucia odpowiedzialności za popełnione błędy i grzechy.

Cierpienie, choroba, starość, a zwłaszcza niebezpieczeństwo śmierci wytworzą specyficzny klimat do decyzji życiowych w perspektywie wieczności. Duszpasterstwo proponuje wówczas człowiekowi wiele duchowych środków i łagodzi szereg przepisów kanonicznych, regulują-

---

<sup>7</sup> R. Sobański, *Kościół – prawo – zbudowanie*, Katowice 1979, s. 101.

<sup>8</sup> Zubert, j.w., s. 135-145.

cych korzystanie z tych środków. Korzystanie z tych środków nie może być w jakikolwiek sposób wymuszone. Duszpasterstwo na poziomie diecezjalnym i parafialnym musi przypominać, że ani choroba, ani niebezpieczeństwo śmierci nie usprawiedliwiają stosowania nacisków pastoralnych na chorego i jego rodzinę. Mimo grożącej śmierci człowiek pozostaje osobą wolną i nikomu nie należy, nawet w trosce o wieczne zbawienie, tej wolności naruszać<sup>9</sup>.

Spotkanie człowieka z Bogiem dokonuje się zawsze w konkretnej sytuacji, do której przynależą ludzie. Duszpasterstwo diecezjalne i parafialne, aby być zrozumianym przez ludzi, musi uwzględniać te zmieniające się warunki. Z tego powodu duszpasterstwo diecezjalne i parafialne musi ciągle rewidować swoje metody, priorytety i formy działania, także na odcinku pastoralnej postęgi wobec chorych i cierpiących.

W różnych dokumentach, a zwłaszcza w liście apostołskim *Tertio millennio adveniente* papież Jan Paweł II wskazuje na różne niebezpieczeństwa i zagrożenia obecnego czasu, które kruszą tradycyjne więzy, wypłukują wiarę i solidarność z chorymi, cierpiącymi i zagrożonymi w jakikolwiek sposób. Zagrożenia te związane są z kryzysem obecnej cywilizacji. Na ten kryzys duszpasterstwo diecezjalne i parafialne powinno odpowiedzieć budowaniem cywilizacji miłości. Powyższe zalecenie dotyczy wszystkich w Kościele: poszczególnych katolików, wspólnot i organizacji kościelnych. Budowanie cywilizacji miłości obliuguje do większej i bardziej wszechstronnej troski o chorych i cierpiących.

Diecezja nie może być aktywna sama z siebie. Ona żyje i działa we wspólnotach parafialnych, zrzeszeniach, organizacjach różnych organizmach pastoralnych. Z kolei parafia żyje i działa we wspólnotach i quasi ugrupowaniach istniejących na jej terytorium. Zdynamizowanie tych organizmów pastoralnych prowadzi do braterskiego współzycia i zatroskania o potrzeby innych. Te małe wspólnoty, zdynamizowane życiem nadprzyrodzonym, mogą skutecznie aktywizować postęgę pastoralną wobec chorych i cierpiących.

### **3. Obszary pracy pastoralnej wobec chorych i cierpiących w parafiach**

Obszar pracy pastoralnej wobec chorych i cierpiących w Polsce jest bardzo duży. Totalitaryzm i niewydolność systemu komunistycznego, a od 10 lat okres przejścia od komunizmu do kapitalizmu, są tego główną przyczyną. Trudności materialne Polaków, uciążliwość dnia codziennego, propagowanie moralności laickiej, prowadziły do osłabienia więzi, a nawet rozbicia wielu rodzin, co w konsekwencji było źródłem dalszych trudności i potrzeb w zakresie opieki. Hodowana ideologicznie i podsycana odgórnie przez 45 lat nienawiść międzyludzka i korupcja

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 146-147.

w życiu publicznym były przyczyną wielu schorzeń nerwicowych i psychicznych. Przymusowy kolektywizm w okresie PRL, a w ostatnich latach liberalna konkurencja, rozkręciły spiralę obojętności i przesadnego indywidualizmu. Nastawienie propagandy PRL na produkcję, a okresu budującej się demokracji na ekonomię i konsumpcję rozkręciły wzrost apetytów konsumpcyjnych, trudnych do zaspokojenia w polskich warunkach. Sytuacja ta sprzyja rozwojowi zachłanności i rywalizacji, połączonej z niedostrzeganiem praw i potrzeb innych ludzi. Wszystkie te czynniki powodują, że obszar potrzeb ludzkich, materialnych i duchowych w społeczeństwie polskim jest wielki, a zdolności ludzi do spontanicznego niesienia pomocy bliźnim są niewielkie. W powyższej sytuacji istnieje potrzeba poszerzenia tradycyjnej pracy charytatywnej, która od wąsko pojętej dobroczynności powinna być poszerzona w kierunku zaspokojenia wszystkich realnych potrzeb istniejących w środowisku diecezjalnym i parafialnym. Większą uwagę należy przywiązywać do różnych, nie docenianych wcześniej, a w obecnej sytuacji dostępnych form działania społecznego, zarówno na płaszczyźnie wyznaniowej, jak i za pomocą pozawyznaniowych organów działalności społecznie użytecznej.

Wzrastający obszar pracy pastoralnej wobec chorych i cierpiących domaga się poszerzenia podmiotu oddziaływania pastoralnego na poziomie parafii oraz poszukiwanie bogatszych niż dotąd form aktywności pastoralnej wobec chorych i cierpiących, tak indywidualnej, jak i zbiorowej, planowanej i spontanicznej.

Parafie mają obowiązek świadczenia dzieł miłości wobec chorych, cierpiących, biednych, słabych, bezdomnych, samotnych, starych (por. DK 6; DA 8). Według dokumentu soborowego: „Gdziekolwiek znajdują się ludzie, którym brak pokarmu, napoju, mieszkania, lekarstw, ludzie nękani chorobami, przeciwnościami, cierpiący wygnanie i więzienie, tam miłość chrześcijańska powinna ich szukać i znajdować, troskliwie pocieszać i wspierać” (DA 8).

Za wyżej wspomniane kategorie ludzi jest odpowiedzialna cała wspólnota parafialna, a nie tylko prezbiterzy czy grupa charytatywna danej parafii. Potrzebne jest włączenie w troskę o ludzi chorych, cierpiących i zagrożonych w jakikolwiek sposób, jak największej liczby parafian, zwłaszcza katolików systematycznie praktykujących, rodzin, parafialnej rady duszpasterskiej, małych wspólnot religijnych, zespołów apostolskich, grup młodzieżowych itd. Włączenie tych osób do podmiotu działania pastoralnego powinno być poprzedzone formacją religijną. Formacja ta powinna prowadzić do pełniejszego zrozumienia idei miłości bliźniego oraz wzrostu zaangażowania na polu dobroczynnym. Oddziaływanie to powinno ukazywać nadprzyrodzoną godność i wartość każdego człowieka, zwłaszcza słabego i zagrożonego. Powinno ono przypominać, że postawa człowieka w środowisku życia, pracy i wypoczynku powin-

na wyrażać się życzliwością do otoczenia oraz wrażliwością na potrzeby innych. Także liturgia powinna umacniać formację charytatywną wiernych. Ważną rolę w formacji odgrywają sakramenty, zwłaszcza Eucharystia, którą Sobór za św. Augustynem określa „sakramentem miłosierdzia” i „węzłem miłości” (zob. KL 45). Liturgia powinna być środkiem przygotowania do podejmowania zadań w dziele miłości, miłosierdzia i usługowości. Uczestnictwo w liturgii eucharystycznej powinno uczyć poczucia odpowiedzialności za bliźnich, zwłaszcza najbardziej potrzebujących oraz dostarczać motywacji do ofiarowania im rzeczy, czasu, pokrzepienia i miłości.

Parafia powinna też korzystać z najskuteczniejszej formy wychowania do miłości czynnej, jaką jest zaangażowanie wszystkich parafian w działanie dobroczynne. Nie ma bowiem lepszej formy wychowania do autentycznego świadectwa. Osoby doświadczające miłości i praktykujące ją na co dzień, mają najwięcej predyspozycji, aby uczyć i wprowadzać innych w posługę wobec chorych, cierpiących i zagrożonych. Duży wpływ na pogłębienie wrażliwości charytatywnej ma współudział dzieci i młodzieży w posłudze charytatywnej. Godny upowszechnienia jest zwyczaj odwiedzania chorych i cierpiących przez dzieci przygotowujące się do I Komunii świętej oraz młodzież przygotowującą się do sakramentu bierzmowania.

Realizacja przykazania miłości bliźniego obok zobowiązań indywidualnych ma także wymiar wspólnotowy. Występująca w społeczeństwie bieda materialna i duchowa rodzi konieczność zacieśnienia współpracy duchowieństwa z laikatem dla skuteczniejszego zaradzenia występującym potrzebom. Istnieje więc potrzeba doskonalenia, a także powoływania nowych, wyspecjalizowanych zespołów, których celem byłoby niesienie zorganizowanej posługi pastoralnej wobec chorych i cierpiących.

Duszpasterstwo w parafii powinno uwzględniać także różnorodne formy opieki duchowej nad chorymi i niepełnosprawnymi. Są wśród nich formy zarówno tradycyjne, jak i nowe. Trzeba tutaj wymienić odprawianie Mszy św. w mieszkaniu osób chorych, rozdzielanie Komunii świętej w pierwsze piątki miesiąca lub częściej, jeśli tego chce chory, urządzenie rekolekcji domowych, organizowanie pielgrzymek osób chorych do sanktuarium maryjnego, zakładanie kótek różańcowych wśród chorych, utrzymywanie kontaktu korespondencyjnego z diecezjalnym duszpasterzem chorych itd. Zespoły charytatywne powinny udzielać pomocy wszystkim, którzy mają przeszkody ze względu na chorobę, podeszły wiek, kalectwo w korzystaniu ze źródeł mocy nadprzyrodzonych, szczególnie Eucharystii.

Genną inicjatywą pastoralną w parafii powinien być dzień chorych. Organizacja tego dnia w parafii powinna uwzględnić udział zdrowych parafian, aby zaznaczona była więź z osobami niepełnosprawnymi, starymi i chorymi.

## Zakończenie

Duszpasterstwo przełomu XX i XXI wieku powinno pomagać ludziom wyjść z zamkniętego kręgu egoizmów, aby otworzyć się na los bliźnich chorych i cierpiących, zwłaszcza z najbliższego otoczenia. Parafia powinna pozostawać w służbie realizacji miłości chrześcijańskiej, co pozwoli osiągnąć równowagę w życiu. Konkretnemu człowiekowi przywróci wewnętrzny spokój.

Za „Wiadomości Diecezjalne Siedleckie” 4(1999)

BP EUGENIO CORECCO

## Akcja Katolicka w życiu Kościoła

„Niezapomnianym środkiem formacji apostołowskiej świeckich są organizacje, stowarzyszenia i ruchy katolickie. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje Akcja Katolicka, która kiedyś w Polsce była tak żywa i przyniosła tyle wspaniałych owoców. Trzeba więc, aby na nowo odżyła. Bez niej bowiem infrastruktura zrzeszeń katolickich w Polsce byłaby niepewna”. W nawiązaniu do powyższych słów Ojca Świętego z przemówienia do biskupów polskich przybyłych w styczniu z wizytą *ad limina*, publikujemy skrót referatu bpa Eugenio Corecco, wygłoszonego na diecezjalnym kongresie Akcji Katolickiej, który odbył się w Lugano 8 października 1989 r. (tekst integralny ukazał się w „Monitore Ecclesiastico delta Diocesi di Lugano”, październik 1989 r., s. 557-575).

Na wstępie musimy określić naturę i sens istnienia wspólnot i stowarzyszeń, w których wierni świeccy mogą realizować swoje osobiste powołanie do apostołstwa.

Tym zaś, co najbardziej nas interesuje, jest pytanie o sens stowarzyszenia się wiernych świeckich w konkretnych ramach organizacyjnych Akcji Katolickiej. Jak wiadomo, Akcja Katolicka jest stowarzyszeniem laikatu, które historycznie i doktrynalnie różni się od innych form stowarzyszeń kościelnych, nie tylko dawnych, takich na przykład jak konfraternie, ale również nowoczesnych, jak powstałe w ostatnim okresie ruchy kościelne.

Uznając „niezbędną potrzebę indywidualnego apostołstwa świeckich” (n. 28). *Christifideles laici* stwierdza jednoznacznie, że „komunia kościelna, obecna i twórcza w działaniu poszczególnych osób, swój specyficzny wyraz znajduje w zrzeszonej działalności katolików świeckich, czyli takiej, w której solidarnie i w sposób odpowiedzialny uczestniczą oni w życiu i misji Kościoła” (n. 29).



Znaczy to, że różnorodność istniejących stowarzyszeń, charakterystyczna dla „nowego etapu w dziejach organizacji wiernych świeckich”, którego jesteśmy świadkami, musi być oceniana jako fakt sam w sobie niezwykle pozytywny. Jest ona także dowodem na to, że Kościół, gdy poddaje się kierownictwu Ducha Świętego, potrafi z wielką elastycznością i twórczą wyobraźnią przystosowywać się do różnorodnych środowisk społecznych i kulturowych, w których żyje.

Wypada przede wszystkim przypomnieć, że prawo wiernych do swobodnego stowarzyszenia się, w pełni potwierdzone przez Sobór Watykański II i przez nowy Kodeks Prawa Kanonicznego (kan. 215 i 216), nie jest doraźnym przywilejem, którego udzielają władze Kościoła, aby skuteczniej podjąć wyzwania naszych czasów; nie jest też wyłącznie jedną z bezpośrednich konsekwencji społecznej natury człowieka.

Prawo to wypływa z sakramentu chrztu i dlatego ma ściśle określone podstawy teologiczne i eklezjologiczne. Świadczy o tym fakt, że Sobór Watykański II określa apostolat stowarzyszeń świeckich jako „znak wspólnoty i jedności Kościoła w Chrystusie” (*Apostolicam actuositatem*, 18).

Prawo to wypływa nie tylko z wolności stowarzyszenia się, ale także z potrzeby nierozzerwalnie związanej z naturą każdego wiernego, a więc także człowieka świeckiego, by w sposób bardziej widoczny i czynny ukazywać nowość swego chrześcijańskiego życia we wspólnocie. Wyjaśnia to, dlaczego u źródeł zjawiska powstawania stowarzyszeń kościelnych odkrywamy często konkretny charyzmat, którego moc i zdolność przyciągania zostały wzbudzone przez Ducha Świętego dla zbudowania Kościoła Chrystusowego.

## **I. Szczególny charakter Akcji Katolickiej**

Akcja Katolicka jest stowarzyszeniem ludzi świeckich, którzy z własnej woli postanawiają przyczynić się do realizacji ogólnego celu apostołskiego Kościoła, działając w ramach zorganizowanej wspólnoty i w ścisłej współpracy z hierarchią (por. statut Włoskiej Akcji Katolickiej, art. 1).

Ta definicja wymienia aż sześć istotnych cech Akcji Katolickiej.

1. Akcja Katolicka jest organizacją ludzi świeckich, która w odróżnieniu od innych form zrzeszeń (takich na przykład, jak ruchy kościelne) posiada strukturę prawną typową dla stowarzyszenia. Wynika stąd konieczność formalnego zapisywania się członków, choć nie są też wykluczone mniej wiążące formy przynależności.

2. Zgodnie z dyspozycją kan. 298 i następnych, Akcja Katolicka, podobnie jak każde inne stowarzyszenie kościelne, opiera się na zasadzie dobrowolnej przynależności pojedynczych wiernych. Istnienie tego stowarzyszenia zależy od woli grupy ludzi świeckich, którzy pragną się zrzeszyć w tym właśnie celu pod przewodnictwem swoich pasterzy.

3. Struktura wewnętrzna Akcji Katolickiej jest wspólnotowa. Znaczy to, że wzorem wewnętrznej więzi między członkami nie są zwykle reguły demokracji, jakimi rządzą się stowarzyszenia cywilne.

Życie wspólnotowe Akcji Katolickiej nie opiera się na układzie sił, ale na komunii – zasadzie strukturalnej, która przenika cały Kościół na każdym poziomie jego organizacji.

Jako organizacja o statusie stowarzyszenia, której przewaga nad innymi modelami zrzeszeń kościelnych polega na większej stabilności, Akcja Katolicka musi działać zgodnie z dynamiką właściwą życiu kościelnemu, a więc z dynamiką komunii.

4. Stowarzyszenie musi mieć formę organiczną. Znaczy to, że wewnętrzna struktura Akcji Katolickiej nie jest celem samym w sobie, ale winna odpowiadać potrzebom stowarzyszenia jako takiego, a także umożliwiać mu skuteczną i konkretną realizację celów, dla których została powołana i zatwierdzona, to znaczy ogólnego celu apostołskiego Kościoła.

Kryteria organizacyjne winny być podporządkowane wymogom duszpasterskiej skuteczności w określonej sytuacji eklezjalnej. Akcja Katolicka musi być zawsze organicznie włączona w konkretną sytuację Kościoła lokalnego.

5. Zadaniem Akcji Katolickiej jest realizacja ogólnego celu apostołskiego Kościoła, co oznacza ewangelizację, uświęcanie i chrześcijańską formację sumień, a także to wszystko, co syntetycznie określić można jako urzeczywistnienie proroczej obecności społeczno-kulturowej w społeczeństwie (*Apostolicam actuositatem*, 20 a). Wynika stąd, że choć nie musi ona działać we wszystkich dziedzinach duszpasterstwa Kościoła diecezjalnego i powszechnego, nie może się samowolnie ograniczać tylko do niektórych jego aspektów. Jej cele zatem nie mogą być związane – jak dzieje się w przypadku innych stowarzyszeń (por. kan. 298, par. 1) – z jedną tylko dziedziną, np. modlitwy, dobroczynności, liturgii, katechezy itp.

Warto tu jednak podkreślić, że także te stowarzyszenia, bractwa, solidacje i ruchy, które zgodnie ze swym statusem skupiają się na realizacji jednego zasadniczego celu, winny to czynić w sposób otwarty, tak by cel ten ogarniał – przynajmniej pośrednio – całe doświadczenie chrześcijańskie. Konieczność ta wynika z zasady komunii, wedle której każda „częstka” winna ogarniać sobą „wszystko”.

6. Szósty i ostatni element jest najbardziej istotny. Co znaczy: „w bezpośredniej współpracy z hierarchią”?

Pod wpływem dawniejszych formuł – Piusa XI o „udziale w apostolacie hierarchicznym” i Piusa XII o „współpracy świeckich” w dziele, które prawnie przysługuje jedynie hierarchii – w kontekście silnie scentralizowanej reformy instytucjonalnej lat trzydziestych uznawano Akcję Katolic-

ką za „najpełniejszą formę udziału człowieka świeckiego w życiu Kościoła” oraz za organizację, która otrzymała „mandat”.

W świetle ówczesnej eklezjologii mandat ten był przez dłuższy czas interpretowany jako powierzenie świeckim członkom Akcji Katolickiej funkcji z natury swojej należących do kogoś innego, a mianowicie do hierarchii.

Sobór Watykański II podjął ideę „bezpośredniej współpracy z apostołatem hierarchicznym” (*Apostolicam actuositatem*, 20 d) oraz „mandatu”, stopniowo jednak, w miarę jak w świadomości Kościoła torowała sobie drogę idea soborowa, obecna już w nauczaniu Piusa XII, zgodnie z którą tożsamość wiernego świeckiego i jego prawo do udziału w misji Kościoła w charakterze odpowiedzialnego i aktywnego podmiotu ma swoje źródło wyłącznie w powszechnym kapłaństwie wynikającym z chrztu, koncepcja współpracy z hierarchią nabierała odmiennego niż w przeszłości znaczenia.

Tak więc i dziś mówi się o „współpracy z hierarchią”. Mandat – niezależnie od tego, czy pragnie się go zachować, czy też nie chce się go ponownie udzielić (jak uczyniło na przykład zgromadzenie biskupów francuskich w Lourdes w 1975 r.) – nie może już być interpretowany jako udzielenie lub nadanie szczególnych kompetencji i prerogatyw, tak jakby nie były one należne i przyrodzone ludziom świeckim na mocy samego chrztu.

Udzielenie „mandatu” winno być rozumiane jako stwierdzenie lub uznanie faktu, że apostołat danego stowarzyszenia czy ruchu jest w stanie wyrażać i odpowiednio realizować, w określonym kontekście historycznym, istotę misji ewangelizacyjnej Kościoła.

Z analizy powyższych sześciu elementów konstytutywnych Akcji Katolickiej, zgodnych z definicją sformułowaną przez Magisterium, jasno wynika, że specyfika Akcji Katolickiej polega na tym, iż uważa się ona za stowarzyszenie, którego głównym celem jest działanie „w bezpośredniej współpracy z hierarchią”. Kto postanawia zostać jej członkiem, winien zdawać sobie w pełni sprawę z tego faktu.

Należy jednak jeszcze ściślej określić specyfikę Akcji Katolickiej. Kto do niej przystępuje, musi podjąć się posługi apostołskiej i wypełniać ją w stowarzyszeniu z innymi, a więc jako członek wspólnoty kościelnej, która jest konkretnym urzeczywistnieniem doświadczenia komunii Kościoła.

Wymaga to pełnej komunii i zaufania w relacjach z hierarchią, a więc – na terenie diecezji – z biskupem. Wymaga też od członków Akcji Katolickiej gotowości poddania się kierownictwu biskupa oraz włączenia się poprzez odpowiedzialne inicjatywy, podejmowane w sposób zorganizowany i systematyczny, w pracę duszpasterską Kościoła lokalnego, którego część stanowią.

Według niektórych definicji Akcja Katolicka jest stowarzyszeniem wiernych świeckich odznaczającym się szczególną cechą „diecezjalności”. Cecha ta jednak nie może być pojmowana w sposób abstrakcyjny, ponieważ niezależnie do wszelkich uzasadnień teologicznych musi wskazywać na związek między działalnością Akcji Katolickiej a realiami duszpasterskimi, historycznymi i środowiskowymi konkretnej diecezji.

Innymi słowy, można powiedzieć, że wierny świecki, należący do Akcji Katolickiej, dąży do świętości własnej i Kościoła, przejmując w sposób odpowiedzialny i twórczy myślenie i mentalność Kościoła lokalnego, w którym żyje; troszczy się o wzrost wiary chrześcijańskiej w sobie i w swoich braciach poprzez osobiste zaangażowanie w realizację wskazań biskupa i kapłanów działających w komunii z nim.

## **II. Program wychowania w duchu Akcji Katolickiej**

Zajmowaliśmy się dotąd zasadniczymi cechami eklezjologicznej tożsamości Akcji Katolickiej oraz jej celami. Teraz należy sformułować konkretny program jej odrodzenia w Kościele lokalnym, któremu ma ona służyć.

Zgodnie z zasadą, której winniśmy skrupulatnie przestrzegać, duszpasterstwo musi być zawsze skierowane ku osobom, a nie ku rzeczom, których chcemy dokonać. Naszym zasadniczym celem nie powinno być zatem stworzenie nowej organizacji diecezjalnej i parafialnej, złożonej z mężczyzn i kobiet, dorosłych i młodzieży, ale znalezienie sposobu dotarcia do serc tych ludzi, do ich najgłębszego doświadczenia wiary.

Organizacja jest narzędziem niezbędnym, ale byłaby zupełnie nieprzydatna, gdyby Akcja Katolicka nie zdołała uświadomić wiernym świeckim ich powołania do wiary, do misji i kościelnej komunii; gdyby nie zdołała nakłonić człowieka świeckiego do aktywnego poszukiwania tego ideału, ukazanego w sposób odpowiadający specyfice Akcji Katolickiej.

Akcja Katolika jest bowiem organizacją, której podstawowy cel to wychowanie człowieka świeckiego do takiego przeżywania swojej przynależności do Kościoła, którego centralnym punktem jest „bezpośrednia współpraca z hierarchią” w znaczeniu wyżej omówionym. Na terenie diecezji i we współdziałaniu z innymi stowarzyszeniami Akcja Katolika ma zatem wychować ludzi świeckich do tak rozumianej „diecezjalności”.

Możemy tu pokrótce omówić poszczególne elementy tego programu:

1. Akcja Katolicka winna wychowywać swoich członków „na podobieństwo Chrystusa”, prowadząc ich do pełni chrześcijańskiej dojrzałości. Sobór Watykański II mówi w *Gaudium et spes* o Chrystusie, Synu Bożym, jako o „człowieku doskonałym” (n. 22). Ku takiej pełni doskonałości winna zmierzać Akcja Katolicka.

Środki, jakie powinna wykorzystywać w tej pracy, to oprócz liturgii stała katecheza, dojrzała pod względem treści i metod; praktyczna działalność charytatywna (na przykład udział w przedsięwzięciach Caritasu lub wolontariatu) i zaangażowanie misyjne, oparte na głoszeniu własnej wiary innym i wychodzące od osobistego doświadczenia wiary (konkretnie chodzi tu o inicjatywy zmierzające do przyciągnięcia innych osób i wspierające misje diecezjalne).

2. Akcja Katolicka powinna kształtować „zmysł Kościoła”, to znaczy głębokie doświadczenie eklezjalne, które w swej istocie jest doświadczeniem komunii. Każda grupa członków Akcji Katolickiej winna stać się wspólnotą zespoloną więzią głębokiej komunii międzyosobowej, w imię Jezusa Chrystusa. Komunii konkretnej, osadzonej w Kościele lokalnym i otwartej na rzeczywistość Kościoła powszechnego.

Wyrazem komunii z duszpasterzami, przede wszystkim z biskupem i proboszczami, jest lektura tekstów Magisterium papieskiego i biskupiego; uwaga poświęcana diecezjalnym i parafialnym przedsięwzięciom duszpasterskim; poważna i bezinteresowna praca w ramach kościelnych dzieł, struktur i inicjatyw podejmowanych na terenie diecezji (np. w radach parafialnych, w katechezie itp.); życzliwy i konstruktywny dialog z wszystkimi innymi stowarzyszeniami kościelnymi, oficjalnie uznanymi.

Kościół nie rządzi się zasadą pluralizmu, która sprzyja różnorodności jako takiej, ale zasadą wielości, która scala na powrót różnorodne elementy, tworząc z nich jedność głęboką, ale niejednokrotną, a dzięki temu niezwykle bogatą: *ut unum sint* (J 17, 11).

3. Akcja Katolicka powinna kształtować charakter świecki, określony przez Sobór Watykański II jako „własność specyficzna laików”, której nie należy błędnie utożsamiać z sekularyzmem.

Świeckość oznacza: kształtowanie postawy zaangażowania kulturowego, społecznego i politycznego; wychowanie do odpowiedzialnej i aktywnej obecności w podstawowych strukturach społeczeństwa, w ich najważniejszych przejawach takich, jak życie rodzinne, szkoła, środki przekazu społecznego, która pozwala przezwyciężyć różne formy marginalizacji społecznej.

Celem wychowania religijnego typowego dla Akcji Katolickiej jest kształtowanie ludzkiej dojrzałości, nieodłącznie związanej z eklezjalnym doświadczeniem wiary, nie zaś wspieranie jakiegos kierunku politycznego czy partii.

Jeśli te trzy elementy programu wychowawczego Akcji Katolickiej nie mają pozostać abstrakcją i jeśli troska o interes organizacji nie ma przeważać nad troską o wychowanie ludzi, Akcja Katolicka musi stosować się do wskazań duszpasterskich obowiązujących w danej diecezji. Ze względu na szczególną „diecezjalność” swej natury i celów, winna przyjmą je jako absolutnie wiążące.

## **Czy w Kościele pierwotnym udzielano „dyspensy” osobom rozwiedzionym, zawierającym nowe związki małżeńskie?**

W Kościele pierwszych wieków nie kwestionowano zasady nierozdzielności małżeństwa. Liczne świadectwa potwierdzają naukę jasno przedstawioną w Ewangelii św. Marka: „Kto oddała żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo” (Mk 10, 11-12). Należy jednak zapytać: czy Kościół nie dopuszczał w niektórych przypadkach wyjątków od tej reguły? Przykład na to znajdujemy już w Nowym Testamencie, kiedy to wydaje się, że ewangelista Mateusz dopuszcza możliwość ponownego zawarcia związku małżeńskiego przez mężczyznę, który oddalił cudzołożną żonę (por. Mt 5, 32). Egzegeci, od wieków dyskutujący nad interpretacją tego tekstu, nie znajdują jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie! Dzisiaj problem ten ma charakter bardziej ogólny. Rozważa się raczej sposób postępowania Kościoła wobec osób rozwiedzionych, wstępujących ponownie w związki małżeńskie, niezależnie od przyczyn rozwodu. Można założyć, że przed „faktem dokonanym” pasterze przypominali małżonkom słowa św. Pawła z listu do Koryntian: „Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja, lecz Pan: żona niech nie odchodzi od swego męża. Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotną albo niech się pojedna ze swym mężem. Mąż również niech nie oddała żony” (1 Kor 7, 10-11). Czy wobec „faktu dokonanego” pasterze zawsze byli niezłomni? Czy obok „rygorystycznej tradycji” lub pomimo jej istnienia w praktyce udzielano „dyspensy”? Bardzo nieliczne dowody potwierdzają taki sposób postępowania. Większość z nich, bezpośrednio lub nie, odnosi się do Mateuszowej wersji *logionu* Jezusa. Nie dziwi jednak, że interpretacja tych przypadków dostarcza takich samych trudności. Nic nie wskazuje na to, że starożytni autorzy chcieli na tej podstawie osłabić wartość samej zasady i wprowadzić pewną elastyczność w jej stosowaniu. Chcieli jedynie, aby ich postępowanie pozostawało w możliwie najściślejszym związku z tym, co znawali w Ewangeliach.

Niektóre teksty cytowane są częściej niż inne, jak np.: pisma Hermasa i Tertuliana pochodzące z II w.; tekst Orygenesa z początków III w. odnoszący się do grupy biskupów wschodnich; niektóre kanony soborowe, zwłaszcza z Arles (314) i z Nicei (325); nieco późniejsze świadectwo św. Bazylego z Kapadocji. Były one szeroko dyskutowane już

w epoce Reformacji i na Soborze Trydenckim. Po Soborze Watykańskim II współczesna krytyka zaczęła traktować je jako „skarby erudycji”. Można by zatem sądzić, iż wszystko zostało już powiedziane i że teraz można to jedynie powtarzać. Pomimo wszystko, do tego problemu wciąż się wraca, niekiedy tak, jakby nie istniały poprzednie studia albo jakby bez końca należało zaczynać je od początku. Czy wysiłek ten jest jeszcze użyteczny?

W rzeczywistości, w przeciwieństwie do tego, co się mówi, posiadana przez nas dokumentacja nie pozwala zlekceważyć ogromnej ilości świadectw, które potwierdzają zdecydowaną postawę Kościoła pierwszych wieków wobec kwestii nierozzerwalności małżeństwa. Nie można zatem twierdzić, że w historii Kościoła istniała jakaś „praktyka”, mniej surowa i rygorystyczna niż ta, którą wobec osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach stosuje się dzisiaj.

Nie będziemy tu mówić o praktykach stosowanych w odłączonych od Rzymu Kościołach Wschodu: ta kwestia pojawiła się już po podziale Kościoła, a zatem wiele lat po zakończeniu epoki nazywanej „starożytną”.

Przypomnijmy najpierw kilka zasad ogólnych:

1. Aby mówić o „tradycji” albo o „praktyce” Kościoła, nie wystarczy podać pewnej liczby przypadków, które wystąpiły na przestrzeni 4 lub 5 wieków. Należałoby wykazać na tyle, na ile jest to możliwe, że przypadki te odpowiadają praktyce zaakceptowanej przez Kościół tamtej epoki. W przeciwnym razie będziemy mieli do czynienia wyłącznie z opinią jakiegoś teologa (może nawet słynnego) albo z danymi dotyczącymi tradycji lokalnej w pewnym okresie historycznym – co w sposób oczywisty nie ma takiej samej wagi.

2. Nie byłoby dobrą metodą proponowanie hipotezy, jeśli zaraz potem zapomina się, że jest ona tylko hipotezą, zwłaszcza jeśli ogromna ilość dokumentów jej nie potwierdza.

3. Z ogromną ostrożnością należy stosować argumenty *ex silentio* (przykład: „autor nie mówi tej czy innej rzeczy, ale istnieją powody, aby przyjąć, że tak myśli”; „milczenie dokumentów oznacza, iż dana rzecz w sposób oczywisty wynikała ze sposobu myślenia, z praw i zwyczajów [pogańskich] danej epoki” itp.). Może przerodzić się to w sposób na wyciąganie z tekstów tego, co się chce.

4. Nie należy pochopnie wyciągać wniosku, że autor zaprzecza temu, co mówi gdzie indziej.

5. Zawsze trzeba dokładnie przeanalizować kontekst. Wiele starych dokumentów na pierwszy rzut oka dopuszcza zerwanie więzi małżeńskiej. Tertulian stwierdza, iż oddalenie „zrywa małżeństwo tak samo jak śmierć”, ale czyni to w jednym z traktatów pochodzących z czasów, gdy

był montanistą i odrzuca w nim ponowne małżeństwo w jakiegokolwiek formie<sup>10</sup>. Asteriusz mówi, że małżeństwo zostaje zerwane na skutek śmierci i cudzołóstwa, ale w jednej ze swoich homilii wyklucza ponowny związek wdowców<sup>11</sup>. Chryzostom twierdzi, że „kobieta cudzołożna nie jest już niczyją żoną”, ale w tym samym tekście powtarza nieustannie, że żona, czegokolwiek by się nie dopuściła, pozostaje związana ze swoim mężem przez całe jego życie<sup>12</sup>. W innym miejscu mówi także, że los kobiety cudzołożnej jest trudniejszy niż sytuacja niewolnika, ponieważ niewolnik może zmienić pana, podczas gdy żona pozostaje związana ze swoim mężem przez całe życie. W rzeczywistości tego typu wypowiedzi w Kościele pierwszych wieków nie oznaczały dokładnie tego samego, czym dzisiaj byłyby dla kanonistów. Każdy przypadek należy badać indywidualnie.

6. Należy unikać przyjmowania ze pewne założeń, które nie zostały udowodnione (a których nie da się wręcz udowodnić!) Na przykład: „Chrześcijanie nie mogli dopuszczać się tego, czego nie akceptowało prawo cywilne”; „w pierwszych wiekach nie istniała chrześcijańska legislacja (w jakim sensie?) małżeństwa”; „oddalenie dawało prawo do powtórnego zawarcia związku małżeńskiego” itd.

7. Należy pamiętać, że Kościół pierwszych wieków niezwykle surowo traktował niektóre grzechy ciężkie – postawa taka dzisiaj bez wątpienia wydawałaby się przesadą, jak na przykład w przypadku dyscypliny sakramentu spowiedzi, która niekiedy zobowiązywała małżonków do całkowitej i długotrwałej wstrzemięźliwości.

Później pojawiła się teoria, że osobom rozwiedzionym, które wstąpiły w ponowny związek, Kościół udzielał rozgrzeszenia, uznając jednocześnie, że ich drugi związek jest cudzołożny. Anachronizmem byłoby szukanie w pierwszych wiekach jakiegoś *ordo canonicus* we współczesnym znaczeniu tego terminu. Ale czy wolno sądzić, że czasami (lub nawet często!) ci, którzy żyli w związkach uznanych przez Kościół za nielegalne, byli uznawani za małżonków na podstawie samego faktu dokonanego (jeśli tylko odbyli pokutę)? Wspomina się czasem o postawie biskupów wobec tego problemu, o której tak pisał Orygenes: „Przeciwnie do tego, co mówi Pismo, niektórzy przywódcy Kościoła zezwolili kobietom, których mężowie żyli, na zawarcie ponownego małżeństwa. (...) Musieli mieć jednak jakiś powód, aby tak postąpić. Być może zaakceptowali tę słabość w obawie przed większym złem, sprzeciwiając się prawu Kościoła pierwotnego zawartemu w Piśmie”<sup>13</sup>. Po pierwsze zwróćmy uwa-

---

<sup>10</sup> Tertulian, *De Monog.*, 9, 1-8.

<sup>11</sup> Asteriusz, *Hom. 5 in Mt 19*.

<sup>12</sup> Chryzostom, *De lib. Repudiū*, 3.

<sup>13</sup> Orygenes, *Co. In Mt.* 14, 23.



gę, iż mówi się tu o grupie biskupów, którzy na pewnym obszarze postąpili w sposób „wyjątkowy” – nie zaś o „powszechnej” praktyce epoki. Z drugiej strony, chociaż „pozwolenie” udzielone przez tych biskupów musiało mieć jakąś przyczynę, chcieli bowiem uniknąć „większego zła”, Orygenes trzykrotnie podkreśla, że było ono sprzeczne z Pismem: „Tak jak kobieta jest cudzołożna, jeśli wstępuje w ponowny związek małżeński za życia jej pierwszego męża i ten związek pozostaje jedynie zewnętrznym, tak samo i mężczyzna, który zewnętrznie łączy się z kobietą oddaloną, nie wstępuje w związek małżeński, ale – jak powiedział Pan – po prostu popełnia cudzołóstwo”<sup>14</sup>. Orygenes, nie będąc kanonistą, dostrzega różnicę pomiędzy małżeństwem fikcyjnym („związkiem”) a małżeństwem rzeczywistym. Podobnego przykładu dostarcza nam św. Bazyli. Także on rozróżnia dwa przypadki: „*Porneia* nie jest związkiem małżeńskim, nie jest nawet jego początkiem”<sup>15</sup>. Prawdą jest też, że w innym swoim tekście wspomina zwyczaje panujące w Kapadocji, według których „żona, która porzuca swojego męża i żyje z innym – cudzołożą. Za to mąż porzucony przez swoją żonę jest usprawiedliwiony i żyjąca z nim kobieta nie jest potępiona”<sup>16</sup>. Tekst ten, wokół którego od wieków toczą się dyskusje, nie jest tak prosty, jak się wydaje na pierwszy rzut oka. Unikając „pośpiesznej” analizy, należy wziąć pod uwagę kontekst penitencjarny, zgodność wszystkich zastosowanych kanonów dyscyplinarnych oraz to, co ten sam Bazyli – tak surowo odnoszący się do kwestii powtórnego małżeństwa wdowców – deklaruje w innym miejscu: „Temu, kto oddalił swoją żonę, nie pozwala się poślubić innej; ani też tej kobiecie, która została oddalona przez swego męża, wyjść powtórnie za mąż”<sup>17</sup>.

Zaskakujący w swej treści jest kanon 10 Synodu w Arles (314 r.): „Co się tyczy tych, którzy oddalili swoje żony z powodu ich cudzołóstwa – dotyczy to młodych chrześcijan, którym zabrania się powtórnie zawrzeć małżeństwo – zdecydowano, że należy im doradzić, aby w miarę możliwości za życia swoich żon nie wiązali się z innymi kobietami, chociaż owe żony były cudzołożne”. Pierwsza część tekstu wydaje się przeczyć drugiej części: skoro zabrania się młodym chrześcijanom powtórnego małżeństwa, to jak Synod mógł ograniczyć się do udzielania im „rady”, aby nie łączyli się z innymi kobietami? Historyk staje tu wobec alternatywy: 1) może wprowadzić poprawkę do zapisu rękopiśmiennego poprzez dodanie do pierwszej części przeczenia („nie zabrania się zawrzeć”): jest to operacja arbitralna, po którą można sięgnąć wyłącznie w ostateczności; 2) może poszukiwać zadowalającej interpretacji łaciń-

---

<sup>14</sup> Orygenes, Co. In Mt. 14, 24.

<sup>15</sup> Bazyli, List 199, kan. 26.

<sup>16</sup> Bazyli, List 188, kan. 9.

<sup>17</sup> Bazyli, *Moralia*, Reg. 73, 2.

skiej formuły *consilium eis detur*. Jak można się domyślić, zastosowano obydwie metody. Jednak analiza manuskryptów potwierdza oryginalność cytowanej formy tekstu (bez przeczenia), toteż należy wybrać drugą metodę, z zachowaniem *lectio difficilior*.

Wielką dyskusję wywołał kanon 8 Soboru Nicejskiego, który mówi o potrzebie „dostosowania się do nauki Kościoła katolickiego i apostołskiego i zachowania jedności z tymi, którzy zawarli nowe związki małżeńskie (*digamiści*)”. Kim są ci *digamiści*? Rozwiedzionymi, którzy zawarli nowe związki? Tę myśl Soboru można wyjaśnić jedynie opierając się na innych tekstach, w tym szczególnie na pewnej sentencji Epifaniusza, której sens również był wielokrotnie dyskutowany. Na podstawie analizy tekstu można jednak powiedzieć, iż wiele przesłanek wydaje się wskazywać, że Epifaniusz mówił o wdowcach, którzy ponownie zawarli związek małżeński.

W ramach tego artykułu, który z konieczności musi być krótki, nie możemy zagłębić się w szczegóły dyskusji. Pytanie brzmi: czy w odniesieniu do trudnego (i bardzo bolesnego) problemu osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach Kościół pierwszych wieków był bardziej „liberalny” (!) od obecnego Magisterium. Możemy stwierdzić, że taka hipoteza (na szczęście – lub na nieszczęście, jak się czasami uważa!) opiera się na bardzo „niepewnych” fundamentach. Jeśli istnieją argumenty, które byłyby w stanie zmienić aktualną praktykę, to należy szukać ich gdzie indziej!

Za: „L'Osservatore Romano” 11(1999)

## **Władza papieża a małżeństwo osób ochrzczonych**

Kościół katolicki głosił zawsze absolutną nierozzerwalność sakramentu małżeństwa, w czym kierował się wiernie nauczaniem ewangelicznym i apostołskim (por. Mt 5, 31; Mk 10, 11-12; Łk 16, 8; 1 Kor 7, 10-11), które podejmuje i wydoskonala pierwotny zamysł Boga Stwórcy (por. Rdz 1, 27; 2, 24; Mt 19, 3-9; Mk 10, 2-9). W ciągu stuleci przypominał tę doktrynę zarówno na wielu soborach powszechnych (na przykład na Soborze Florenckim, Trydenckim i Watykańskim II), jak i poprzez zwyczajne nauczanie papieży i biskupów, a wreszcie przez konsekwentną i powszechną działalność katechetyczną i misyjną.

Legalizacja rozwodów także w krajach o długiej tradycji chrześcijańskiej skłania pasterzy i wiernych do dawania wyrazistego i stanowczego świadectwa o nierozzerwalności małżeństwa. Niemniej także wśród wierzących pojawiły się nie uregulowane sytuacje małżeńskie, stając się

przyczyną dotkliwych cierpień. Próba zaradzenia takim sytuacjom są pewne propozycje teologiczne, zgłaszane już od kilku lat, które respektują zasadniczą nierozzerwalność małżeństwa, ale wysuwają hipotezę, opartą na różnych argumentach, że w określonych przypadkach można by rozszerzyć zakres władzy sprawowanej przez Biskupa Rzymu w zastępstwie Chrystusa, tak aby miał on prawo rozwiązać małżeństwo zawarte i dopełnione między ochrzczoneymi (*matrimonium ratum et consummatum*). Innymi słowy, nie podważając zasady, że węzeł małżeński nie może zostać rozwiązany z woli małżonków („nierozzerwalność wewnętrzna”), wysunięto tezę, jakoby Następca Piotra miał władzę rozwiązać dopełnione małżeństwo między ochrzczoneymi, jeżeli wymaga tego ważna przyczyna związana z dobrem wiernych.

Według niektórych autorów nowe okoliczności duszpasterskie uzasadniałyby rozszerzenie także na małżeństwo zawarte i dopełnione władzy, jaką Biskup Rzymu sprawuje w niektórych przypadkach nad małżeństwem dopełnionym między osobami nie ochrzczoneymi (por. KPK, kan. 1143-1147 na temat „przywileju Pawłowego” oraz kan. 1148-1149 na temat tzw. „przywileju Piotrowego”) oraz nad nie dopełnionym małżeństwem osób ochrzczoneych (por. KPK, kan. 1142). Według innych badaczy mielibyśmy tu do czynienia z zastosowaniem do nowych przypadków władzy rozwiązania małżeństwa zawartego i dopełnionego, którą Kościół rzekomo sprawuje od zawsze, na przykład wówczas gdy dopuszcza wdowców i wdowy do powtórnego ślubu. Trzeba od razu podkreślić, że nie podano żadnego dowodu historycznego, biblijnego, teologicznego ani kanonicznego na istnienie prawne lub faktyczne takiej władzy, w rzeczywistości bowiem nigdy ona ani nie istniała, ani nie była wykonywana. Niemniej złożoność tej problematyki oraz jej doniosłe znaczenie w życiu wiernych wymagają przedstawienia pewnych wyjaśnień. Jak ujął to Pius XI, powołując się na wielowiekową tradycję doktrynalną, nierozzerwalność małżeństwa, „choć nie cechuje każdego małżeństwa w tym samym stopniu doskonałości, cechuje jednakowoż wszystkie prawdziwe małżeństwa”, także wówczas gdy małżeństwo nie jest oparte na fundamencie sakramentalnym, na przykład w związkach między osobami nie ochrzczoneymi. Pius XI dodawał, że chociaż nierozzerwalność „wydaje się podlegać pewnym wyjątkom, aczkolwiek niezwykle rzadkim, jak w przypadku niektórych małżeństw naturalnych, zawieranych wyłącznie między niewiernymi, a także małżeństw między ochrzczoneymi, ważne zawartych lecz jeszcze nie dopełnionych, tego rodzaju wyjątki nie zależą bynajmniej od ludzkiej woli ani od żadnej czysto ludzkiej władzy, ale od prawa Bożego, którego jedynym stróżem i wyrazicielem jest Kościół Chrystusa”<sup>18</sup>.

---

<sup>18</sup> Enc. *Casti connubii* (31 grudnia 1930): DS 3711-3712.

Istotnie, możliwość rozwiązania na korzyść wiary małżeństwa między osobami nie ochrzczonymi opiera się jednoznacznie i formalnie na nauczaniu św. Pawła (por. 1 Kor 7, 12-16). W obliczu konkretnych problemów, jakie pojawiły się we wczesnym okresie działalności misyjnej Kościoła na kontynencie amerykańskim, Biskupi Rzymu, „opierając się na swej nieomyślnej wiedzy i korzystając z pełni władzy apostołskiej”<sup>19</sup>, postanowili – wedle niektórych interpretacji – zastosować w praktyce Pawłowe nauczanie o *favor fidei*, również w formie przedstawianej dziś w kan. 1148-1149 KPK, a według innych ujęć – sprawować w nowy sposób władzę zastępczą nad małżeństwem niesakramentalnym, której posiadania Kościół był świadomy już od długiego czasu.

Ta sama pewność i jednomyślność, z jaką Kościół stosuje „przywilej Pawłowy”, cechuje też jego wielowiekowe przekonanie, iż nie posiada on bynajmniej władzy rozwiązywania dopełnionych małżeństw między ochrzczonymi (*matrimonium ratum et consummatum*). Norma zawarta dziś w kan. 1141 KPK – „Małżeństwo zawarte i dopełnione nie może być rozwiązane żadną ludzką władzą i z żadnej przyczyny, oprócz śmierci” – nie jest jedynie zasadą kanonistyczną, której Kościół pozostał zawsze wierny, nawet w obliczu bardzo silnych nacisków ze strony możliwych tego świata, ale stanowi zasadę doktrynalną, wielokrotnie potwierdzaną przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Pośród wielu innych można tu przytoczyć przykład nauczania Piusa XI, według którego władza Kościoła „nigdy i dla żadnej przyczyny nie może zostać rozciągnięta na chrześcijańskie małżeństwo zawarte i dopełnione. W nim bowiem więź małżeńska osiąga pełną doskonałość i z woli Bożej ujawnia wyraźnie swą niezachwianą trwałość i nierozzerwalność, tak że nie może jej rozwiązać żadna ludzka władza”<sup>20</sup>.

To, że formuła „żadna ludzka władza” obejmuje także władzę zastępczą Następcy Piotra, wynika wyraźnie zarówno z kontekstu, jak i z jeszcze bardziej jednoznacznego nauczania papieży, poprzedników i następców Piusa XI. I tak na przykład Pius IX pisał do biskupów prowincji Făgăraș i Alba Julia w Rumunii: „Źródłem tej wiecznej i nierozzerwalnej trwałości więzi małżeńskiej nie jest dyscyplina kościelna. W przypadku małżeństwa dopełnionego ma ona mocną podstawę w prawie Bożym i w prawie naturalnym: takie małżeństwo nigdy i dla żadnej przyczyny nie może zostać rozwiązane nawet przez samego papieża i nawet w przypadku, gdy jedno z małżonków złamie wierność małżeńską przez cudzołóstwo”<sup>21</sup>. W tym samym duchu naucza Pius XII: „Węzeł chrześcijańskiego małżeństwa jest tak silny, że jeśli uzyska pełną trwałość wsku-

<sup>19</sup> Pius V, konst. *Romani Pontificis* (2 sierpnia 1571): DS 1983.

<sup>20</sup> Enc. *Casti connubii* (31 grudnia 1930): DS 3712.

<sup>21</sup> List *Verbis exprimere* (15 sierpnia 1859): *Insegnamenti Pontifici*, t. I, Edizione Paoline, Roma 1957, n. 103.

tek użycia praw małżeńskich, żadna władza na świecie, nawet nasza – to znaczy władza zastępcy Chrystusa – nie ma prawa go rozerwać<sup>22</sup>.

Katechizm Kościoła Katolickiego, uznany przez Jana Pawła II za „pewną normę nauczania wiary”<sup>23</sup>, streszcza nauczanie na ten temat w następujących słowach: „Węzeł małżeński został więc ustanowiony przez samego Boga, tak że zawarte i dopełnione małżeństwo osób ochrzczonych nie może być nigdy rozwiązane. Węzeł wynikający z wolnego, ludzkiego aktu małżonków i z dopełnienia małżeństwa jest odtąd rzeczywistością nieodwołalną i daje początek przymierzu zagwarantowanemu wiernością Boga. Kościół nie ma takiej władzy, by wypowiadać się przeciw postanowieniu mądrości Bożej (por. KPK, kan. 1141)”<sup>24</sup>.

Najgłębszym uzasadnieniem absolutnej nierozzerwalności chrześcijańskiego małżeństwa, która łączy się z naturalną nierozzerwalnością każdego prawdziwego małżeństwa, jest „mistyczne znaczenie małżeństwa chrześcijańskiego, które urzeczywistnia się w sposób najdoskonalszy w dopełnionym związku małżeńskim między wierzącymi. Zgodnie bowiem ze świadectwem Apostoła, małżeństwo chrześcijan (...) jest obrazem owej najdoskonalszej jedności, jaka istnieje między Chrystusem a Kościołem: «Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła» (Ef 5, 32); tej jedności nie zdoła nigdy naruszyć żaden podział, dopóki żyć będzie Chrystus, a przez Niego Kościół”<sup>25</sup>.

Delikatność i złożoność etyki i prawa małżeńskiego, a także pojawianie się wciąż nowych sytuacji, związanych z działalnością misyjną i z przemianą obyczajów, skłoniło Kościół do długiej i wnikliwej refleksji nad zasięgiem władzy zastępczej Biskupa Rzymu. Owocem tej refleksji są rozróżnienia między małżeństwem ważnym a zawartym, między małżeństwem zawartym a małżeństwem dopełnionym oraz – wprowadzone stosunkowo niedawno – między nierozzerwalnością wewnętrzną i zewnętrzną. Kościół uzyskał pewność – i wielokrotnie to potwierdził – że jego władza napotyka nieprzekraczalną granicę w małżeństwie zawartym i dopełnionym, które jest zatem wewnątrz i zewnątrz nierozzerwalne. Nie chodzi w tym momencie o rozstrzygnięcie specjalistycznej kwestii statusu teologicznego tego stwierdzenia. W każdym razie można orzec z całą pewnością, że nie mamy tu do czynienia wyłącznie z praktyką dyscyplinarną ani ze zwykłym faktem historycznym, ale z doktrynalnym nauczaniem Kościoła, które oparte jest na Piśmie Świętym i wielokrotnie zostało jednoznacznie i formalnie ogłoszone przez Urząd Nauczycielski.

---

<sup>22</sup> Allocuzione agli sposi novelli (22 kwietnia 1942): *Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità Pio XII*, t. IV, Editrice Vaticana, s. 47).

<sup>23</sup> Konst. apost. *Fidei depositum* (11 października 1992): AAS 86(1994), 117.

<sup>24</sup> Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 1640.

<sup>25</sup> Enc. *Casti connubii* (31 grudnia 1930): DS 3712.

Winno być ono zatem uważane przynajmniej za należące do doktryny katolickiej i jako takie przyjmowane i konsekwentnie zachowywane.

Na koniec wypada zauważyć, że prawdziwą przyczyną trudności, jakie nękają dziś wiernych żyjących w nie uregulowanych sytuacjach małżeńskich, jest wprowadzane coraz powszechniej prawodawstwo rozwodowe oraz kultura, z której ono wyrasta i którą samo z kolei umacnia, co sprawia, że coraz trudniej jest stworzyć warunki dla pomyślnego rozwoju życia małżeńskiego. Kościół musi wychodzić naprzeciw wiernym zmagającym się z takimi trudnościami, ale wierność słowu Bożemu i miłość do samych zainteresowanych osób nie pozwala mu zaakceptować propozycji, które – choć zgłaszane są w dobrej wierze – bezpodstawnie odwołują się do władzy zastępczej Biskupa Rzymu i dlatego prowadziłyby jedynie do zlekceważenia wewnętrznej nierozzerwalności, którą chrześcijańskie małżeństwo posiada na mocy prawa Bożego. Należy oczywiście „odbudowywać te ruiny, opatrywać te rany i leczyć te choroby. Serce Kościoła krwawi w obliczu niewypowiedzianych udręk licznych jego dzieci, nie szczędzi wysiłków, aby przyjść im z pomocą, i posuwa swą wyrozumiałość do najdalszych granic. Ta najdalsza granica zostaje formalnie wytyczona w kan. 1118 [KPK z 1917 r., co odpowiada kan. 1141 KPK z 1983 r.]: *«Matrimonium validum ratum et consummatum nulla humana potestate nullaque de causa, praeterquam morte, dissolvi potest»*<sup>26</sup>.

Ta granica, którą Boży zamysł wyznacza nawet władzy Biskupa Rzymu, jest w istocie wyrazem wielkości tajemnicy małżeństwa. Małżeństwo jest bowiem zakorzenione w nieodwołalnej miłości, jaką Bóg darzy swój lud: a któż zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie?

Za: „L'Osservatore Romano” 11(1999)

---

<sup>26</sup> Pius XII, *Allocuzione ai Prelati della Rota Romana* (6 października 1946): AAS 38(1946), 396.

# Spis treści

## **I. Akta Stolicy Apostolskiej**

53. *Dzielmy się z innymi ewangeliczną radością*, Orędzie Jana Pawła II na Niedzielę Misyjną (22 października 2000 roku) . . . . . 353
54. *Teknika i przyroda: dwa wyzwania dla turystyki na progu XXI stulecia*, Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Turystyki . . . 358
55. *Bądźmy otwarci na działanie Ducha Świętego*, Homilia Jana Pawła II podczas Mszy św. w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego. . . . . 361
56. *Nowa ewangelizacja a godność człowieka cierpiącego*, Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Chorego 2001 roku. . . . . 364
57. *Przemieniajcie świat zgodnie z planem Bożym*, Przemówienie Jana Pawła II do uczestników VII Światowego Kongresu Świeckich Instytutów Życia Konsekwentnego. . . . . 368
58. List Apostolski *motu proprio* o ogłoszeniu św. Tomasza Morusa patronem rządzących i polityków . . . . . 371

## **II. Akta Episkopatu Polski**

59. List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny (31 grudnia 2000 roku) . . . . . 376
60. List Pasterski Episkopatu Polski z okazji zakończenia Wielkiego Jubileuszu . . . . . 380
61. Słowo Biskupów polskich na temat niektórych problemów społecznych . . . . . 384
62. Podziękowanie Metropolity Białostockiego za dary na rzecz ofiar suszy . . . . . 388
63. Informacja o działalności tzw. *Komitetów Obrony Wiary* . . . . . 388

## **III. Akta Metropolity Wrocławskiego**

64. Dekret erekcyjny parafii pw. św. Stefana we Wrocławiu – Tarnogaju, w dekanacie Wrocław – Południe . . . . . 390
65. Komunikat w sprawie zbiórki na rzecz Radia „Rodzina” . . . . . 392
66. Słowo Metropolity Wrocławskiego z okazji „Dnia Modlitw” o budowę i remonty kościołów . . . . . 392
67. Zaproszenie na dziękczynną Mszę św. w intencji bpa Józefa Pazdura . . . . . 394
68. Komunikat w sprawie dorocznej zbiórki ciast dla więźniów . . . . 394

#### **IV. Zarządzenia i komunikaty Kurii**

69. Komunikat w sprawie jubileuszowej pielgrzymki muzyków kościelnych do katedry wrocławskiej . . . . .	396
70. Pismo w sprawie uroczystości zakończenia obchodów Wielkiego Jubileuszu w archidiecezji wrocławskiej. . . . .	397
71. Odznaczenia . . . . .	398
72. Nominacje. . . . .	398
73. Zmiany wśród duchowieństwa . . . . .	399
74. Zmarli kapłani . . . . .	399

#### **V. Uzgodnienia konkordatowe**

75. Instrukcja dotycząca zakresu i sposobu uzyskania osobowości prawnej przez instytucje kościelne na podstawie prawa polskiego (art. 4 ust. 3 Konkordatu) . . . . .	400
76. Instrukcja dotycząca sposobu powiadamiania organów państwowych o uzyskaniu osobowości prawnej przez terytorialne i personalne instytucje kościelne (art. 4 ust. 2 Konkordatu). . . . .	410
77. List Nuncjusza Apostolskiego w Polsce dotyczący duszpasterstwa w zakładach karnych. . . . .	412
78. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 listopada 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych w zakładach karnych. . . . .	413
79. Umowa o wykonywanie posług religijnych. . . . .	415

#### **VI. Z życia PWT i MWSD we Wrocławiu**

<i>Status prawny kościelnych szkół wyższych</i> (umowa Kościół – państwo) . . . . .	419
<i>Poznanie – niezwykła rajska przygoda</i> (Homilia na rozpoczęcie konferencji naukowej pt. „Nauka i religia”, 9 listopada 2000 roku) . . . . .	423
<i>Przyjaciel Boga i człowieka</i> , (Wprowadzenie do konferencji naukowej poświęconej ks. Aleksandrowi Zienkiewiczowi, 18 XI 2000 r.) . . . . .	427
<i>Wyzwania moralne przełomu tysiącleci</i> , (Wprowadzenie do XVI Forum Młodych) . . . . .	431
<i>Zobowiązująca miłość</i> , List rektora PWT z okazji Uroczystości Bożego Narodzenia 2000 r. . . . .	435

#### **VII. Pomoce duszpasterskie**

Bp Jan Tyrawa, <i>Homilia wygłoszona podczas Pasterki 24 grudnia 2000 roku w katedrze wrocławskiej</i> . . . . .	438
--	-----



Ks. Ryszard Kamiński, <i>Parafia miejscem pastoralnej troski o chorych i cierpiących</i> .....	442
Bp Eugenio Corecco, <i>Akcja Katolicka w życiu Kościoła</i> .....	448
Gilles Pelland SJ, <i>Czy w Kościele pierwotnym udzielano „dyspensy” osobom rozwiedzionym, zawierającym nowe związki małżeńskie?</i> ..	454
<i>Władza papieża a małżeństwo osób ochrzczonych</i> .....	458

# Spis treści rocznika 2000

## I. Akta Stolicy Apostolskiej

55. *Bądźmy otwarci na działanie Ducha Świętego*, Homilia Jana Pawła II podczas Mszy św. w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego. . . . . 361
33. *Praca służy Bogu, człowiekowi i społeczeństwu*, Jubileusz Ludzi Pracy. . . . . 239
39. Komentarz teologiczny Kongregacji Nauki Wiary do trzeciej „tajemnicy” fatimskiej. . . . . 258
58. List apostolski *motu proprio* o ogłoszeniu św. Tomasza Morusa patronem rządzących i polityków. . . . . 371
16. List Ojca Świętego Jana Pawła II do kapłanów na Wielki Czwartek 2000 roku. . . . . 119
15. List Jana Pawła II z okazji 20-lecia polskiego wydania „L’Osservatore Romano”. . . . . 117
19. List Kongregacji Nauki Wiary do ordynariuszy miejsca przypominający niektóre normy dotyczące egzorcyzmów. . . . . 133
53. Orędzie Jana Pawła II na Niedzielę Misyjną (22 października 2000 roku), *Dzielmy się z innymi ewangeliczną radością*. . . . . 353
56. Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Chorego 2001 roku, *Nowa ewangelizacja a godność człowieka cierpiącego*. . . . . 364
37. Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Misyjny 2000 roku, *Niech nas ożywia troska o przekazywanie innym światła i radości wiary*. . . . . 250
2. Orędzie Jana Pawła II na XXXVII Światowy Dzień Modlitw o Powołania 2000 roku. . . . . 12
1. Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju. . . . . 1
4. Orędzie Jana Pawła II na XXXIV Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. . . . . 20
54. Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Turystyki, *Teknika i przyroda: dwa wyzwania dla turystyki na progu XXI stulecia*. . . . . 358
3. Orędzie Jana Pawła II na Wielki Post 2000. . . . . 16
32. Przemówienie Jana Pawła II do uczestników międzynarodowego kongresu na temat „Płód jako pacjent”, *Godność dziecka u tonie matki*. . . . . 237
36. Przemówienie Jana Pawła II do uczestników spotkania młodzieży na Polach Łednickich 10 i 11 czerwca 2000 roku, *Uwierzyć Chrystusowi!*. . . . . 249

57. Przemówienie Jana Pawła II do uczestników VII Światowego Kongresu Świeckich Instytutów Życia Konsekwowanego, <i>Przemieniacie świat zgodnie z planem Bożym</i> . . . . .	368
34. Przemówienie Jana Pawła II podczas audiencji dla przedstawicieli związków zawodowych i przedsiębiorców (2 maja 2000 roku). <i>Rozuń, globalizacja, dobro człowieka</i> . . . . .	243
35. Przemówienie Jana Pawła II podczas Jubileuszu Dziennikarzy, <i>Prawdziwi chrześcijanie i znakomici dziennikarze</i> . . . . .	245
38. Przemówienie Jana Pawła podczas Narodowej Pielgrzymki Polaków do Rzymu, <i>Przekażmy przyszłym pokoleniom dziedzictwo wiary</i> . . . . .	255
18. Przemówienie Ojca Świętego do ludzi pracy, <i>Wielki Jubileusz roku 2000</i> . . . . .	130
17. Sakrament spowiedzi darem miłosierdzia Bożego . . . . .	127

## **II. Akta Episkopatu Polski**

20. <i>Chleb – darem miłosierniej Opatrzności</i> , Homilia Prymasa Polski na uroczystość Bożego Ciała 2000 roku . . . . .	135
63. Informacja o działalności tzw. <i>Komitetów Obrony Wiary</i> . . . . .	388
5. Komunikat z 303. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski . . . . .	23
40. List Metropolity Krakowskiego w sprawie budowy Sanktuarium pw. Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łągiwnikach . . . . .	269
59. List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny (31 grudnia 2000 roku) . . . . .	376
60. List Pasterski Episkopatu Polski z okazji zakończenia Wielkiego Jubileuszu . . . . .	380
41. List pasterski na rozpoczęcie roku szkolnego 2000/2001 . . . . .	270
42. List Rady Episkopatu Polski do spraw Dialogu Religijnego z okazji Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Zaakceptowany przez 307 Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski . . . . .	274
62. Podziękowanie Metropolity Białostockiego za dary na rzecz ofiar suszy. . . . .	388
61. Słowo Biskupów polskich na temat niektórych problemów społecznych . . . . .	384
6. Stanowisko Biskupów Polskich na temat uwłaszczenia i reprivatyzacji . . . . .	26

## **III. Akta Metropolity Wrocławskiego**

22. Dekret erekcyjny parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Kamieńcu Wrocławskim, w dekanacie Wrocław-Północ II (Psie Pole). . . . .	141
---	-----

23. Dekret erekcyjny parafii pw. św. Faustyny w Górze Śląskiej w dekanacie Góra Śląska . . . . .	142
64. Dekret erekcyjny parafii pw. św. Stefana we Wrocławiu – Tarnogaju, w dekanacie Wrocław-Południe . . . . .	390
46. Dekret o reaktywowaniu Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Starym Wielisławiu, w dekanacie Polanica Zdrój . . . . .	284
47. Dekret ustanawiający Regionalne Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w kościele pomocniczym, w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Łozinie, w dekanacie Trzebnica. . . . .	286
8. Dekret w sprawie rozgrzeszenia z cenzur w Roku Jubileuszowym . . . . .	35
68. Komunikat w sprawie dorocznej zbiórki ciast dla więźniów . . . . .	394
65. Komunikat w sprawie zbiórki na rzecz Radia „Rodzina” . . . . .	392
7. List pasterski na tysiąclecie diecezji wrocławskiej. . . . .	30
45. Pismo w sprawie adoracji Najświętszego Sakramentu w kościele pw. św. Maksymiliana M. Kolbego we Wrocławiu . . . . .	283
43. Przemówienie Metropolity Wrocławskiego podczas Mszy św. z okazji 20-lecia powstania NSZZ „Solidarność”, Wrocław – Katedra, 27 sierpnia 2000 r. godz. 13.00 . . . . .	280
66. Słowo Metropolity Wrocławskiego z okazji „Dnia Modlitw” o budowę i remonty kościołów . . . . .	392
10. Wielkopostne słowo pasterskie do osób konsekrowanych pracujących w archidiecezji wrocławskiej . . . . .	38
44. Zaproszenie do udziału w publicznej procesji z relikwiami św. Stanisława biskupa i męczennika . . . . .	282
9. Zaproszenie młodzieży do udziału w jubileuszowej pielgrzymce do katedry wrocławskiej . . . . .	36
67. Zaproszenie na dziękczynną Mszę św. w intencji bpa Józefa Pądzura . . . . .	394
21. Zaproszenie na dziękczynną Mszę św. z okazji urodzin Jana Pawła II . . . . .	140

#### **IV. Zarządzenia i komunikaty Kurii**

24. Komunikat w sprawie Apeli Jasnogórskich w kościele Ojców Paulinów we Wrocławiu. . . . .	145
25. Komunikat w sprawie diecezjalnej pielgrzymki nauczycieli i wychowawców do Barda Śląskiego. . . . .	146
69. Komunikat w sprawie jubileuszowej pielgrzymki muzyków kościelnych do katedry wrocławskiej . . . . .	396
27. Komunikat w sprawie ogólnopolskiej pielgrzymki pracowników służby zdrowia na Jasną Górę. . . . .	147
13. Nominacje . . . . .	51

29. Nominacje . . . . .	149
50. Nominacje . . . . .	291
72. Nominacje . . . . .	398
12. Odznaczenia . . . . .	51
28. Odznaczenia . . . . .	148
49. Odznaczenia . . . . .	290
71. Odznaczenia . . . . .	398
70. Pismo w sprawie uroczystości zakończenia obchodów Wielkiego Jubileuszu w archidiecezji wrocławskiej . . . . .	397
48. Sierpniowy apel o trzeźwość . . . . .	289
26. Zaproszenie na jubileusz kapłaństwa kard. Henryka Gulbinowicza . . . . .	147
11. Zestawienie za rok 1999 z działalności Sądu Duchownego we Wrocławiu – procesy zwyczajne . . . . .	50
14. Zmiany wśród duchowieństwa . . . . .	52
30. Zmiany wśród duchowieństwa . . . . .	149
51. Zmiany wśród duchowieństwa . . . . .	291
73. Zmiany wśród duchowieństwa . . . . .	399
31. Zmarli kapłani . . . . .	154
52. Zmarli kapłani . . . . .	292
74. Zmarli kapłani . . . . .	399

## **V. Uzgodnienia konkordatowe**

75. Instrukcja dotycząca zakresu i sposobu uzyskania osobowości prawnej przez instytucje kościelne na podstawie prawa polskiego (art. 4 ust. 3 Konkordatu) . . . . .	400
76. Instrukcja dotycząca sposobu powiadamiania organów państwowych o uzyskaniu osobowości prawnej przez terytorialne i personalne instytucje kościelne (art. 4 ust. 2 Konkordatu) . . . . .	410
77. List Nuncjusza Apostolskiego W Polsce dotyczący duszpasterstwa w zakładach karnych . . . . .	412
78. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 listopada 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych w zakładach karnych . . . . .	413
79. Umowa o wykonywanie posług religijnych . . . . .	415

## **VI. Milenium biskupstwa wrocławskiego**

List Jana Pawła II o powołaniu Legata Papieskiego . . . . .	155
Słowo na rozpoczęcie 306. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, kard. Henryk Gulbinowicz . . . . .	156

Słowo powitania Gości przybyłych na obchody 1000-lecia biskupstwa wrocławskiego, kard. Henryk Gulbinowicz . . . . .	158
Homilia abpa Henryka Muszyńskiego (katedra, 23 czerwca 2000 r.), <i>Święto Kościoła Wrocławskiego</i> . . . . .	160
Przemówienie Przewodniczącego Rady Miasta Wrocławia przed Mszą św. na Rynku Starego Miasta. . . . .	168
Słowo powitania wygłoszone podczas centralnych obchodów 1000-lecia Wrocławia, kard. Henryk Gulbinowicz . . . . .	169
Homilia kard. Edmunda Szoki (Msza św. na Rynku wrocławskim, 24 czerwca 2000 r.), <i>Dziękujemy za dar wiary</i> . . . . .	171
„ <i>Będziemy tu przychodzić do Chrystusa</i> ”, Homilia biskupa polowego Wojska Polskiego gen. Sławoja L. Głodzia . . . . .	176
<i>1000-lecie biskupstwa wrocławskiego</i> , ks. Józef Pater. . . . .	181

## **VII. Jubileusz Metropolity Wrocławskiego**

Homilia kard. Franciszka Macharskiego wygłoszona podczas Mszy św. Jubileuszowej 30-lecia sakry biskupiej kard. Henryka Gulbinowicza. . . . .	53
List gratulacyjny Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego . . . . .	56
List gratulacyjny generała broni Henryka Szumskiego, Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego . . . . .	57
Słowo wypowiedziane w katedrze wrocławskiej podczas uroczystości 30-lecia sakry biskupiej Jego Eminencji ks. kard. Henryka Gulbinowicza, Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego – 8 lutego 2000 . . .	57
Telegram gratulacyjny Jana Pawła II . . . . .	188
Telegram gratulacyjny Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego . . .	193
Telegram gratulacyjny Nuncjusza Apostolskiego w Polsce. . . . .	189
Telegram gratulacyjny Premiera Rzeczypospolitej Polskiej. . . . .	193
Telegram gratulacyjny Prezydenta Białegostoku . . . . .	194
Telegram gratulacyjny Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej . . . . .	191

## **VIII. Z życia PWT i MWSD we Wrocławiu**

<i>Człowiek i prawda o nim na przełomie stuleci i tysiącleci</i> , (Wykład wygłoszony w czasie „Wieczoru Tumskiego” w kościele NMP na Piasku we Wrocławiu, 24 września 2000 r.). . . . .	323
Komunikat w sprawie Jubileuszowego Dnia Skupienia dla młodzieży męskiej archidiecezji wrocławskiej. . . . .	195
Laudacja z okazji nadania tytułu doktora <i>honoris causa</i> Kanclerzowi Helmutowi Kohlowi . . . . .	64

<i>Na przełomie stuleci i tysiącleci</i> , (Wprowadzenie do XXX Jubileuszowych Wrocławskich Dni Duszpasterskich: „Milenijny Kościół wrocławski wczoraj i jutro” 23 – 25 VIII 2000 r.) . . . . .	311
<i>Poznanie – niezwykła rajska przygoda</i> (Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w katedrze wrocławskiej na rozpoczęcie konferencji naukowej pt. „Nauka i religia”, 9 listopada 2000 r.) . . . . .	423
<i>Przyjaciel Boga i człowieka</i> , (Wprowadzenie do konferencji naukowej poświęconej ks. Aleksandrowi Zienkiewiczowi, 18 XI 2000 r.) . . . . .	427
Słowo Rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego z okazji nadania doktoratu <i>honoris causa</i> Helmutowi Kohlwi. . . . .	60
<i>Status prawny kościelnych szkół wyższych</i> (umowa Kościół – państwo) . . . . .	419
<i>Wyzwania moralne przełomu tysiącleci</i> , (Wprowadzenie do XVI Forum Młodych) . . . . .	431
<i>Zobowiązująca miłość</i> , List rektora PWT z okazji Uroczystości Bożego Narodzenia 2000 r. . . . .	435
10-lecie <i>Annus propeudeuticus</i> – MWSD we Wrocławiu . . . . .	316

## **IX. Jubileusz życia konsekrowanego**

Powitanie na Jubileuszu Życia Konsekrowanego katedrze wrocławskiej 2 lutego 2000 roku . . . . .	74
Kazanie na dzień życia konsekrowanego . . . . .	75
Pielgrzymka do Rzymu sióstr zakonnych archidiecezji wrocławskiej na jubileusz 2000 dla osób konsekrowanych 29 I – 7 II 2000 roku . . . . .	77

## **X. Jubileuszowa pielgrzymka archidiecezji wrocławskiej na Jasną Górę**

Zaproszenie do udziału w jubileuszowej pielgrzymce do tronu Królowej Polski na Jasnej Górze . . . . .	294
Akt zaślubin Dolnego Śląska. . . . .	302
Apel Jasnogórski podczas pielgrzymki milenijnej archidiecezji wrocławskiej na Jasną Górę 8-9 września 2000 roku, Milenijne wartości narodu z pamięci serca i gotowości oddania . . . . .	305

## **XI. Pomoce duszpasterskie**

Bp Eugenio Corecco, <i>Akcja Katolicka w życiu Kościoła</i> . . . . .	448
Bp Stanisław Gądecki, <i>Owoce Ducha Świętego według listu do Galatów 5, 22-23</i> . . . . .	219
Bp Jan Tyrawa, <i>Homilia wygłoszona podczas Pasterki 24 grudnia 2000 roku w katedrze wrocławskiej</i> . . . . .	438

Bp Paweł Socha, <i>Miejsce i rola kapłana w ruchach i stowarzyszeniach</i> . .	210
Gilles Pelland SJ, <i>Czy w Kościele pierwotnym udzielano „dyspensy” osobom rozwiedzionym, zawierającym nowe związki małżeńskie?</i> . .	454
Kard. Dionigi Tettamanzi, Arcybiskup Genui, <i>Europa w nauczaniu Jana Pawła II</i> . . . . .	84
Ks. Marian Biskup, <i>Akcja Katolicka w archidiecezji wrocławskiej</i> . . .	340
Ks. Ryszard Kamiński, <i>Parafia miejscem pastoralnej troski o chorych i cierpiących</i> . . . . .	442
Ks. Krzysztof Redlak, <i>Akcja Katolicka a współczesna polska parafia</i> . .	94
Ks. Tadeusz Reroń, <i>Wychowawcze możliwości konfesjonatu</i> . . . . .	89
Ks. Józef Zbiciak, <i>Modlić się liturgią godzin</i> . . . . .	332
O. Andrzej Koprowski SJ, <i>Świętość kapłańska jako powołanie w nauczaniu Jana Pawła II</i> . . . . .	197
<i>Władza papieża a małżeństwo osób ochrzczonych</i> . . . . .	458